

## Słowo od Redakcji

„I stworzył Bóg człowieka na obraz swój” - 1 Mż 1,27.

Technika współczesnego świata i dzisiejszego życia opiera się na żelaznej regule: daje, ale i wymaga. Daje uprawnienia, daje komfort, ale żąda podporządkowania się jej rytmowi. Rytm maszynierii jest nieubłagalny, jeśli mu się nie poddasz, zniszczy cały system. Ludzie otrzymują więc komfort, ale uzależniają się coraz bardziej od maszyny. Bo technika narzuca nie tylko rytm, ale i tempo. To zaś oznacza stałe przyspieszanie życia. Już dziś człowiek nie chodzi, a biega, nie jeździ, a lata. I sam zadaje sobie pytanie: dlaczego tak się dzieje i po co? Wszedł w tryby i nie ma odwrotu, a technika ciągle przyspiesza i co gorsza, obciąża nawet tych najmłodszych, którzy tak szybko się od niej uzależniają.

Technika ma swój język. Komputer i komputeryzacja, telefony smartfony to kilka terminów, bez których już dzisiaj nie można się obejść. Życie bez komputera, czy telefonu staje się niewyobrażalne. I tak zrodziło się pytanie: czy człowiek, który podlega tak wielu ograniczeniom, jest jeszcze istotą posiadającą własną wolę, czy już nią nie jest? Komputer działa tylko w powiązaniu z programatorem, jest sterowany myślą nadrzędną. Czy nie jest podobnie z człowiekiem? Hipoteza taka stała się inspiracją całego działu literatury z gatunku science fiction i daje ogromne pole do popisu wyobraźni artystycznej w różnych gatunkach sztuki. Problem czy komputer może przypadkowo wymknąć się spod kontroli i jakie by to miało następstwa, nurtuje nie tylko artystów. Podobno jest przedmiotem troski również konstruktorów. Komputer wyzwalający się spod kontroli swego twórcy to straszna wizja, która stała się już tematem wielu filmów typu „horror”. Wizja człowieka zbudowanego na wzór komputera, sterowanego z zewnątrz, zaczyna coraz bardziej przykuwać uwagę, gdy obserwuje się ostatnie poczynania ludzkości na ziemi.

Człowiek robi wrażenie istoty sterowanej, która wymknęła się z rąk swego Stwórcy, a teraz miota się w jakimś obłądnym zaślepieniu, pchającym do zguby. Podejrzenie takie znajduje swoje uzasadnienie w trzecim rozdziale pierwszej księgi Biblii. Człowiek rzeczywiście wymknął się, tylko że nie przypadkowo, a całkiem świadomie i z własnej woli. Skończyło się to zerwaniem kontaktu ze Stwórcą, co jest największą katastrofą w dziejach ludzkości. Wiemy, że Bóg nie zostawił człowieka na pastwę jego losu, ale ciągle czynił próby pojednania. Ostatnią uczynił, posługując się Pośrednikiem, Jezusem Chrystusem, który jako jedyny wykonał do końca wolę Ojca. Ale został odrzucony, sponiewierany i zabity. A ofiara Jego do dziś przyjmowana jest tylko przez nielicznych wyznawców. Z tego wynikałoby, że człowiek nie jest komputerem. Jest stworzeniem niezależnym, potrafiącym dać odpór wszelkiemu programowaniu, chociaż sam nie zawsze wie, co jest słuszne, a co nie. Dlatego często dokonuje fałszywych wyborów, stawiających go w sytuacji zagrożenia.

Ap. Jan powiedział: „Bóg jest miłością”. Gdyby człowiek ulegał impulsom Bożym, to jego działanie musiałyby nosić na sobie znamiona miłości. Tymczasem jego działanie cechuje zachłanność, pewność siebie, pychę, chęć panowania nad drugimi. Te działania wskazują na kompletne zaślepienie, a nie na miłość. Człowiek sprzeciwia się wszędzie woli Bożej tam, gdzie nie idzie ona w parze z jego osobistym interesem. Tylko jeden przedstawiciel ludzkości był „posłuszny aż do śmierci”. Dlatego tylko o Nim powiedziano, że „zwyciężył świat”. I to On właśnie, Syn Boży, Jezus Chrystus, mówi do nas w tym naszym czasie zamętu i sprzeczności jedno wielkie słowo: „Ufajcie!”.

Beata Macura

Na okładce zdjęcie wykonane przez Sebastiana Jurę

# Boże przesłanie



## Kochać i być kochanym

POŁÓŻ MNIE JAK PIECZĘĆ NA SWOIM SERCU,  
JAK OBRĄCZKĘ NA SWOIM RAMIENIU.  
ALBOWIEM MIŁOŚĆ JEST MOCNA JAK ŚMIERĆ,  
NAMIĘTNOŚĆ TWARDA JAK SZEOL

*Pieśń nad pieśniami 8,6*



Pieśń nad pieśniami jest jedną z najbardziej zadziwiających ksiąg Biblii. Jej treść i przesłanie od wieków intrygowały i intrygują jej czytelników. Od początku księga ta była i jest w różnorodny sposób odczytywana i interpretowana. A więc w pierwszej kolejności, owe osiem rozdziałów pięknej hebrajskiej poezji, które tworzą tę księgę, to niezwykle poemat mówiący o relacji mężczyzny i kobiety, chłopaka i dziewczyny, o ich związku, o wzajemnej fascynacji urodą i fizycznymi cechami. To księga o tym, jak buduje się ich piękna relacja - i nie ma w tym nic dziwnego. Przecież Bóg stworzył ich dla siebie wzajemnie – stworzył Adama i Ewę, pobłogosławił ich i połączył miłością, by byli jednym ciałem (1 Mż 2,24). Z drugiej strony zarówno w tradycji żydowskiej, jak i w tradycji chrześcijańskiej Pieśń nad pieśniami odczytywana jest jako tekst mówiący o relacji Boga i Jego ludu, a później jako Słowo mówiące o relacji Jezusa z Jego Kościołem, a także z pojedynczym chrześcijaninem. Tak, czy inaczej Pieśń nad pieśniami, to księga o miłości, o potrzebie bliskości, relacji, bo Niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam. (1 Mż 2,18).

Jest połowa 2022 roku. Za nami dwa lata, które stały pod znakiem pandemii. Od wielu tygodni toczy się wojna na Ukrainie... i właśnie w tym momencie otrzymujemy jako biblijne hasło Słowo z księgi Pieśni nad pieśniami – słowo o miłości, o bliskości i o namiętności.

Kolumbijski pisarz, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, Gabriel García Márquez, w jednej ze swoich najświetniejszych powieści zatytułowanej: Miłość w czasach zarazy napisał: „Mieć kogoś, kto by mnie rozumiał - oto moja jedyna potrzeba życiowa”.

Jezus rozmawiając ze swoimi uczniami o czekającej ich i nas przyszłości powiedział: A ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie. (Mt 24,12) Znakiem czasów ostatecznych, to znaczy czasów oddalenia od Boga, zmierzających do upadku i zagłady tego świata będzie deficyt miłości w jej różnorodnych wymiarach. Deficyt miłości małżeńskiej, rodzicielskiej, deficyt przyjaźni, deficyt wrażliwości, współczucia.

Słyszałem kiedyś takie stwierdzenie, że powszechnie piekło kojarzy się z ogniem i z gorącem, ale w rzeczywistości piekło oznacza przeraźliwy chłód. I chyba jest w tym zdaniu ziarenko prawdy. Jesteśmy świadkami tego, jak ludzie stają się coraz bardziej zimni, oziębli. Nie pozostawiają nas obojętnymi obrazami popełnianych z zimną krwią zbrodni wojennych na Ukrainie.

Parafrazując Marqueza: Coraz trudniejsza i coraz chłodniejsza jest miłość w czasach zarazy, a właściwie należałoby tu użyć liczby mnogiej – zaraz, wojen i konfliktów, które nas dotykają. Dlatego nasz świat i my sami potrzebujemy szczerzej, prawdziwej miłości.

Jezus powiedział do swoich uczniów: Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich. (J 15,13). Te słowa Jezus wypełnił, gdy z miłości do nas, dla naszego zbawienia dał się ukrzyżować. Jezus pokazuje nam, że prawdziwa miłość jest możliwa, że możliwe jest poświęcenie siebie dla innych. Jezusowa miłość jest mocna, jak śmierć, gotowa się całkowicie poświęcić i pójść do szeolu – do krainy umarłych. W czasie zarazy grzechu, nienawiści, egoizmu, wojny, okrucieństwa, Jezus oddał swoje życie za nas! Właśnie taka miłość ratuje, zbawia! Właśnie taka miłość ma moc, by topić lód piekła i tenąć życie w to wszystko, co jest martwe.

Tę miłość Jezus chce tobie darować. „Mieć kogoś, kto by mnie rozumiał - oto moja jedyna potrzeba życiowa”. On chce być dla ciebie właśnie tą osobą – twoim Mistrzem i Panem i twoim Przyjacielem, twoim Nauczycielem i Przewodnikiem. On chce na nowo rozgrzać cię, pobudzić do życia, wzbudzić pasję, radość, energię.

Położ mnie jak pieczęć na swoim sercu, jak obrączkę na swoim ramieniu. Albowiem miłość jest mocna jak śmierć, namiętność twarda jak Szeol.

To Słowo dzisiaj jest skierowanym do nas zaproszeniem do relacji, zachęceniem do miłości – zachętą do tego, byśmy być może odbudowali nasze relacje z ludźmi i zachętą do relacji z Bogiem, zaproszeniem do bliskości, która daje siłę do życia, radość i nadzieję na przyszłość. To jest zachęcenie do tego, byśmy uwierzyli w prawdziwą miłość. Byśmy odczuwali radość z tego, co to znaczy kochać i być kochanym. Amen.

## **Życie duchowe Kościoła**

***„Miłości chcę, a nie ofiary, i poznania Boga, a nie całopalenia”.***

Oz. 6,6

Zaangażowanie w jakąś sprawę może być prawdziwe albo pozorne. Czasem trudno odróżnić pozór od prawdy. Ludzie pozorujący tylko zaangażowanie i działanie starają się swojemu działaniu nadać najefektowniejszą oprawę, aby przykryć nią wewnętrzną pustkę. Starają się też o poklask i rozgłos dla siebie. Natomiast ci, którzy angażują się i pracują naprawdę, koncentrują się na pracy, a nie na reklamie. Dlatego w ludzkiej opinii nieraz wyżej ceni się ci, którzy reklamują swoje pozorne działanie, niż ci, którzy naprawdę działają. Dotyczy to wszystkich dziedzin ludzkiego życia, także życia religijnego, zaangażowania w Bożą sprawę. Bywa, że wyżej ceni się ich zewnętrzne formy niż wewnętrzną wartość. W oczach ludzi za pobożnych uchodzą ci, którzy wyróżniają się gorliwością w wypełnianiu praktyk religijnych. W czasach Starego Testamentu chodziło o składanie ofiar i wypełnianie innych przepisów Zakonu, dzisiaj chodzi o uczestnictwo w nabożeństwach i imprezach kościelnych, o składanie ofiar na różne cele, o udział we władzach parafialnych i kościelnych.

Oceniamy według tego, co widzimy i słyszymy. Zdaje nam się, że podobnie ocenia i Bóg. Stąd przywiązujemy znaczną wagę do zewnętrznych form kultu, a nawet ograniczamy do nich swe zaangażowanie w Bożą sprawę. Jeśli tak jest, to nasze oddanie Bogu jest tylko zewnętrzne, pozbawione korzeni i głębi. I nam także Bóg przypomina : „ Miłości chcę, a nie ofiary, i poznania Boga, a nie całopalenia.”

Czynności kultowe winny mieć właściwe miejsce w naszym życiu z Bogiem. Są one pomocą w dojściu do Boga, wyrazem miłości i poznania Boga. Kult bez miłości i poznania Boga jest martwy i daremny. Bóg nie chce ofiar dawanych z przymusu, ze względu na innych ludzi czy też traktowanych jako dekoracja życia publicznego. Gorliwość w zewnętrznych formach kultu ma znaczenie przed Bogiem, ale tylko wtedy, gdy wynika z oddania się całym sercem Bogu, gdy stanowi wyraz wiary i miłości do Boga. Bez tego gorliwość w zewnętrznych formach kultu staje się pusta i bez sensu, bo jest tylko pozorem i deklaracją, a to przed Bogiem nie wystarczy...

*ks. dr Henryk Czembor  
udost.: Grażyna Cimala*

# Dzieje Ducha Świętego

Marek Cieślak

Chrystus wszystkim, którzy Mu zaufali, obiecał coś bardzo szczególnego, że nigdy ich nie opuści. Gdy odchodził z ziemi, żegnając się ze swoimi uczniami, zapewnił ich, że wkrótce powróci, że nie zostawi ich sierotami.

Dziesięć dni po wstąpieniu Jezusa do nieba, a pięćdziesiąt dni po jego zmartwychwstaniu, na ziemię zstąpił Duch Święty. W ten sposób spełniła się obietnica Chrystusa.

Jezus bowiem, Duch Święty i niebiański Ojciec, to trzy osoby jedyne, żywego Boga, który nam się objawia jako Bóg w trzech Osobach, i który pragnie prowadzić nas przez życie.

Jak to się dzieje? Jak to się zaczęło? O tym opowiada niezwykle interesująca księga biblijna, zwana Księgą Dziejów Apostolskich.

Tytuł księgi „Dzieje Apostolskie” może wprowadzić nas w błąd. Wprawdzie w pierwszych rozdziałach tej księgi pojawiają się apostołowie, jako grupa wspólnie działających ludzi, ale tylko o Piotrze dowiadujemy się czegoś więcej, choć i on nie jest traktowany jako postać centralna, nie wiemy co działo się z nim po Soborze Apostolskim, ani jak zakończyło się jego życie.

Również sylwetka Pawła, którego działalność i podróże misyjne wypełniają drugą część księgi, nie jest ujęta od strony biograficznej. Nie znajdziemy tu opisu wielu istotnych wydarzeń z życia Pawła, o których apostoł wspomina w swoich listach. Nie mamy też relacji z zakończenia procesu Pawła, nie dowiadujemy się niczego o okolicznościach śmierci apostoła narodów.

Dzieje Apostolskie nie są więc dziejami apostołów, nie są historią życia najbliższych uczniów Jezusa. Są księgą opisującą działanie Ducha Świętego, który rodzi, powołuje i kształtuje Kościół, pochod Ewangelii przez świat. To jest zasadniczy temat Dziejów. W obliczu tak wielkiej sprawy wszystkie ludzkie „narzędzia”,



nawet apostołowie, tracą swoją ważność.

Tak naprawdę

**chodzi o Boga i o Jego wielkie dzieło.**

Właśnie to, w jaki sposób, za Bożą sprawą, Ewangelia rozprzestrzeniła się na cały świat, chciał opisać autor Dziejów Apostolskich, Łukasz, autor także trzeciej ewangelii. Lekarz, towarzysz podróży apostoła Pawła, zrozumiał za sprawą Ducha Świętego, że czymś najważniejszym, zadaniem na teraz, jest opisanie działania zmierzającego do rozprzestrzeniania Ewangelii. Tak, aby zataczając coraz szersze kręgi, dotarła od Jerozolimy aż po krańce ziemi.

Sam Jezus zapowiedział, że tak się stanie, mówiąc: „Będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom”.

W ciągu prawie dwóch tysięcy lat historii Kościoła stało się to oczywiste, jednak dla Łukasza było to nowym odkryciem. Łukasz zrozumiał, że Jezus nadal naucza i prowadzi, przez Ducha Świętego apostołów i innych świadków, i że jest to dalszy ciąg historii, którą opisał w swojej ewangelii. Zrozumiał, że trzeba te dalsze wydarzenia zapisać i przedstawić, w ten sposób możemy widzieć i w pełni zrozumieć, jak rodził się Kościół.

Autor Dziejów Apostolskich ma na celu „zbudowanie” swoich czytelników.

**Chce ich podnieść na duchu i umocnić w wierze.**

To „budowanie” opiera się na faktach autentycznych, historycznych, opiera się na rzeczywistym działaniu Boga.

Cel Dziejów Apostolskich, obok „budowania”, możemy widzieć także w bronieniu młodego chrześcijaństwa przed państwem rzymskim. Stąd Łukasz podkreśla np. fakt, że Paweł był obywatelem Rzymu i że rzymscy urzędnicy, oficerowie, po bliższym poznaniu apostoła odnosili się do niego z życzliwością i szacunkiem, opowiadając się za jego uwolnieniem.

Właściwie Łukasz sam określa główny cel dwóch napisanych przez siebie ksiąg: Ewangelii i Dziejów. Dedykując je nieznanemu nam Teofilowi wyznaje pisząc je: „abyś upewnił się w prawdziwości nauki, jaką odebrałeś”.

Znamienne, że imię Teofil znaczy „przyjaciel Boga”.

Łukasz spisał swoją ewangelię, a kiedy zrozumiał, że historia przebywania Jezusa z uczniami nie kończy się z chwilą wniebowstąpienia Pana, ale trwa nadal w swoim własnym pochodzie przez świat, pisał dalej dla tego samego człowieka i w tym samym celu. (Znamienne, że imię Teofil znaczy „Boży przyjaciel”). Dlatego pisał tak, jak pisał, nie jako suchą, obiektywną historię pierwotnego chrześcijaństwa, i nie jako historię życia i działalności apostołów, ale jako świadectwo niezwykłej drogi, jaką Ewangelia przewędrowała od Jerozolimy, przez Samarię, Antiochię, Azję Mniejszą, Macedonię i Grecję, aż do stolicy ówczesnego świata - Rzymu.

Tak więc głównym celem napisania przez Łukasza Dziejów Apostolskich jest

**ukazanie pochodów Ewangelii przez świat.**

Na początku apostołowie otrzymują wielkie zadanie: „będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”.

Te słowa Jezusa zapisane są na początku księgi i całe Dzieje opowiadają o realizacji tego zadania. Nie dokonuje się ono dzięki planowemu postępowaniu apostołów, ale przez działanie ustalone i kierowane przez samego Ducha Chrystusowego, Ducha Świętego. Akcja ta przebiega w trzech etapach, które nie następują jednak **jeden po drugim, ale zająbiają się o siebie.**

1. **Pierwszy okres**, objęty opisem w pierwszych siedmiu rozdziałach Dziejów, ukazuje nam apostołów, jako „świadków Jezusa w Jerozolimie”, aż po czasy pierwszego męczennika, Szczepana, którego krew polała się w Jerozolimie. Szczepan jest jednak człowiekiem, który kieruje swój wzrok dalej, poza Jerozolimę, ku szerokim horyzontom.

2. Wywołane przez jego śmierć prześladowania doprowadzają **w drugim okresie**, opisanym w rozdziałach 8 - 12, do wypełnienia zadania „świadków Jezusa w Judei i Samarii”. Ewangelia opuszcza ramy judaizmu, wychodzi na zewnątrz, świat staje przed nią otworem. Jej wpływem objęci zostają nie tylko ludzie w Samarii, ale również przybysz z dalekiej Etiopii, a także pierwsza grupa pogan, Korneliusz i jego bliscy w Cezarei.

Poprzez Cypr Ewangelia dociera do Antiochii, gdzie powstaje nowe jej centrum. Krzewicielami tego ruchu nie są apostołowie w ścisłym znaczeniu tego słowa. Mimo to, Piotr pozostaje nadal człowiekiem o najwyższym autorytecie, a apostołowie wywierają decydujący wpływ w Samarii i Antiochii. W ten sposób pierwszy etap, jerozolimski, zająbia się z drugim, etapem Samarii i Antiochii, a także już z trzecim, etapem rozszerzania się Ewangelii na cały świat.

3. **Trzeci okres** opisany jest w rozdziałach 13 - 28, ale już wcześniej, w rozdziale 9 czytamy o nawróceniu się Saula z Tarsu, przyszłego apostoła narodów, Pawła. Ten etap, w którym realizowane są słowa Jezusa: „będziecie mi świadkami aż po krańce ziemi”, zostaje znowu zespolony z etapem pierwszym, w czasie Soboru Apostolskiego, opisanego w rozdziale 15, i w czasie pobytu ap. Pawła w Jerozolimie, zrelacjonowanego w rozdziałach 21 - 23. Jerozolima nadal ma znaczenie decydujące, mimo, że na horyzoncie ukazują się już Rzym.

Widzimy więc, że trzy etapy rozszerzania się Ewangelii od początku się zająbiały i że wydarzenia w Jerozolimie, Samarii i w najdalszych częściach ówczesnego świata

**miały wzajemny na siebie wpływ.**

To, co się dzieje w Jerozolimie, ma wpływ na wydarzenia w całym cywilizowanym świecie, a z drugiej strony, to co dzieje się w Antiochii, Koryncie, Efezie, czy Rzymie, wpływa na sytuację w Jerozolimie. I dzisiaj wydarzenia w różnych geograficznych częściach Kościoła oddziałują na siebie wzajemnie, kształtując wizerunek całego Kościoła Jezusa Chrystusa na świecie.

To Duch Święty, Duch Chrystusowy porusza serca ludzi w różnych rejonach świata i tam, gdzie znajduje otwarte ludzkie serca, sprawia ożywienie i przebudzenie duchowe. Sam Jezus, poprzez Ducha Świętego prowadzi nieustannie swój Kościół ku cząsom końca, troszcząc się o jego rozwój. Obyśmy i my znajdowali się w ożywczym nurcie Jego działania.

# Fenomen Jedności Kościoła

ks. Jan Koziel

Od dłuższego czasu powracam z radością do apokaliptycznego obrazu Kościoła Jezusa Chrystusa, wpatrując się w niego, rozkoszując się Nim. Widzę na nim siebie samego i Ciebie.

„Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach” Obj7,9

Kilka wierszy dalej ap. Jan kontynuując narrację, zapisze pytanie jednego ze starców: „Kim są i skąd przybyli ci, którzy są ubrani w szaty białe” Obj.7,13

Skąd przyszli i my pytamy i odpowiadamy. To chrześcijanie wszystkich wieków, jacy żyjąc na Ziemi w różnym czasie i miejscu, zachwyceni wielkim dziełem zbawienia człowieka wyznali wiarę w Jezusa z Nazaretu - objawionego Mesjasza - Chrystusa mówiąc z ap. Janem: „**PAN mój i BÓG mój**” Jan 20,28. To ludzie utożsamiający się duchowo z celnikiem przedstawionym przez PANA w podobieństwie o „faryzeuszu i celniku”, gdzie czytamy: „A celnik stanął z daleka i nie śmiał nawet oczu podnieść ku niebu, lecz bił się w pierś swoją, mówiąc: Boże, bądź miłosiwny mnie grzesznemu” Łk.18,13 Stojący przed tronem w Niebie to wszyscy ci, którzy patrząc w siebie, szczerze wyznawali z ap. Pawłem: „(...)ja zaś jestem cieleśny, zaprzędany grzechowi(...) grzech mieszka we mnie, (...) tylko złe, którego nie chcę, to czynię(...) Nędzny ja człowiek!” Rz. 7,14 - 24. To wszyscy, którzy odnieśli do sie-

bie samych słowa ap. Jana: „Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy i prawdy w nas nie ma.” 1 J 1,8. To także ewangelicy, luteranie wyznający z Reformatorom o sobie samych: „Z głębokiej nędzy w grzechu mym do Ciebie wołam PANIE! Ach w miłosierdziu wielkim swym, wysłuchaj me błaganie! Bo jeśli chcesz nasz każdy błąd pod sprawiedliwy wziąć swój sąd, któż wtedy się ostoi?” Mając świadomość grzechu, wyznawali w nabożeństwach spowiednio-komunijnych: „Wszechmogący Boże, miłosierny Ojcze! Ja biedny, nędzny, grzeszny człowiek, wyznaję przed Tobą wszystkie grzechy i przewinienia moje, popełnione myślą, mową i uczynkiem, którymi zasłużyłem na Twe doczesne i wieczne kary. Żałuję za nie szczerze i z całego serca i proszę Cię dla niezgłębionego miłosierdzia Twego i dla niewinnej, i gorzkiej męki i śmierci umiłowanego Syna Twego Jezusa Chrystusa, bądźż mnie, niegodnemu, grzesznemu człowiekowi łaskaw i miłościw...”

O ludziach z taką świadomością winy wobec Świętego - Świętego - Świętego PANA mówi Słowo: „To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje i wybielili je we krwi Jezusa” Ob.7,14

Jaki przekaz odczytujemy z apokaliptycznego obrazu Kościoła, niezliczonego tłumu stojącego przed tronem Baranka? Widzimy wypełnienie intencji Chrystusa wypowiedzianej

w Arcykapłańskiej modlitwie: „(...) **aby w nas byli jedno**”. To Kościół pełnej jedności! To wierni celebrujący wieczne uwielbienie Głowy Kościoła - Chrystusa. Kościół pełen wdzięczności za dar odpuszczenia grzechów, za wieczne życie.



### Jedność Kościoła na Ziemi.

Nieraz można odnieść wrażenie, że niepokój wyrażony przez Jana: „A Jan odpowiadając, rzekł: Mistrzu, widzieliśmy takiego, który w Twoim imieniu wygania demony i zabranialiśmy mu, ponieważ nie chodzi z nami ciągle się ujawnia” Łk. 9,49. Początkowo uczniowie mają taką wizję Kościoła; wszyscy razem, zorganizowani w jedną organizację. Mało tego, wartościują samych siebie, dzieląc miejsca w hierarchii tak zorganizowanego Kościoła.

„Powstał też spór między nimi o to, kto z nich ma uchodzić za n a j w i ę k s z e g o?” Łk 22, 24

Jakiej odpowiedzi udzielił PAN Janowi? „nie zabraniajcie; kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami.” Łk 9,50. W takim duchu wypowie się ap. Paweł. „Lecz o co chodzi? Byle tylko wszelkimi sposobami Chrystus był zwiastowany, czy obłudnie, czy szczerze, z tego się raduję i radować będę”. Fl.1,18 Wszędzie, zawsze, gdzie zwiastowanie Chrystusa jest przyjmowane przez człowieka, urzeczywistnia się jedność Kościoła.

Wizja Kościoła uczniów przed ukrzyżowaniem i zmartwychwstaniem PANA nie umarła z ich odejściem. Żyje nadal. Płyne szerokim i głębokim nurtem w powszechnej świadomości. Miejmy odwagę przypomnieć, że takie rozumienie jedności doprowadzi do ludobójstwa, czego przykładem było fizyczne unicestwienie Waldensów we Włoszech, francuskich ewangelików w noc św. Bartłomieja w 1572 r., kiedy życie straciło około 30 tys. ludzi, czy czas inkwizycji z jej wymyślnymi torturami, jakim byli poddani protestanci. A to wszystko w imię „jedności Kościoła”.

Nie dajemy się przytłoczyć negatywnymi przykładami, wiedząc, że Głową Kościoła, a zarazem gwarantem jego jedności jest CHRYSTUS! Nadal aktualna jest Jego obietnica: „(...)a bramy piekielne nie przemogą go” Mt.16,18, nawet w czas prześladowań pozostanie j e d e n. Chrystus jako Głowa Kościoła będzie nadal jako DUCH budził w sercu człowieka wiarę tak, jak tego dokonał w odniesieniu do Piotra i pozostałych uczniów. Doświadczamy i przeżywamy cud jedności Kościoła, bo patrzymy nie na człowieka, a na Niego Chrystusa - Głowę Kościoła.

Z radością i wdzięcznością trwamy i jako luteranie w Jego Kościele. Z satysfakcją podpisujemy się pod ekumenicznym sformułowaniem Konfesji Augs-

burskiej.

„Kościoły nasze nauczają, że jeden święty Kościół trwać będzie po wszystkie czasy. Kościół zaś jest zgromadzeniem świętych, w którym się wiernie naucza ewangelii i należycie udziela sakramentów. Dla prawdziwej tedy j e d n o ś c i Kościoła wystarczy zgodność w nauce ewangelii i udzielaniu sakramentów. Nie jest konieczne, aby wszędzie były jednakowe tradycje ludzkie, obrzędy, czy ceremonie ustanowione przez ludzi(...)” Art. VII o Kościele.

PAN Kościoła - BÓG - sam włączył nas, wszczepił, jak to wyraził w podobieństwie o krzewie i winorośli J 15, a ap. Paweł powie: „(...)zostałeś wszczepiony(...)” Rz. 11, 17. Stało się już w momencie objęcia nas przez BOGA Jego Przymierzem - Chrztmem. „A których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił” Rz.8,30.

**Fenomen Jedności Kościoła** urzeczywistnia się dla nas powołanych, teraz, dzisiaj, w czasie naszej ziemskiej egzystencji, by ostatecznie objawić się w pełni, gdy sam nas wezwie przed swój tron. W jakim stopniu to cudowne, głębokie, ewangeliczne przesłanie żyje we mnie? Im więcej takiej świadomości, tym silniejsza moja więź z niewidzialnym JEDYNYM KOŚCIOŁEM, tym większa zarazem jedność i w parafiach.

By nie pozostawać w obszarze indywidualnej pobożności, idę z radością na nabożeństwo, by zająć w kościele, w kaplicy swoje miejsce, by chociażby w ten sposób wspierać budowanie Jednego – Powszechnego - Apostolskiego Kościoła, w myśl ap. Pawła: „Nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie o t u c h y (...)” Hbr 10,25.

Widzę siebie w obrazie niezliczonego tłumu, zgromadzonego przed PANEM - BARANKIEM? Wyzwała to we mnie radość, podziw, wdzięczność?

„Na skale Kościół stoi, a skałą Chrystus Pan, więc gromów się nie boi, ni piekiel groźnych bram. Sam Chrystus nam go stworzył, swą krwią umocnił go, w nim twierdzą swą założył, by zwalczyć grzech i zło. Narody całej Ziemi gromadzi ze wszech stron i prawie Chrystusowej wśród nich buduje tron”.

**Co za JEDNOŚĆ!**

# Gdy ja głoszę pokój, oni dążą do wojny...\*

Paweł Łukasz Nowakowski

Niezwykle trudno pisać i pytać o pokój w ten czas. Jest to jednak pytanie i refleksja, która towarzyszy człowiekowi – wydaje się – od prapoczątków. Gdyby spróbować czytać Biblię już nie tylko w aspekcie wyzwalania od lęku, ale w kontekście słowa „pokój”, okaże się, że jest to niczym nić łącząca oba Testamenty. I zarazem – wyraża wszystkie paradoksy w myśleniu o pokoju.

Sensownym i chyba zasadniczym problemem jest to, w jaki sposób ja-człowiek mogą być twórcą rzeczywistości pokoju?

Warto wrócić do pojęć...

Hebrajski termin oznaczający pokój *šālôm* (jego pierwsze znaczenie to być nienaruszonym, nieukaranym, dokończonym, dopełnionym; zachowywać, zawrzeć pokój, być pokojowo nastawionym, usposobionym, spokojnym,) pochodzi od czasownika *~lv – šlm* i ma bardzo bogate znaczenie. Oznacza „**stan nienaruszenia, powodzenie, szczęście, pomyślny obrót spraw, dobrobyt, dobro, zdrowie, pokój, bezpieczeństwo, przyjaźń**”. Stosowany jest także jako powitanie.

Odpowiada mu grecki termin *εἰρήνη*, (*eirene*), którego znaczenie to w pierwszym rzędzie **przeciwieństwo wojny, pokój, bezpieczeństwo, metaforycznie pokój, zgoda, ład**.

Jak widać, „pokój” to nie jest tylko brak wojny, ale to wartość pozytywna. I to wartość, o którą nie trzeba walczyć, ale ją budować, tworzyć, kreować. **To jest rzeczywistość, której no-**

**sicielem nie są masy, społeczeństwa, grupy plemienne, ale osoba ludzka.** Nim wybuchną globalne wojny, pierwsza jest ...**wojna w człowieku**, by użyć określenia Ericha Fromma. Wojna ta rodzi się „pomiędzy” miłością życia, a miłością śmierci. **Człowiek wewnętrznie niepojednany ze sobą i swoją historią jest w stanie wojny.** A dobrze już wiemy, że istnieje (znane nam z potocznego doświadczenia) emocjonalne zarażanie. Zarówno czymś pozytywnym – spokojem, równowagą, jak i negatywnym – niepokojem, niestabilnością, agresją.

Bardzo znaczącym i wymownym jest fakt, że Zmartwychwstały Chrystus zwraca się do przerażonych uczniów słowami „**Pokój wam**”, że święty Paweł rozpoczyna i kończy swe listy przesła-



niem – życzeniem Pokoju. Te stwierdzenia są pośrednim „dowodem” na to, że pokój był, jest i będzie horyzontem, perspektywą do osiągnięcia. Może się wydawać, że jest to sceptyczna perspektywa – obecność wojen w przeszłości, teraz i zapewne w przyszłości. Jest ona jednak realistyczna. Istotne jest wewnętrzne przekonanie, że tym, co można realnie uczynić dla tego świata jest... powrót do samego siebie i miłość życia, a nie śmierci.

Droga do tego jest niezwykle prosta, w zasięgu każdego człowieka, choć życie pokazuje, że dla większości z nas trudna do realizowania. **A Stwórca człowieka wyposażył każdego w możliwości budowania pokoju.** Warto odkryć, przypomnieć pewną drogę, duchową przestrzeń, znaną już we wczesnym chrześcijaństwie, a i obecną w wielkich tradycjach religijnych dalekiego Wschodu. Medytacja, modlitwa Jezusowa, wejście w siebie, odkrywanie ciszy – to różne określenia. To jest „coś”, co owocuje pokojem i szeroko



pojętym zdrowiem.

Ponad 25 lat temu zmarł irlandzki mnich – benedyktyn – Ojciec John Main. Człowiek, który dla tysięcy osób odkrył, a właściwie przypomniał, że w naszym kręgu kulturowym, od wieków istnieje coś, co nazywamy „medytacją”. Co ciekawe, sam odkrył tę drogę do odnajdywania wewnętrznego pokoju i stabilności psychicznej w spotkaniu z hinduizmem. Sam doświadczywszy owoców tej drogi, dzielił się swymi doświadczeniami w wielu zakątkach globu. Wychodził z założenia, że **„najpierw musimy nauczyć się być, a później będziemy wiedzieć, co mamy robić”**.

*„Indyjski mistyk, Śri Ramakryszna, żyjący w XIX wieku w Bengalu, mówił, że umysł jest jak olbrzymie drzewo, pełne rozwrzeszczanych małp, przeskakujących bezustannie z gałęzi na gałąź”*. Te prorocze słowa, przypominane przez Johna Main’a doskonale oddają to, co staje się „owocem” rozwoju cywilizacji i techniki, informacyjnego bombardowania naszej psychiki – permanentnego stresu, depresji, lęków, konfliktów... Coraz częściej szukamy panaceum na te duchowe choroby w farmakologii, specjalistycznym leczeniu, a nie zdajemy sobie sprawy, że zanim udamy się do specjalisty, warto spróbować czegoś innego..

Dla wielu osób słowo „medytacja” może kojarzyć się z życiem klasztornym (w różnych religiach). To tylko przesąd, gdyż nie jest to „komfort” dla mnichów zamkniętych za murami klasztorów czy hinduskich aśramów. To możliwość odzyskania wewnętrznej równowagi i spokoju w każdym zakątku planety ziemi, niezależnie od tradycji w której człowiek urodził się i wzrastał. Tu jest pewien uniwersalizm medytacji, gdyż – jak zauważa Ojciec Main – „taki jest cel każdej religii – odbudowanie więzi z naszym centrum”. Słowo „medytacja” pochodzi od łacińskiego 'meditare', które można odczytać jako 'stare in medio'-pozostawać w środku.



Droga proponowana przez benedyktyna jest pełna prostoty, która jednak zakłada pewien wysiłek. Trud wejścia w ciszę, przekroczenia pewnego progu ciszy oraz dyscypliny. Nie jest drogą wyrzekania się wyznawanych wartości, ani porzucania tradycji praktykowanej religii. Co więcej – medytacja – może sprawić, że „jakość” (słowo to nie oddaje w pełni tego, co chcę wyrazić) naszych relacji z Absolutem i z drugim człowiekiem może się niepomniernie poprawić i ustabilizować. John Main bardzo często podkreślał, że to właśnie „jakość naszych relacji z innymi jest probierzem postępu w medytacji”. Zapewne wielu umysłach zrodzi się pytanie – dlaczego medytujemy? Benedyktyński mnich odpowiada:

*„Przypuszczam, że nie robilibyśmy tego, gdybyśmy wcześniej nie doświadczyli, że w życiu chodzi o coś więcej niż tylko o wytwarzanie i konsumowanie. Wszyscy wiemy, że nie da się znaleźć nieprzemijającego czy ostatecznego sensu tylko w produkowaniu czy konsumowaniu. Dlatego poszukujemy sensu ostatecznego. Wchodzimy na ścieżkę medytacji, ponieważ nieomylny instykt podpowiada nam, że tak jak nie potrafimy znaleźć pełnego zaspokojenia w konsumowaniu i produkowaniu, tak samo nie znajdziemy ostatecznego sensu poza sobą. Musimy zacząć od siebie. Mnóstwo ludzi w naszym społeczeństwie, w konfrontacji z problemem istnienia i sensu życia, szuka schronienia w zapomnieniu. Sięgają oni po narkotyki lub alkohol, znieczulając się nimi do nieprzytomności. Marks, którego myśl wpłynęła na kształt współczesnego społeczeństwa, widział w religii opium*



dla mas. Można sięgnąć po religię tylko po to, by się znieczulić, by poczuć ukojenie lub być wszystkiego nieświadomym. Medytacja chrześcijańska nie ma jednak nic wspólnego ze znieczuleniem. Medytacja jest ścieżką prowadzącą do oświecenia, do światła i życia”.

Jak wspomniałem wyżej, mimo, że Ojciec Main pisze „z wnętrza tradycji chrześcijańskiej”, to droga proponowana przez niego jest otwarta dla każdego, kto chce z wewnętrznym spokojem zmierzać się z trudami codziennych problemów, stresów, depresji. Kompendium wiedzy na temat medytacji – kilkadziesiąt tekstów wybranych z nauk Johna Maina – znaleźć

można w książce „Medytacja chrześcijańska. Głód głębi serca”\*\*. I może warto, by tę książkę wzięli do ręki psychologowie i psychiatry, a także duchowni różnych wyznań... Bo słowo pokoju serca jest w nas. Bliżej niż myślimy...

\* Psalm 120

\*\* John Main, *Medytacja chrześcijańska. Głód głębi serca*, Kraków 2016

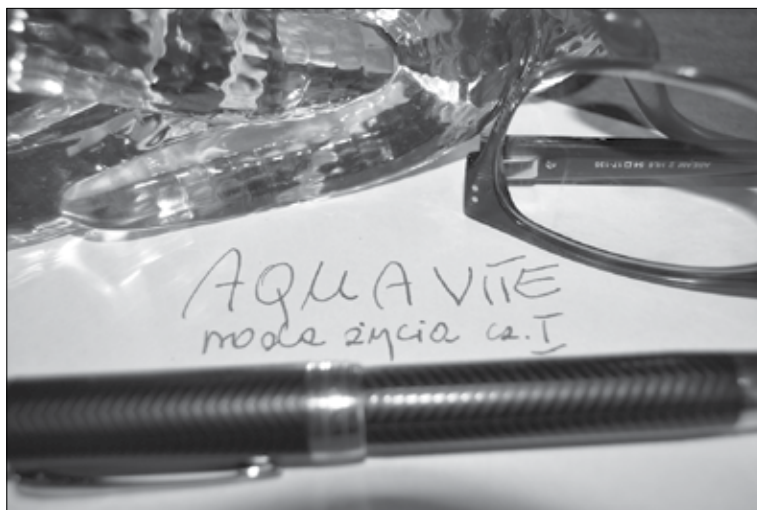
## AQUA VITAE

Lek. med. Joanna Gryś-Nowakowska

Woda – ciecz bezbarwna, bezwonna, łatwo lotna, może być w postaci stałej, lodu, lub płynnej cieczy. Pokrywa całą ziemię jako para, woda, lód. Tam, gdzie jej nie ma, nie ma życia. Cząsteczki wody wykryte zostały w obłokach kosmicznych, tworzonych przez materię międzygwiazdową. Lód jest składnikiem komet. Dlatego ludzie, którzy z pasją penetrują kosmos, poszukują przede wszystkim wody lub jej śladów. **Przekonanie jest jednoznaczne, bez wody nie ma życia** (dane z 2005).

**Woda ma swój rytm bytowania**, przestawiania się, krążenia w przyrodzie. Niestety człowiek w wielu miejscach zniszczył ten rytm, jak by się wydawało w dobrej wierze. Ocieplił się klimat – lodowce na obu półkulach zaczęły topnieć, ogromne, ale też przepiękne lodowce pokrywające góry blisko nas topnieją nadzwyczaj szybko. Jeszcze 20 lat temu, jeżdżąc na nartach na lodowcu, można było policzyć ile ma warstw, tzn. 1 warstwa to 1 rok (można było doliczyć się nawet 200 warstw). Najniższe warstwy są jasne, białe, czyste, grube. Im wyżej – są cieńsze i coraz bardziej brudne. Jest to dość szokujące, gdy się to ogląda.

Ogromną atrakcją było zwiedzanie lodowca od środka. Na wysokościach powyżej 3000 m



n.p.m. występowały i częściowo były zeszlifowane naturalne ściany, jak również komory lodowcowe. Tam, gdzie ściany lodowca prześwieślało słońce, widoki były absolutnie bajeczne. Będąc w kilku takich miejscach, ani przez chwilę nie odniosłam wrażenia, że potrzebna jest Boża ingerencja, aby stworzyć miejsca do najwyższego zachwyty nad cudem przyrody.

Ludzi na świecie jest tylu, że produkcja przez całą populację „smogu cieplnego” ostatecznie zaczęła niszczyć świat przez podnoszenie temperatury, a tym samym przez niszczenie wody z topniejących lodowców, których słona woda nie zasila ziemi, plonów i potrzeb ludzi w słodką wodę. Podnoszący się poziom słonych wód bezpowrotnie zaleje wiele wysp, części kontynentów, unikalnej i zachwycającej przyrody no i oczywiście miejsca, gdzie żyją ludzie, a te swoje miejsca na ziemi stracą bezpowrotnie. Można sparafrazować – człowiek człowiekowi zgotował ten los.

Niektóre wyspy, mało wypiętrzone ponad poziom

mórz, a będące dość dużymi powierzchniami, są często państwami. Całe państwa znikną bezpowrotnie pod wodą oceanów. Prezydenci/Prezydentki niektórych z nich już biją na alarm, że znika im część powierzchni ich państw, krajów. Jeśli woda nadal będzie się podnosiła w tym tempie, to również zniknąć może np. Holandia położona na terenie poniżej poziomu morza, znajdująca się na tzw. depresji.

Zalanie i zagłada grozi również absolutnej perle światowego dziedzictwa – Wenecji. Już teraz nie potrafię wyobrazić sobie braku Wenecji. Grabieżcza polityka wielu państw, produkcja ponad miarę, rzeczy zupełnie niepotrzebnych lansowanie już nie co kwartał, ale co miesiąc i jeszcze „lepszych” kiecek, butów, torebek, kosmetyków... Co chwila – wypuszczanie na rynek „nowych” samochodów. Nadmiar kupowanego i wyrzucanego jedzenia, kiedy 30% ludzi ma nadwagę i tyleż samo głoduje, ponieważ brakuje im wody, aby zebrać plony na podstawowe jedzenie. Wielki tu hołd dla Pani Janiny Ochojskiej, której fundacja Polska Akcja Humanitarna (PAH) zbiera środki i buduje studnie, gdzie występuje głęboka woda, a jest jej całkowity brak na powierzchni, bo pochodzi wyłącznie z opadów, a te nie występują nawet przez 2 lata. Jest to przykład genialnego pomysłu na akcję pozyskiwania wody do samodzielnych upraw przez miejscową ludność, a nie podrzucania od czasu do czasu suchych produktów spożywczych.

I tu człowiek znów zrobił z tego business, który zostawia ślad cieplny. Produkuje się „sprzęt odchudzający”. Lansuje się niejedzenie mięsa i jego przetworów. A ile trzeba wyprodukować suplementów diety?

To jest gigantyczny przemysł, czego wegetarianie i weganie potrzebują, aby przetrwać na ich dietach „cud”. „Bardzo modne” „cudowne diety”, które w efekcie i tak prowadzą do wyniszczenia organizmu. Niszczą też nieodwracalnie ziemię. Weganie krzyczą „mniej krów hodujcie, bo one ogrzewają klimat!” Wątroba to wszystko sztuczne musi „znieść”. Podpierają się przy tym ideą, że im mniej produkuje się mięsa i przetworów wszelkiego rodzaju, tym świat będzie miał wię-



*Rzymska fontanna*



*Lodowiec – okolice Matterhorn, nartostrada na lodowcu (nie powoduje w żaden sposób jego degradacji) i przekroje lodowca, Szwajcaria*



cej wody pitnej.

A może mniej ludzi na świecie, ludzi, co połykają tabletki, odżywki, kupują co rusz nowe stroje fitness, chodzą do sztucznych miejsc spalania kalorii, tj. siłowni.

**Ogromna większość kuli ziemskiej jest wielkim oceanem dla słonej wody.** Słodka woda wydostaje się tylko na powierzchnię ziemi ze źródeł górskich spod topniejących lodowców, ale też miejsc na pofałdowanych równinach. Wybija z ziemi z dziesiątków miejsc, aby małe strumyczki kierując się w jednym kierunku łączą się, tworząc wartkie strumienie, a potem rzeki. Bardzo ciekawym miejscem jest źródło rzeki Wisły w Beskidzie Śląskim. Wisłę „tworzą” dwie małe rzeczki wypływające w sąsiednich dolinach – są to Malinka i Wiselka, a łączą się w miejscowości Wisła.

W Borach Tucholskich można odnaleźć miejsce małych źródeł na zagłębionym i podmokłym terenie, które w końcu tworzą rzekę Stażkę. Jest też i Zwierzynka, i Bielska Struga, które w końcu wpadają do Brdy, a ta do Wisły. Jest to bardzo wzruszający moment, kiedy dojdzie się do tego „miejsca narodzin” rzeki. Dokładnie życie wyszło z wody!

**Człowiek wyszedł z wody, nadal wychodzi, rodzi się z „wody”.** Płód od początku swojego życia pływa w płynie owodniowym, wodzie o specyficznym składzie. Poród zaczyna się od pęknięcia worka owodniowego i odejścia wód płodowych. Jest to znak dla płodu albo już noworodka i ciała kobiety, że trzeba wydostać się na świat i rozpocząć swoje własne, niezależne życie, które przez mamę, jej tkanki, worek owodniowy, macicę a w niej worek owodniowy z dużą ilością płynu owodniowego dawało to doskonałą ochronę dziecku, szczególnie przed urazami, uciskiem, pewną ciasnotą. Można powiedzieć, że dziecko do porodu ma swój własny, niesłychanie bezpieczny „basen”. Woda chroni nas wszędzie. Ciało nasze zbudowane jest w około 60% z wody. **Fenomenem jest mózg człowieka,** najbardziej genialny narząd jaki stworzyła natura, **składający się w około 80% z ...wody.** Mózg to najgenialniejszy narząd, wykonujący nieprawdopodobne działania, jaki stworzyła natura w ciągu ewolucji. Sztuczna inteligencja nie ma przy nim szans. Naukowcy bardzo ostrożnie wypowiadają się, czy człowiek swoim mózgiem stworzy coś bardziej innowacyjnego i przekraczającego możliwości natury. A mózg to tylko 80% woda...



Bory Tucholskie, okolica źródła rzeki Stażki

Moim zdaniem młody człowiek powinien, oprócz czytania, pisania, poznania świata, rozpoznawania dobra i zła, umieć jeździć na rowerze i – oczywiście – PŁYWAĆ.

#### **Woda - niezbędny składnik organizmów żywych.**

Woda twarda, miękka o dużej zawartości soli, głównie soli wapniowych. Brylant – diament czystej wody. Wody płodowe – płyn, w którym znajduje się płód do czasu porodu. Zanurzeni w wodzie – mamy bardzo miłe poczucie lekkości – jesteście o tyle lżejsi ile wody „wypchnęliśmy” zanurzonym ciałem ze zbiornika (prawo Archimedes’a).

Ciężka woda – zawierająca zamiast wodoru zwykłego wodór ciężki, mające zastosowanie w reaktorach jądrowych. Woda święcona - do obrzędów kościelnych, przeznaczona do użytku sakralnego. Ale też mówi się...

#### **Powiedzonka...**

*Burza w szklance wody, Krew nie woda, Dziesiąta woda po kisielu, Przeciwnieństwa ogień i woda, Kubek zimnej wody na głowę, na łeb, O chlebie i wodzie, Idzie jak woda o... „Splywa po kimś jak woda po kaczkach, W gorącej wodzie kąpany, Jak dwie krople wody, Utopić kogoś w łyżce wody, Nabrać wody w usta, Woda sodowa uderzyła komuś do głowy, Boi się jak diabeł święconej wody, Póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie, Dużo wody w przemówieniu, tekście, Cicha woda, Kamień w wodę, Palcem po wodzie pisane, Głębia, otchłań, toń wody, wody otwarte, Woda podskórna, woda gruntowa, Coś jest jak woda na młyn, Czuć się jak ryba w wodzie, Mącić komuś wodę, Puszcząć się na „szerokie wody”, Wyprowadzić coś na czyste wody, Wiele wody upłynie zanim... Cicha woda brzegi rwie...*

**Oby nikomu na świecie nie zabrakło potrzebnego łyka wody! Obyśmy mniej agresywnie korzystali z jej zasobów.**

**Życzę dobrego, ciepłego lata, ale z wystarczającą ilością wody!**

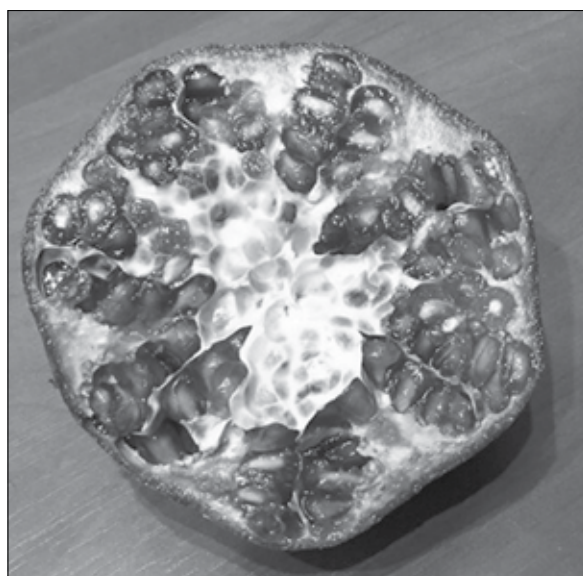
# ROSLINY BIBLIJNE

## GRANATOWIEC

Halina Sztwiertnia

„Gdyż Pan, Bóg twój, wprowadza cię do ziemi pięknej, do ziemi, gdzie bystre rzeki i źródła tryskają w dolinie i na górze; do ziemi pszenicy, jęczmienia, winnej latorośli, drzewa figowego i drzewa granatu, do ziemi drzewa oliwnego, oliwy i miodu” (5 Mż 8,7-8).

Granatowiec to niewielkie drzewo (do 5 metrów wysokości), które jest uprawiane w basenie Morza Śródziemnego od kilku tysięcy lat. Nie wymaga specjalnie korzystnych warunków uprawy, rośnie nawet w skalnych rozpadlinach. Łatwo przystosowuje się do różnych gleb i toleruje bardzo surowe warunki temperaturowe, utratę wilgoci i zaniedbanie. Nie należy więc się dziwić, że starożytny świat był dosłownie usiany zagajnikami granatowców. Owoce tego drzewa były cenione ze względu na swoje szczególne właściwości. Słodko-kwaśny sok z granatów, zawierający cukry, kwasy organicz-



ne i białka, doskonale gasi pragnienie. Łupiny owoców i kwiaty były natomiast używane do produkcji czerwonego barwnika, który służył do barwienia tkanin oraz cienkich, szlachetnych skór.

W średniowieczu granatowiec sprowadzony został do Hiszpanii przez Arabów, od nazwy owocu pochodzi założone

przez nich miasto Grenada (hiszp. Granada).

Owoce granatu pojawiają się często na kartach Pisma Świętego i mają bogatą symbolikę. Są przede wszystkim symbolem płodności ze względu na wielką ilość czerwonych ziarenek, które składają się na miąższ owocu. W dniu zaślubin Żydzi rozbijali przed młodą parą dojrzałe jabłko granatu, życząc jej tyle potomstwa, ile nasion zawierał owoc. Ortodoksyjni Żydzi wierzyli, że ma 613 pestek, tyle, ile jest przykazań Tory, choć tak naprawdę ilość pestek różni się w zależności od wielkości owocu. Kiedy Mojżesz wysłał zwiadowców do Kanaanu, przynieśli oni ze sobą, jako znak bogactwa i płodności tej ziemi, owoce z winnego krzewu, figowca i drzewa granatu (4 Mż 13,23).

Jabłka granatu stanowiły szczególny motyw zdobiący szaty arcykapłanów (2 Mż 28,33). Były również motywem dekoracyjnym kolumn stojących w przedsionku świątyni (1 Krl 7;18,20).

W Pieśni nad Pieśniami uroda oblubienicy porównywana jest do piękna owocu granatu: „*Twoje wargi są jak wstążka karmazynowa, twoja mowa pełna wdzięku, twoje skronie są jak rozkrojone jabłko granatu spoza twojej zastony. Wyrosłaś jak gaj drzew granatowych z wybranymi owocami*” (Pnp 4;3,13)

Owoc granatu zawiera całe bogactwo witamin i składników mineralnych: witaminy C, A i E, komplet witamin z grupy B, P i PP, beta-karoten, żelazo, magnez, fosfor, cynk. Ponadto zawiera liczne związki bioaktywne.



Spożywanie owoców granatu wzmacnia układ sercowo-naczyniowy, poprawia przepływ krwi w mięśniu sercowym, normalizuje ciśnienie tętnicze, obniża cholesterol, poprawia wydolność fizyczną organizmu.

**„NIE BÓJ SIĘ, BOM JA Z TOBĄ, NIE LĘKAJ SIĘ, BOM JA BOGIEM TWOIMI!  
WZMOCNIĘ CIĘ, A DAM CI POMOC. PODEPRĘ CIĘ PRAWICĄ SPRAWIEDLI-  
WOŚCI SWOJEJ”.**

*Iz 41:10*

# Historia

## Dr Jan Michejda 1853 - 1927 pierwszy polski burmistrz Cieszyna



**Władysława  
Magiera**

Dr Janowi Michejdzie i jego bratu ks. Franciszkowi poświęcona została tablica pamiątkowa, odsłonięta w 75-lecie powstania Rady Narodowej i powrotu Ziemi Cieszyńskiej do Macierzy, wmurowana na budynku dawnego gimnazjum ewangelickiego, którego obaj byli absolwentami. Uroczyste odsłonięcie nastąpiło podczas obchodów święta 11 listopada w 1983 r. Tablica powstała z inicjatywy cieszyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego.

Urodził się w Olbrachcicach w rodzinie aktywnych Polaków. Ojciec, nie tylko czytał polskie gazety, ale wraz z innymi chłopami uczestniczył w deputacji do cesarza, przedkładając petycje o równe prawa językowe dla rodzimej, rozumiejącej tylko po polsku ludności. Po szkole ludowej, śladem starszych braci, Franciszka, przyszłego działacza i proboszcza w Nawsiu oraz Józefa, uczył się w gimnazjum ewangelickim w Cieszynie. Tam udzielał się aktywnie w teatrze amatorskim Czytelni Ludowej, a ponieważ był niewysoki, często z budki suflera pomagał zespołowi. Razem z kolegami przyczynił się do ożywienia działalności uczniowskiej organizacji samokształceniowej w języku polskim „Wzajemność”. Urządzali wycieczki, np. do źródeł Wisły. Wygłosił, jako uczeń VII klasy, patriotyczną orację, powiedział m.in.: *Powinnością każdego prawdziwego Polaka jest przywozić lud swój do poczucia narodowości, że są Polakami. Po tem pozna on swoją godność, po tem będziemy samych siebie szanowali*. Po skończeniu w 1871 r. gimnazjum, rozpoczął studia prawnicze w Krakowie, które kontynuował w Wiedniu. Studia zakończył obroną doktoratu na UJ w 1877 r.

W tymże roku ożenił się z Otylią Foglar, z którą wychował czworo dzieci. W 1882 r. zamieszkał przy Placu Teatralnym w Cieszynie i otworzył kancelarię adwokacką. Zaczął pisać do „Gwiazdki Cieszyńskiej”, a później pisał także do „Przeglądu politycznego”. Został sekretarzem zarządu Politycznego Towarzystwa Ludowego, uczestniczył w zebraniach założycielskich Macierzy Szkolnej dla Śląska Cieszyńskiego. W 1890 r. został posłem do Sejmu Krajowego w Opawie i zasiadał tam do 1918 r. W tymże roku przyczynił się do powstania pierwszego gniazda Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" i stale wspierał

jego działalność.

Uczestniczył w zebraniu organizacyjnym redakcji „Miesięcznika pedagogicznego”, którego jednym z założycieli był jego brat, Jerzy. Był tym, który przywiózł do Cieszyna informację o zgodzie na otwarcie gimnazjum Macierzy w 1895 r. Od tego roku był skarbnikiem, a później wiceprezesem Macierzy. Zabiegał o upaństwowienie gimnazjum, przyczynił się także do założenia i utrzymania przez Rząd Krajowy polskiej zimowej szkoły rolniczej w Cieszynie i szkoły gospodyń wiejskich w Końskiej. W parlamencie walczył o równouprawnienie językowe i przestrzeganie ustawy zasadniczej, mówił: *„każdemu narodowi musi być wolno wychowywać dzieci w ojczystym języku, naród każdy posiada prawo stano-*

wienia o własnej doli. O tym, jakie szkoły powinni mieć Polacy stanowić mogą jedynie sami Polacy. Chcemy, aby urzędnicy i sędziowie z nami w naszym języku urzędowali ustnie i na piśmie, chcemy, aby nasze dziatki uczone w macierzyńskim języku, prawda, tak chcemy! Chcemy dalej, aby nasi nauczyciele, którzy w macierzyńskim języku mają nauczać nasze dzieci, wychowani byli w polskich seminariach”.

W 1897r., a potem w 1911, został wybrany do Rady Państwa w Wiedniu. Tam wstąpił do poselskiego Koła Polskiego. Był doskonałym mówcą i jego pierwsze wystąpienie w parlamencie wiedeńskim spotkało się z 10 - minutową owacją na stojąco. Został członkiem Rady Szkolnej Krajowej i dzięki umiejętnościom mediacji, zdołał doprowadzić do uzyskania statusu państwowego prywatnego gimnazjum Macierzy, do uzyskania zezwolenia na otwarcie polskiej paralełki w niemieckim Seminarium Nauczycielskim w Cieszynie, a później przyczynił się do założenia polskiego Seminarium Nauczycielskiego na Bobrku.

Był aktywny w wielu przestrzeniach, w 1903 r. wykupił na szczycie Czantorii parcelę pod budowę polskiego schroniska, ostatecznie do tego nie doszło. Znalazł się także wśród współzałożycieli Polskiego Towarzystwa Wydawniczego, które wydawało pierwsze cieszyńskie pismo codzienne „Dziennik Cieszyński”.

W roku 1911 został przywódcą Polskiego Zjednoczenia Narodowego, które powstało z połączenia Polskiego Stronnictwa Narodowego, w którym aktywnie działał, i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jako jeden z prominentnych polskich działaczy 21 września 1914 r. zęgnął śląskich legionistów na cieszyńskim Rynku.

W parlamencie austriackim 11 października 1918 r. wygłosił ostateczne przemówienie. Dostał oklaski nawet od czeskich posłów. Powiedział m.in. „*My Polacy śląscy przede wszystkim witamy cudowne zmartwychwstanie Państwa Polskiego i cieszymy się, i żądamy, i ufamy, że po zgodnym rozmówieniu się z naszymi czeskimi sąsiadami, połączymy się z naszymi braćmi*”.

19 października 1918 r. został jednym trzech równoprawnych prezydentów Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, odpowiadał w Radzie za sprawy prawno – finansowe. Przyjął przysięgę wierności por. Klemensa Matusiaka i zapoznał się z planem opanowania garnizonu austriackiego, stacjonującego w Cieszynie, a po zmianie dowódcy garnizonu 5 listopada asystował w zaprzysiężeniu gen. Franciszka Aleksandrowicza. Kiedy 15 grudnia Rada powołała Rząd Krajowy Księstwa Cieszyńskiego, został z dniem 1 stycznia 1919 r. naczelnikiem Rządu.

W czasie wojny polsko-czeskiej po wkroczeniu wojska czeskiego do Cieszyna rozpoczęły się aresz-

towania osób związanych z polskim ruchem narodowym. W tej grupie znalazł się także dr Jan Michejda. Wystosował on protest do prezydenta dr. G. Masaryka: *Protestuję uroczyście i stanowczo przeciw dalszym aresztowaniom i internowaniom osób cywilnych i przeciw głodzeniu wywiezionych Polaków w Morawskiej Ostrawie i proszę Pana Prezydenta o natychmiastową interwencję*. Mimo, że prezydent Masaryk nakazał zwolnienie dr. Michejdy, był on jeszcze dwukrotnie internowany. Dopiero co zwolniony witał członków Komisji Międzysojusznicej w hotelu „Pod Jeleniem” 12 lutego 1919 r.

Kiedy z końcem stycznia 1920 r. zjechała do Cieszyna Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa, formalnie ustąpił ze stanowiska naczelnika. Po podziale Śląska, 7 września 1920 r., uzyskał nominację Rządu Polskiego na komisarza miasta Cieszyna, zaś z wyboru burmistrzem został 22 października. Liczył już wówczas 69 lat. Praca wymagała ogromnego zaangażowania, sztucznie podzielone miasto miało ogromne problemy - wodociągi, gazownia, główny dworzec kolejowy, największa cieszyńska drukarnia i cały przemysł górniczo-hutniczy pozostały za granicą. Stworzenie sprawnej aprowizacji, nowych rozwiązań komunikacyjnych, uruchomienie rodzimego handlu i choćby drobnego przemysłu przy szalejącej inflacji były zadaniami niezmiernie wyczerpującymi, wymagały sprawnej administracji. Należało także uregulować sprawy własnościowe byłej Komory Cieszyńskiej i nie wszystkie sprawy był w stanie rozwiązać zgodnie z oczekiwaniami.

Odszedł nagle, 14 maja 1927 r., w czasie uroczystości otwarcia nowej linii kolejowej Chybie-Skoczów. W hotelu „Pod białym koniem” w Skoczowie odbył się bankiet, oficjele wznosili toasty. W czasie przemówienia, kiedy wznosił toast na cześć Sejmu Śląskiego, dr J. Michejda zasłabł i zmarł na udar. Leży pierwszy polski burmistrz, nazywany "krótkim Jónkiem", działacz narodowy zmarł w symbolicznym momencie – Śląsk Cieszyński uzyskał linię kolejową łączącą go z resztą ziem polskich.

Uroczysty pogrzeb odbył się 17 maja. W domu pożegnał zmarłego bratanek, ks. Oskar Michejda, a w Kościele Jezusowym kazanie wygłosił ks. sen. Karol Kulisz. Długa była lista oficjeli uczestniczących w pogrzebie z obu stron Olzy, bez względu na narodowość i wyznanie. Przybył m.in. wojewoda Michał Grażyński, marszałek Sejmu Śląskiego Konstanty Wolny. Spoczął w grobowcu w Alei Zasłużonych na cmentarzu komunalnym w Cieszynie.



# Promocja książki w Wiedniu

Władysława Magiera

W dniach 7-8 maja 2022 roku odbyła się w Wiedniu promocja książki „Evangelische Pfarrer im. KZ Mauthausen”. Książka powstała z inicjatywy bp Michaela Bünkera, który w czerwcu 2020 roku zaproponował Kościołowi Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce współpracę w sprawie opracowania życiorysów ofiar faszyzmu więzionych w obozie. Od listopada 2020 roku autorzy, pochodzący z różnych państw (Austrii, Belgii, Holandii, Francji, Słowacji, Węgier, Włoch i Polski) opracowywali biogramy, a wydanie i promocję planowano na rok 2021. Niestety, pandemia pokrzyżowała plany.

Publikacja, która właśnie się ukazała, zawiera notki biograficzne ewangelickich duchownych z całej Europy, którzy zginęli bądź byli więzieni w obozie Mauthausen-Gusen, a także pięciu innych zasłużonych dla kultury ewangelickiej osób. W grupie tej najwięcej jest Polaków, są to: Paweł Bocek, Edmund Bursche, Andrzej Buzek, Adolf Fierla, Józef Fierla, Władysław Fierla, Franciszek Gnida, Jan Karpecki, Karol Klus, Józef Mamica, Oskar Michejda, Karol Minker, Pa-

weł Nikodem, Gustaw Ożana, Władysław Pawlas, Jan Sztwiertnia, Karol Sztwiertnia, Andrzej Wantuła, Adolf Zmeły. Wszyscy, oprócz jednego, pochodzą ze Śląska Cieszyńskiego. Biogramy pisali: dr Łukasz Barański, Marcin Gabryś, prof. Jarosław Kłaczek, dr Aleksander Łupienko, ks. Karol Macura, Władysława Magiera, Maria Szlaur-Bujok, prof. Adrian Uljasz i Danuta Szczypka, która także koordynowała prace polskich autorów.

Książka została wydana w języku niemieckim i angielskim, a jej uroczysta promocja odbyła się w Albert Schweitzer Haus w Wiedniu. Opowieści o książce i postaciach w niej opisanych przerywały pięknie wykonane na fortepianie i skrzypcach utwory Jana Sztwiertni, który w obozie w Gusen stracił życie. W uroczystej promocji uczestniczył także dr Mario Fischer, Sekretarz Generalny Wspólnoty Kościołów Ewangelickich w Europie, a także inni zainteresowani, m.in. prof. Grażyna Kubica-Heller. W niedzielę uczestnicy wzięli udział w nabożeństwie prowadzonym przez bp. Michała Chalupkę, który wspominał tych, którzy zginęli.

Polskich autorów reprezentowali członkowie diecezjalnej komisji historycznej: dr Łukasz Barański, Władysława Magiera i Danuta Szczypka.

**„I usiadłszy, przywołał dwunastu i rzekł im: Jeśli kto chce być pierwszy, niechaj stanie się ze wszystkich ostatnim i służy wszystkim”**

Mr 9,35

W każdej grupie społecznej dochodzi do ustalenia hierarchii ważności jej członków. Odpowiedź na pytanie, kto jest pierwszy i najważniejszy, należy do tych, na których nie mamy wpływu. Nawet tam, gdzie mówi się o pełnej równości wszystkich, faktycznie też istnieje podporządkowanie jednych drugim. Są bowiem zawsze tacy, którzy potrafią wymusić dla siebie pierwszeństwo i podporządkować sobie innych. Są także i tacy, którzy o to pierwszeństwo nie zabiegają, ale otrzymują je od tych, którzy darzą ich zaufaniem i szacunkiem.

Ludzie lubią być pierwszymi i ważnymi, chcą też znać swoje miejsce w hierarchii społecznej, wiedzieć, kto jest od nich ważniejszy, a kto mniej ważny. Tę sprawę chcieli też wyjaśnić między sobą uczniowie Chrystusa Pana. Oczywiście było, że najważniejszym dla nich jest ich Mistrz. Z kolei dwunastu apostołów zostało wybranych i wyróżnionych spośród wszystkich innych uczniów. Apostołowie zastanawiali się nad kryterium rozstrzygającym o ich kolejności w hierarchii ważności. Dyskutowali nad tym nieraz, ale nie potrafili dojść do wspólnych wniosków. Byli ludźmi ambitnymi i zapewne każdy z nich chciał być pierwszym i najważniejszym.

Jezus włączając się do tej dyskusji poucza ich, że ważność i pierwszeństwo wśród Jego uczniów nie jest przeznaczone dla tych, którzy chcą górować nad innymi i podporządkować ich sobie, ale dla tych, którzy potrafią skromnie pozostać na uboczu i poświęcić siebie służbie dla innych. Jego uczniowie mają rywalizować między sobą w pracy dla bliźnich, w traktowaniu służby w Bożej sprawie jako swego obowiązku, w poprzestawianiu na małym i nieszukaniu ludzkiego uznania i własnej chwały. O tym, kto ważniejszy i pierwszy wśród uczniów Chrystusowych, decyduje sam Pan. Przed Nim, w Jego Królestwie, pierwszeństwo i znaczenie mają nie ci, którzy zdobyli zaszczyty, zrobili życiową karierę, zapewnili sobie pierwsze miejsce w społeczeństwie i Kościele, ale ci, którzy bez względu na pozycję społeczną wiernie służyli Bogu i bliźnim, uważając tę służbę za najważniejszą sprawę swego życia.

ks. dr Henryk Czembor

# Historia rodziny Jana Górnika

## cz. II

Jan Król

W poprzednim numerze „Więści Wyższobramskich” nakreśliśmy historię rodu Górników z Bobrku. Wnuk Jana Górnika z Bobrku, który także, przyczynił się do budowy ówczesnej kaplicy ewangelickiej w Hażlachu, której 150. rocznicę ukończenia budowy będziemy w bieżącym roku obchodzić. Poniżej druga i ostatnia część historii rodu.

Małżeństwu Górników z Hażlacha urodziły się dwie córki. Zostały wszechstronnie wykształcone przez domowe guwernantki. Władły biegle kilkoma językami obcymi. Starsza, Hildegarda urodziła się 24 listopada 1858 roku w Hażlachu. 31 lipca 1879 roku w hażlaskiej kaplicy miał miejsce jej ślub z prawie 20 lat starszym Frydolinem Schindlerem, sekretarzem książeńcem w Cieszynie. Pochodził on z mieszczańskiej rodziny z Engelsbergu (cz. Andělská Hora), miejscowości na Śląsku Opawskim.

Młodsza Hermina przyszła na świat 20 maja 1861 roku. Jej mężem został rodem z Opawy Moritz Scholz. Hermina i Moritz poznali się na weselu Marii Stony (potomkini Zuzanny Górnik i Jerzego Stonawskiego) z Albertem



Moritz i Hermina Scholz

Troppau	1856	1	1	1	Moritz Scholz fabriklefter in Bielitz Carl Joh. Barthelz fabrikant in Bielitz	25 Taufheime 1 Verlobungsheime 12 Begräbnisse Geburtsort Bielitz 1858 1 Trauung von Simon Hauptmann mit K. K. Braut in Troppau vom Freitag 1861 d. 19. Montag
Hażlach	1861	1	1	1		
Opawa	1861	1	1	1	Scholz Moritz fabriklefter in Bielitz Scholz fabriklefter in Bielitz Geburtsort Bielitz Taufort Bielitz	Troppau 1856 14 Trauung Hażlach 1861 20 Mai

Z księgi ślubów Parafii Ewangelickiej w Cieszynie

Scholzem. Na przyjęciu weselnym na zamku w Třebovicach pod Ostrawą młodzi nie znaleźli się przypadkowo. Hermina z Marią była na wiele sposobów spokrewniona. Albert był zaś pierwszym kuzynem Moritza. Herminę urzekł talent muzyczny jej przyszłego męża. Był świetnym wiolonczelistą.

Ślub tej pary miał miejsce 10 września 1882 roku, również w kaplicy w Hažlachu. Moritz, czyli Maurycy, był współnikiem fabryki w Tcheitsch (cz. Čejč) w południowych Morawach. Po ślubie małżeństwo przeniósł się na Morawy do Čejč. Tam też w 1883 roku urodziło się ich pierwsze dziecko Johann Scholz. Ochrzczony został w kościele ewangelicko-augsburskim w Brnie. Chociaż rodzina Scholz była wyznania rzymsko-katolickiego, Maurycy dokonał konwersji na wyznanie ewangelickie.

Jan Górniak na 2 lata przed śmiercią przeniósł się z Hažlacha na folwark w Kalembicach, który znajdował się przy obecnej ulicy Majowej 99. Hažlach powierzył wtedy w ręce Scholzów. Tutaj przyszły na świat ich kolejne dzieci, córka Brunhilda w roku 1885 i 2 lata później Emilia. Chrztu córek odbyły się także w hažlaskiej kaplicy. To tutaj w skromnych murach cmentarnej kaplicy rodzina pieczętowała najważniejsze wydarzenia z ich życia. Początkiem lipca 1890 roku została sfinalizowana transakcja zakupu ich nowej posiadłości, majątku ziemskiego z zamkiem w Knönitz w południowych Morawach (cz. Miroslavske Kninice), oddalona o prawie 30 km od Znojma. Sama majątność ziemska w Kninicach liczyła 254 ha wraz z przepięknym zamkiem. W ogrodach zamkowych znajduje się Kościół Rzymskokatolicki św. Mikołaja.

Paradoksalnie, chociaż z okien zamku rozciągał się piękny widok na kościół św. Mikołaja, a w pobliskim miasteczku Miroslav znajdował się czeski zbor husycki, to w samym zamku była jednak urządzona także prywatna kaplica, która była świadkiem wielu doniosłych wydarzeń z życia tej rodziny. W razie potrzeby sprowadzano tutaj pastora z Brna lub z pobliskiego miasteczka



70 rocznica urodzin Herminy. Jubilatka w otoczeniu dzieci i wnuków



Zamek Moroslavie Kninice

Miroslav z czeskiego zboru reformowanego.

W wieku 80 lat, 20 września 1907 roku, zmarła Emilia, wdowa po Janie Górniaku. Wcześniej w 1895 roku rodziną wstrząsnęła wielka tragedia. Nie zawsze wszystko układa się w życiu tak, jakby można to sobie wymarzyć. Rodzina wspominała Herminę jako osobę przedsiębiorczą z żywym temperamentem, ale i upartą, jednoznaczną w ocenie. Po jednej z kłótni z małżonkiem, Moritz Scholz odebrał sobie życie w Wiedniu. Herminie ciężko było się z tym faktem pogodzić i wybaczyć. Zgodnie z ówczesnymi standardami moralnymi całe zdarzenie wyciszono i na długo pozostawało tematem tabu. Reszta rodziny nie robiła z tego faktu wielkiego problemu, utrzymując wzajemne kontakty. Dwa lata później Hermina wyszła ponownie za mąż za Maurycego Schustlera. Był on kolegą z dziecięcych lat pierwszego męża. Urodził się w 1855 roku w miejscowości Hranice, koło Nowego Jiczyna. Jego ojciec, również Maurycy był notariuszem. Drugi małżonek Herminy studiował medycynę na uniwersytetach

w Grazu i Wiedniu. Posiadał tytuł docenta, był wybitnym wiedeńskim chirurgiem i urologiem. Na emeryturze osiadł na stałe w Kninicach, oddając się prowadzeniu majątku.

Oba małżeństwa Herminy były obdarzone dziećmi. Z pierwszego małżeństwa wspomnieć należy Hansa Scholz (1883-1941), który studiował na Uniwersytecie w Berlinie. W 1914 roku przerwał jednak studia w związku z wybuchem I wojny światowej i przeniósł się do Kninic, zarządzając razem z matką tamtejszą posiadłością. Córka Brunhilda (1885-1971) urodzona jeszcze w Hażlachu, wyszła za mąż za austriackiego oficera Fritza Edler von Baldas, ale większość czasu spędzała przy matce w Kninicach. Matka Fritza, Helena, była córką Heleny i Jana Stonawskich, właścicieli ziemskich z Pogórza i wnuczką Zuzanny z Górników z Ropicy 38. Choćby na tym przykładzie można zobaczyć jak mocno zagmatwane jest drzewo genealogiczne tego rodu. Małżeństwo było bezdzietne. Wprawdzie adoptowano dziewczynkę, Marię, ale i ona nie zapewniła im upragnionego potomka dla podtrzymania ich szlacheckiej linii.

Mężem Emilii (1887-1926), kolejnej córki, także ochrzczonej w hażlaskiej kaplicy, był Paul Adolf Bütterlin urodzony w Eupen w Belgii. Rodzina pochodziła z Brna. Małżeństwo posiadało czworo dzieci: Friedricha, Susanne, Marie i Herberta. Emilia zmarła w 1926 roku w Stuttgarcie. Chcielibyśmy w tym miejscu szczególnie podziękować córce Friedricha – pani mgr Erice Jordan za miłą konwersację internetową, udostępnienie zdjęć i różnych, ciekawych informacji rodzinnych, a także staroście Mirosławskich Kninic panu Jiří Balík, który pomógł w kontakcie z potomkami Jana Górnika. Z drugiego małżeństwa z Maurycym Schustlerem Hermi-  
na miała jeszcze dwoje dzieci Mauritzą oraz córkę Gabrielę (1900-1911). Motitz (1899-1941), był kawalerem, po śmierci ojca osiedlił się w Austrii. Zmarł w Wiedniu. Na cmentarzu w Kninicach zbudowano okazały, neogotycki, naziemny grobowiec rodzinny. Sprowadzono do niego z Hażlacha doczesne szczątki Jana Górnika. Ponadto w grobowcu miejsce swojego spoczynku znalazła jego żona Emilia, córka Hermi-  
na z pierwszym mężem Maurycym Scholzem. Pochowano tu także przedwcześnie zmarłą na szkarlatynę, 11 letnią córeczkę z drugiego małżeństwa Herminy, Gabrielę Schustler, która zmarła w Brnie, gdzie kształciła się w tamtejszym gimnazjum. Dla niej wykonano okazałą tablicę, centralnie umieszczoną w grobowcu. Grobowiec w 2015 został gruntownie odnowiony.

Po II wojnie światowej majątek w Mirosławskich Kninicach został odebrany właścicielom jako mienie polonijne. Cóż, nie tylko tej rodzinie zabrano dorobek wielu pokoleń. Zabrano jej także zasłużone miejsce w historii. Rodzina Górn-



*Hermi-  
na Scholz-Schustler z dziećmi i z mężem Moritzem Schustle-  
rem 1899 rok*



*Grobowiec Gurniaków w Knintz widok zewnętrzny*

niaków, która swój wzrok kierowała w stronę Wiednia, nie bardzo pasowała już do nowego rozdania kart historii, nowych granic i polityki. Zabytkowy zamek, który po wojnie popadał w ruinę, czeka jeszcze na swoją kolej do renowacji. W 2001 roku wyremontowano dach. To już duży krok, aby zabezpieczyć zamek chociaż przed dalszą degradacją. Część pomieszczeń

zajmuje obecnie urząd gminy.

Współcześnie Górniakowie z Hażłacha są licznie reprezentowani przez całą rzeszę potomnych. Patrząc na liczną dziatwę, mamy wrażenie, że w przyszłości to grono będzie jeszcze liczniejsze. Na pewno nie przynoszą wstydu naszemu hażłaskiemu dobrodziejowi. To w dalszym ciągu ludzie elit, sporo tutaj ludzi bardzo wykształconych z tytułami naukowymi. Rodzina pamięta także o swoich korzeniach i pieczołowicie dba o swoje pamiątki związane z historią rodu. Jak wspomina w „Kronice Ewangelików Hażłacha i okolicy”, pan Jan Kula, potomkowie Jana Górniaka dwukrotnie po II wojnie światowej odwiedzili hażłaski kościół. Corocznie organizowane są zjazdy rodzinne, na które zjeżdżają się osoby z całego świata, nawet z RPA czy Ameryki.

**PS.**

*Przedstawione informacje o rodzie Górniaków to tylko fragment obszernego opracowania dokonanego z okazji 150. rocznicy budowy Kościoła w Hażłachu przez pana Edwarda Zagórę z Brzeźówki. Dziękuję panu Edwardowi za udostępnienie tych materiałów i zgodę na publikację. Streszczenia i opracowania dokonał Jan Król.*



*Potomkowie Emilii i Johanna Gurniak*

**Potomkowie  
Emilii  
i Johanna  
Gurniak**



**„LEZ CI, KTÓRZY UFAJĄ PANU, NABIERAJĄ SIŁY, WZBIJAJĄ SIĘ W GÓRĘ NA SKRZYDŁACH JAK OREY, BIEGNĄ, A NIE MDLEJĄ, IDĄ, A NIE USTAJĄ”.**

*Iz 40:31*

# Zapomniane kościóły: Historia w murach zaklęta – Steblewo

*Tekst i zdjęcia: Lukasz Pietroszek*

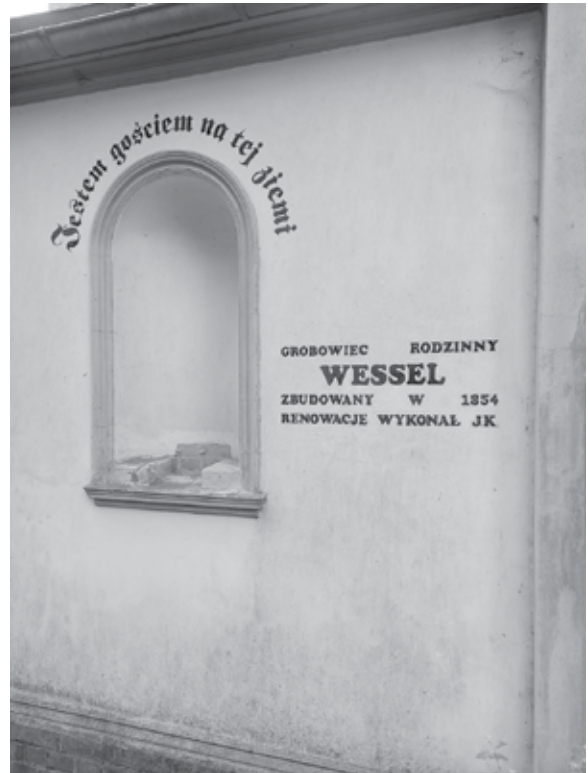
Żuławy to tereny, gdzie nie dotarła masowa turystyka. Brak zatłoczonych miast, pełnych gwaru szerokich ulic i pędzących do obowiązków ludzi. Znajdziemy tu raczej malownicze wsie, naturę, która obcuje z człowiekiem, spokój i wyciszenie. Ta niezwykła kraina w widłach delty Wisły pełna była otwartych ludzi, którzy od stuleci tworzyli mozaikę religijną. Obok siebie żyli katolicy, luteranie oraz mennonicy. Ci ostatni przybyli tutaj z Niderlandów, gdzie teren do złudzenia przypominał tereny z ich rodzimych stron. Przekształcili te ziemie, wybudowali kanały, nasypy i wały, chroniąc podmokłe tereny z żyzną glebą przed zalaniem. Dzikie i niedostępne Żuławy zaczęły rozkwitać, a wraz z rozwojem wznoszono piękne budynki, wspaniałe perły architektury. Zdecydowana większość budynków architektury sakralnej została wzniesiona podczas panowania zakonu krzyżackiego. Oczywiście Żuławy nie ominęły działania wojenne i siły natury, jednak mocne budowle z czasów średniowiecza przetrwały wiele wieków i dziś wzbudzają nasz zachwyt. Niestety nie przetrwał kościół ewangelicki w Steblewie.

Wieś Steblewo (niem. Stüblau) znajduje się w województwie pomorskim, w powiecie gdańskim, w gminie Suchy Dąb nad rzeką Wisłą. W 1305 roku król Wacław II podarował wieś Zakonowi Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, czyli Krzyżakom i ten fakt jest najstarszą wzmianką historyczną o Steblewie. We wsi



znajdowała się przeprawa promowa do Palczewa położonego na wschodnim wybrzeżu królowej polskich rzek, dlatego przechodziły tędy ważne szlaki handlowe. Budowę pierwszego kościoła rozpoczęto prawdopodobnie w I połowie XIV wieku, ponieważ w świadectwie rękopiśmiennym z 1343 roku są wymienieni proboszcz i kościół ze Steblewa. Choć w pobliżu południowych drzwi, na dwóch ceglach, udało się odnaleźć inskrypcję zapisaną pismem gotyckim z literami C K oraz śladami liczb, które, jeśli dobrze odczytano jako 1239, można uznać za wskazówkę dotyczącą datowania budowy kościoła. Znaczący jednak podważają tę teorię, ponieważ są to dwie cegły obok siebie, a dodatkowo napis nie jest wybity, a wydrapany. Ponadto w XIII wieku datowanie wykonywało się cyframi rzymskimi. Takie argumenty raczej podważają prawdziwość teorii jakoby kościół pochodził z I połowy XIII wieku. Gotycka świątynia była orientowana, dwukondygnacyjna na planie prostokąta o 11,75 m szerokości i 30,50 m długości, jednosalowa, bez oddzielnego prezbiterium. Budynek nakryty był dwuspadowym dachem, a zewnętrzna część otoczona była silnie uskokowymi przyporami. Wnętrze nawy głównej przykryte sufitem z poziomych desek z listwami przybitymi do spoin. Do kościoła z północnej strony dobudowano zakrystię z dachem o sklepieniu kolebkowym, zaś od zachodu wzniesiono pięćdziesięciometrową wieżę na planie kwadratu. Łatwo można rozpoznać oryginalne gotyckie mury z wypalanej cegły, a w ścianach widoczne są maculce, czyli czworokątne otwory pozostawione po poziomych belkach rusztowania.

Nauki Lutra dość wcześnie dotarły do Gdańska i krótko po tym, także do Steblewa. Już 20 sierpnia 1524 roku biskup Maciej Drzewicki skarżył się soborowi, że jego poddani ze Steblewa odmawiają płacenia dziesięciny, a król Polski Zygmunt I Stary odpowiedział, że przyczynę tego stanu rzeczy widzi jedynie w luteranizmie. Ponownie 12 lutego 1546 roku oficjał Dominik Kamiński pisał, że dla chłopów odmowa wpłaty na rzecz biskupa była właściwie jedynym sposobem na wyrażenie swoich ewangelickich uczuć. Ruch protestancki mógł wkroczyć na te tereny dopiero wtedy, gdy Gdańsk był uwolniony od ograniczeń narzuconych przez kościół katolicki. Nauka protestancka mogła również otwarcie wkraczać do okolicznych wsi. Pierwszy pastor luterancki niejaki Sebaldus Webel z Quedlinburga w Saksoni pojawił się w Steblewie już w 1562 roku. Wobec takich nastrojów i determinacji mieszkańców miejscowy kościół w 1584 roku został przejęty przez ewangelików z prawem patronatu miasta Gdańska. Parafia przeżywała okres spokojnego rozwoju pod kierownictwem tego kaznodziei, a pastor wiernie prowadził zbor aż do swojej śmierci. Jego następcą został ks. Joachim Burchardi, który był synem jednego z najbardziej kontrowersyjnych luteranów tamtych czasów, pastora w Gdańsku ks. Franziskusa Burchardiego. Z pewnością on również przyczynił się do tego, aby uczynić swoją parafię prawdziwie luterancką.



Z kościołem w Steblewie wiąże się pewna dyskusyjna historia o trzecim pastarze Gabrielu Ulrichu i jego małżonce Helene. Była ona zielarką i niejednokrotnie wyleczyła choroby, których uleczenie traktowano w kategoriach cudu. Jednak przez nieprzychylnych ludzi została posądzona o czary, była postrzegana jako czarownica, a nawet posądzona o kontakty

z samym diabłem. W tamtych czasach dość łatwo można było być niewinnie skazanym z tego powodu, a następnie poddanym próbie wody i ognia. Sam pastor Urlich był dość impulsywny, często nie przebiegał w słowach, a na dodatek nie umiał trzymać języka za zębami. Po takich wydarzeniach i oskarżeniach niełatwo było odzyskać zaufanie społeczności. Pastor Urlich wraz z małżonką woleli nie ryzykować i oddając pełniony urząd opuścili Steblewo. Jego następcą został ks. Franz Gericke, który odbudował dobry wizerunek kościoła i parafii.

W 1628 roku podczas wojny polsko – szwedzkiej o ujście Wisły wzniesiono w okolicy Steblewa szaniec, który miał bronić Gdańska i dostępu do Wisły. Jednak wojska szwedzkie pod wodzą króla Gustawa Adolfa przełamały opór i zdobyły wieś, spustoszyły i spaliły przy tym znaczną część Pomorza. Wnętrze budynku zostało całkowicie zniszczone. Ołtarz, ambona, chrzcielnica, chór i ławki zostały zdewastowane przez wroga. Zerwany został sufit, rozbito drzwi i zabrano zegar. Skradziono wyposażenie, srebrne oraz pozłacane krzyże i świeczniki, naczynia liturgiczne, a także srebrną figurę św. Barbary. Ponadto w 1626 roku piorun uderzył w wieżę kościelną i zniszczył ją. Z wyposażenia od czasów przedreformacyjnych ostała się zaledwie jedna ławka, na której ktoś wyrył napis: „Jezus Chrystus 1461 r.”.

Kościół został odbudowany w 1631 roku dzięki staraniom i wsparciu finansowemu gdańszczyzan w kwocie 353 marek i 19 groszy, odzyskując tym samym swój niepowtarzalny blask i urokliwy charakter. W połączeniu z pięknym otoczeniem ów kościół stał się przedmiotem wielu prac malarskich oraz był chętnie umieszczany na widokówkach. Burmistrzowie gdańscy oraz rajca Rudiger ufundowali nowe okna. Mieszkańcy Lubeki wsparli finansowo budowę ambony, która ozdobiona była postaciami ewangelistów i proroków. W 1650 roku wykonano nową chrzcielnicę i zbudowano bogato rzeźbiony ołtarz, który posiadał trzy obrazy nieznanego autora: „Ostatnia wieczerza” umieszczona na dole, „Ukrzyżowanie” w środku i „Zmartwychwstanie” na górze. Kościół wyposażono w 1684 roku w organy o 14 głosach za kwotę 1760 guldenów. W 1694 roku na wieży ponownie zainstalowano zegar, który był nieodłącznym elementem od początku istnienia kościoła. Przy okazji późniejszych remontów



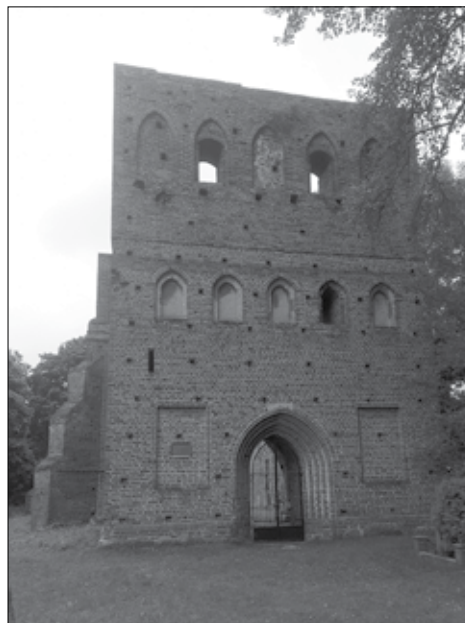
kościół wielokrotnie naprawiano i modernizowano organy i zegar. Anna Maria Beenke, aby upamiętnić śmierć swojego brata w wieku zaledwie 21 lat, ufundowała wielki, szesnastoramienny mosiężny żyrandol nad amboną. Wnętrze kościoła było bogato zdobione licznymi obrazami uznanych artystów tamtych czasów, które przedstawiały sceny biblij-



ne oraz portretami i popiersiami wybitnych kaznodziejów głoszących Słowo Boże mieszkańcom Steblewa.

Kolejna wielka bitwa w Steblewie miała miejsce w 1656 roku podczas potopu szwedzkiego. Wieś była otoczona i zajęta przez wojska szwedzkie pod dowództwem króla Karola Gustawa. W wyniku działań wieś ponownie została spustoszona, a następnie w wyniku celowego przzerwania wałów zalano znaczną część Żuław i m. in. steblewski kościół ewangelicki. Ciągłe wojny i zniszczenia były przyczynkiem do refleksji miejscowych luteranów, którzy te znaki czasów odbierali jako wielkie kary ziemskie wymierzone po sprawiedliwym sądzie przez Boga Najwyższego.

W Gdańsku i okolicznych wsiach brakowało istotnych struktur kościelnych, które by usystematyzowały i uporządkowały funkcjonowanie miejscowych parafii i stosunków między nimi. Dlatego spisano zasady prawne i teologiczne, określono zasięg i obszary terytorialne parafii, wydano dekrety określające codzienne i świąteczne życie protestantów. Wreszcie określono zasady finansowania, sposób pozyskiwania funduszy oraz zasady ich wydatkowania. W ten sposób stopniowo powstawał silnie zakorzeniony protestancki system kościelny, który dzięki opiece Rady Miasta Gdańska mógł rozwijać się bez zakłóceń, nawet w czasach, gdy w innych częściach państwa polskiego ewangelickie życie kościelne było skutecznie tłu-



mione przez kontreformację. Konsekwencją tego był spokojny rozwój parafii w Steblewie w ciągu całego następnego stulecia. Jak czytamy w kronikach parafialnych duszpasterze w tym okresie byli bardzo spokojni, a najbardziej oddani wiernej pracy kaznodziejskiej dla zboru. Taka postawa i przywiązanie mieszkańców Steblewa do wiary pomogło przetrwać trudny czas XVIII wieku przepełnionego licznymi wojnami. Dokonano licznych i ważnych remontów, m.in. w 1737 r. naprawiono cały dach kościoła, a w 1739 r. wykonano nowe okna w kościele.

Po I rozbiore w 1772 roku Żuławy znalazły się w granicach administracyjnych Państwa Pruskiego. W Królewskich Prusach Zachodnich król Fryderyk Wilhelm II zastrzegł sobie prawo decydowania, w odniesieniu do spraw kościelnych i szkolnych. W tym samym celu założono "Kolegium Kościelno-Skolne Miasta Gdańska", któremu podlegał kościół w Steblewie. W 1803 roku Kościół protestancki na Żuławach został włączony do ogólnej organizacji pruskiego Kościoła Krajowego. Unia Kościołów luteranckiego i reformowanego, zapoczątkowana w Prusach w 1817 roku, spotkała się w Steblewie z nie-

wielką aprobatą, ponieważ nie było tu reformowanych. W Stablewskiej parafii jest to czas ochłodzenia duchowego, i jak zaznaczył proboszcz Gontkowski w kronice: „Niestety, musi ze smutkiem przyznać, że ziarno jego słowa w dużej mierze padło na grunt kamienisty, a tylko nieliczne wydały owoce”. Kolejnym proboszczem został ks. Pohl, który przez 49 lat pracował w Steblewie, a efektem jego działalności był przede wszystkim wzrost duchowy zboru i poprawa sytuacji materialnej parafii.

W dniu 20 maja 1907 roku gwałtowny huragan zrzucił wieżę i część dzwonnicy. Szkody udało się naprawić jeszcze w tym samym roku. Na wieży znajdowały się 3 dzwony. Najstarszym z nich był mały dzwon, ważący 8 cetnarów (ok. 400 kg), który został odlany 18 kwietnia 1655 roku przez Gerharda Benninga w Gdańsku. Środkowy dzwon ważył 11 cetnarów i 42 funty (ok. 550 kg) został odlany w 1752 roku przez Immanuela Wittwerka w Gdańsku. Duży dzwon o wadze 31 cetnarów (ok. 1600 kg) został ponownie odlany w 1804 roku przez Herbsta z Elbląga z przetopienia starego dzwonu z 1516 roku.

Od 15 listopada 1920 roku do 1 września 1939 roku wieś znajdowała się na terytorium Wolnego Miasta Gdańsk. Kościół nieprzerwanie od czasów Reformacji aż do schyłku II Wojny Światowej był ewangelicki. Przetrwiał potop szwedzki, ale nie przetrwał marszu Armii Czerwonej na zachód. W 1945 roku świątynia została podpalona przez nacierające wojsko radzieckie. Spłonęła doszczętnie. Z wielkiego kościoła zostały tylko fundamenty, masywne mury zewnętrzne i fragment wieży. Po II Wojnie Światowej Steblewo powraca do Polski, mniejszość mennonicka musiała uciekać, ewangelicy wyjechali, a na te tereny sprowadzono mieszkańców Wołoszczyzny i Wileńszczyzny. Jednak nikt nigdy nie odbudował zniszczonego kościoła.

Wokół murów można znaleźć kilka nagrobków, które pozostały po cmentarzu ewangelickim i groby menonickie. Oprócz tego zachował się grobowiec rodziny Wessel z 1854 roku, który został odnowiony na 150-lecie przez potomkinię rodu - Marianne Budke-Daeg z niemieckiego Sandhausen. Na elewacji grobowca umieszczono napis: „jestem gościem na tej ziemi”. Ruiny 30 maja 1972 roku zostały wpisane do rejestru zabytków. Starania o zabezpieczenie murów trwały bardzo długo. Na szczęście, udało się w ruiny steblewskiego kościoła tchnąć nowe życie. Proboszcz miejscowej parafii katolickiej z dużą konsekwencją zaangażował się w zachowanie murów po jednym z największych gotyckich kościołów ceglanych na Żuławach Gdańskich. Na ten cel udało się pozyskać środki m.in. z projektu unijnego pt.: "Odnowa i rozwój wsi". Zabezpieczono ruiny i uporządkowano teren wokół. Kulminacyjnym wydarzeniem wieńczącym przedsięwzięcie było widowisko plenerowe pt.: „Historia w murach zaklęta” zorganizowane w ramach nocy muzeów 17 maja 2014 roku. Wystawiono wtedy w murach inscenizację opartą na śpiewogrze pt.: „Wesele Żuławskie z XVII wieku”, które widzom pozwoliło na nowo przenieść się w czasy świetności krainy Żuław Gdańskich. Co jakiś czas ruiny odżywają poprzez organizowane tam wystawy, koncerty i inscenizacje. W okresie letnim proboszcz katolicki z pobliskich Giemlic organizuje raz w miesiącu mszę polową w ruinach steblewskiego kościoła.

Kościół, gdyby istniał, byłby jedną z najstarszych świątyń ewangelickich w Polsce. Te mury widziały blisko sześć wieków historii wsi Steblewo i blisko 450 lat historii protestantyzmu. Zabezpieczone i wyeksponowane mury, zagospodarowany oraz zadbany teren dodają szczególnego uroku temu miejscu.

**„PÓJDŹCIE DO MNIE WSZYSCY, KTÓRZY JESTEŚCIE SPRACOWANI I OBCIĄŻENI. A JA WAM DAM UKOJENIE. WEŹCIE NA SIEBIĘ MOJE JARZMO I UCZCIE SIĘ ODE MNIE, ŻE JESTEM CICHY I POKORNEGO SERCA. A ZNAJDZIECIE UKOJENIE DLA DUSZ WASZYCH. ALBOWIEM JARZMO MOJE JEST MIŁE, A BRZEMIEŃ MOJE LEKKIE”.**

*Mt 11:28-30*

# Wydarzenia parafialne

## Prezentacja konfirmantów



*ks. Mateusz Mendroch*

Nabożeństwo w 1. Niedzielę po Wielkanocy (24.04) było w cieszyńskiej parafii szczególnie ze względu na prezentację konfirmantów. Tego dnia zaprezentowały się wszystkie trzy grupy tegorocznych konfirmantów, prowadzone przez ks. Łukasza Gasia, ks. Mateusza Mendrocha oraz ks. proboszcza Marcina Brzóske.

Nabożeństwo prowadzili wspólnie ks. proboszcz Marcin Brzóska oraz ks. Mateusz Mendroch. Proboszcz naszej parafii przywitał wszystkich zebranych oraz poinformował o nieco innym przebiegu nabożeństwa, ze względu na fakt, że tego dnia nie zostało wygłoszone kazanie w klasycznej formie, do jakiej zostaliśmy przyzwyczajeni, ponieważ tym razem to konfirmanci dzielili się swoimi przemyśleniami w oparciu o poszczególne przypowieści Pana Jezusa.

Pierwszą grupą, która się zaprezentowała tego dnia, była grupa ks. Łukasza Gasia. Opiekun grupy tego dnia był nieobecny ze względów zdrowotnych, jednak uprzednio przygotował swoich konfirmantów do prezentacji na podstawie przypowieści o „Dobrym Pasterzu”. Prezentacja tej grupy polegała na tym, że każdy z konfirmantów przedstawił swoje myśli na temat tej przypowieści, dokonując jej interpretacji. Na zakończenie wszystkie osoby po krótko się przedstawiły.

Jako druga zaprezentowała się grupa ks. Mateusza Mendrocha. W pierwszej kolejności konfirmanci się krótko przedstawili. Opiekun grupy przygotował także prezentację, do której każdy z konfirmantów przesłał swój slajd z dwoma zdjęciami, jednym z dzieciństwa oraz



drugim, aktualnym, wraz z krótką informacją o miejscu zamieszkania, a także swojego hobby. Ta grupa analizowała przypowieść o siewcy, która została na samym początku przeczytana. Konfirmanci zostali podzieleni na cztery grupy, celem każdej z nich był opis jednej z gleb opisanych w tej historii biblijnej. Na sam koniec jedna z konfirmantek dokonała podsumowania całości oraz poprosiła zbór o modlitwę za młode osoby, które miały za kilkanaście dni przystąpić do konfirmacji.

## Wieści Wyższobramskie

Trzecią grupą, która tego dnia przedstawiła swoją prezentację byli konfirmani przygotowywani przez ks. poboszcza Marcina Brzóske. Przedstawili przypowieść o „Synu Marnotrawnym”. Kiedy czytano historię, konfirmani odegrali krótką scenkę, która została następnie podsumowana. Następnie grupa zaśpiewała niezwykle znaną pieśń – Cudowną Bożą łaskę - niewątpliwie odwołującą się do uprzednio zaprezentowanych treści. Na zakończenie konfirmani krótko się przedstawili.

W kolejnej części nabożeństwa odbyła się spowiedź oraz Komunia Święta. Nabożeństwo zakończyło się błogosławieństwem, którego udzielił ks. prob. Marcin Brzóska oraz odśpiewaniem pieśni „Pobłogosław Panie”.

Niewątpliwie był to stresujący dzień dla wielu konfirmantów, którzy często wspominali w różnych rozmowach o tym, że nieco obawiają się prezentacji w kościele przed zborom. Oczywiście zawsze tego typu wystąpienia publiczne są czymś stresującym, natomiast wydaje mi się, że nasi konfirmani dobrze sobie poradzili. Oby te treści, o których mówili w czasie tego nabożeństwa, były dla nich drogowskazem w ich codziennym życiu z Bogiem.



Zdjęcia: Beata Macura





# Ordynacja

„Wszystko ma swój czas”

7 maja 2022

## Ordynacja dziewięciu diakonów w kościele Świętej Trójcy w Warszawie

W sobotę 7 maja 2022 r., w kościele Świętej Trójcy w Warszawie odbyło się nabożeństwo ordynacyjne dziewięciu diakonów służących w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce. Uroczystość ta była pierwszą ordynacją po decyzji Synodu Kościoła z 16 października 2021 r. o zmianie Zasadniczego Prawa Wewnętrznego, która umożliwiła kobietom w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce zostać księżmi. Dyskusja o ordynacji kobiet na księży toczyła się w Kościele od 70 lat.

Zebranych w kościele powitali proboszcz parafii Świętej Trójcy w Warszawie ks. Piotr Gaś oraz Prezes Synodu ks. Adam Malina. W nabożeństwie uczestniczyli m.in. duchowni, rodziny ordynowanych, przedstawiciele parafii, w których służą, goście międzynarodowi i ekumeniczni oraz parafianie.

Liturgię spowiednią poprowadził zwierzchnik diecezji warszawskiej bp Jan Cieślak, a liturgię Słowa Bożego ks. radca Wojciech Rudkowski (proboszcz parafii w Radomiu), ks. Dariusz Chwastek (proboszcz parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie). Teksty biblijne odczytali: kurator parafii Igor Chalupec, Ewangelicki Biskup Wojskowy Marcin Makula oraz zwierzchnik diecezji wrocławskiej Waldemar Pytel.

Po odśpiewaniu hymnu Kościoła „Warownym grodem jest nasz Bóg” rozpoczęła się ordynacja, którą poprowadził zwierzchnik Kościoła bp Jerzy Samiec.

W przemówieniu ordynacyjnym



bp Samiec nawiązał do tekstu z Księgi Kaznodziei Salomona „Wszystko ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę”. Przypomniął, że kobiety po ukończeniu studiów teologicznych i odbyciu praktyk nie miały dotąd możliwości służyć jako księża, gdyż Kościół nie rozpoznał tego, że Chrystus powołuje bez względu na płeć. Mimo to decydowały się na służbę, choć trudno było im znaleźć pracę, albo szukały swojego miejsca gdzie indziej. Biskup Kościoła przyznał, że nie wie dlaczego tak się działo: „Może dlatego, że powtarzaliśmy często iż kobieta w zborze ma milczeć. Bo uważaliśmy się za lepszych; tych, którzy potrafią przewodzić, bo są mężczyznami”.

Zwracając się do ordynowanych podkreślił, że ich ordynacja na księdza nie powinna być traktowana jako osiągnięcie, ale jako okazja do zrozumienia, że Bóg posyła do służby dziewięć kobiet, by głosiły Jego Ewangelię najlepiej jak potrafią: „Ordynacja nie może, nie powinna być celem samym w sobie, ale jest bramą, która otwiera możliwości do innego działania, nie mówię pełnego, bo zawsze Wasze zaangażowanie było pełne”.

Po przemówieniu ordynowane złożyły wyznanie wiary i ślubowanie, a Biskup Kościoła przez modlitwę i nałożenie rąk dokonał ordynacji.

Do służby Słowa Bożego i Sakramentów powołane zostały: ks. Halina Radacz (asystenci: ks. Wojciech Płoszek, ks. Waldemar Radacz), ks. Małgorzata Gaś (asystenci: ks. Piotr Gaś, ks. Łukasz Gaś), ks. Karina Chwastek-Kamieniorz (asystenci: ks. Dariusz Chwastek, ks. Witold Chwastek), ks. Beata Janota (asystenci: ks. Jan Raszyk, ks. Marcin Brzóska), ks. Katarzyna Kowalska (asystenci: ks. Eneas Kowalski, ks. Marek Michalik), ks. Wiktoria Matloch (asystenci: diak. Aleksandra Błahut-Kowalczyk, ks. Roman Pracki), ks. Katarzyna Rudkowska (asystenci: ks. radca Wojciech Rudkowski, bp Jan Cieślar), ks. Izabela Sikora (asystenci: ks. Sławomir Sikora, diak. Aleksandra Błahut-Kowalczyk), ks. Marta Zachraj-Mikołajczyk (asystenci: ks. Paweł Mikołajczyk, ks. radca Marcin Orawski).

Ks. Halina Radacz w kazaniu, jakie wygłosiła po ordynacji, na podstawie tekstu Mt 20, 24-28 mówiła o znaczeniu służby. Przypomniała o rozumieniu wielkości i ważności w Bożym Królestwie na jakie wskazał Jezus Chrystus. Dokonał On rewolucji w myśleniu uczniów, bo słowo służba (diakonija) kojarzyło im się dotąd z czynnościami, które wykonywali niewolnicy lub kobiety. Jezus wezwał ich do bycia sługami i nazywał siebie sługą: „Jezus zmienia znaczenie słowa służba. Diakonija staje się zaszczytem Chrystusowych uczniów, staje się wyznacznikiem Chrystusowego powołania”. Ks. Halina



Radacz postawiła też pytania, co służba oznacza dzisiaj w chrześcijaństwie, gdzie słowo to odmieniane jest przez wszystkie przypadki. Przypomniała zebrany, że Chrystus nadał służbie znaczenie: „Nasze radosne zwiastowanie, że Chrystus pojednał nas z Bogiem przez krzyż i że dał nam życie przez swoje zmartwychwstanie, zrodzone jest z Jego Służby. Do tej służby powołuje nas dzisiaj, do wsłuchiwania się w Boże Słowo i potrzeby ludzi spotykanych na naszej drodze, do życia w zasłuchaniu i działaniu”.

„Świat ciągle rządzi się prawem pięści” – dodała ks. Radacz – „ale nie tak ma być między wami. Mię-

dzy uczniami i uczennicami Chrystusa ma rządzić prawo miłości i wzajemnego usługiwania i wzajemnego szacunku. Dzisiaj jako Kościół czynimy kolejny krok na tej drodze. Chcemy mówić o miłości i składać jej świadectwo, chcemy mówić o równości wszystkich i pokazujemy, że jest to możliwe, chcemy uczyć wzajemnego szacunku i pokazujemy, jak to robić”. Może więc jesteśmy coraz bliżej idei Dietricha Bonhoeffera, który pisał: „Kościół jest tylko wtedy Kościołem, jeśli jest dla innych”. Na koniec ks. Halina Radacz przypomniała postać dk. Ireny Heintze, która została wprowadzona do służby kościelnej przez bpa Juliusza Burschego jeszcze przed II wojną światową i pracowała w warszawskiej parafii. Po wojnie, gdy brakowało duchownych, została skierowana na Mazury, gdzie w bardzo trudnych warunkach sprawowała wyjątkową służbę dla tamtejszych parafian.

Po kazaniu i podziękowaniu rozpoczęła się liturgia komunijna, którą poprowadzili m.in. bp Samiec, ks. Adam Malina i ordynowane.

Na koniec nabożeństwa życzenia nowo ordynowanym księżom przekazał bp Jerzy Samiec oraz reprezentujący Światową Federację Luterąską abp Urmas Viilma, zwierzchnik Estońskiego Kościoła Ewangelicko-Luterńskiego. Dalsze pozdrowienia zostały przekazane po zakończeniu nabożeństwa.

Oprawę muzyczną nabożeństwa przygotowali pracownicy parafii. Wystąpił Chór Semper Cantamus Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Świętej Trójcy pod dyrekcją kantor Zuzanny Kuźniak. Transmisję zrealizowało parafialne Studio Lutheraneum.

Transmisja i nagranie nabożeństwa dostępne jest na parafialnym kanale YouTube: <https://www.youtube.com/c/LuteraniewWarszawie>

*luteranie .pl*



Składamy serdeczne gratulacje **ks. Beacie Janocie** za kolejny ważny etap w jej życiu.

Życzymy Bożej mądrości, wielu jego łask i opieki w każdym miejscu, gdzie zostanie powołana oraz wielu życzliwych, mądrych ludzi wokół i wsparcia najbliższych.

*Od czerwca ks. Beata Janota została skierowana przez Synod Kościoła do pełnienia funkcji wikariusza w Parafii Ewangelickiej w Cieszynie.*

*Redakcja*



# Pamiętka założenia w Puńcowie

Grażyna Smoter

W piękny, słoneczny, niedzielny poranek 15 maja br. przeżyaliśmy w naszym Puńcowskim kościele 32. pamiętkę jego założenia i poświęcenia. Głośne bicie dzwonów wezwało do kościoła sporo wiernych, po to, żeby wspólnie móc świętować kolejne „urodziny” naszego kościoła.

Nabożeństwo tej niedzieli prowadził opiekun filiału ks. Tomasz Chudecki, który przywitał zebranych oraz zaproszonych gości, zaś kazanie wygłosił ks. radca Tomasz Wigłasz z Białegostoku.

Podstawą wygłoszonego kazania były słowa zapisane w Ps. 98 w pierwszej połowie pierwszego wiersza: „Śpiewajcie Panu pieśń nową, gdyż cuda uczynił”. Na samym początku nasz gość zwrócił się do Puńcowian z podziękowaniami nie tylko za zaproszenie, ale też za to, że mógł tak wiele się od nich nauczyć, gdyż dane mu było od najmłodszych lat wraść i uczestniczyć w życiu puńcowskiego filiału. Wspominał także tych, których nie ma już wśród nas, którzy odeszli już do wieczności, a byli dla niego wzorem do naśladowania. Ks. Wigłasz zwrócił uwagę, że kościół to wcale nie jest budynek, ale kościół to przede wszystkim my ludzie, którzy go tworzymy. Nie chodzi tylko o to, żeby przychodzić raz w tygodniu do kościoła na godzinne nabożeństwo, ale powinniśmy być kościołem wszędzie tam, gdzie Pan Bóg nas postawi – w domu, w pracy, czy też w szkole. Tak jak wiara nie jest odtwarzaniem wyuczonych mechanizmów, nie można się jej wyuczyć, powinna być ona zawsze żywa, świeża, tak też powinniśmy stale śpiewać Bogu nową pieśń. Nie musimy się go bać i bez względu na to czy umiemy dobrze śpiewać czy też nie, możemy



### **Wieści Wyższobranskie**

się przed nim otworzyć i śpiewać pieśń, która w głębi naszej duszy gra. Pamiętajmy, że Pan Bóg jest dobrym Pasterzem, który dokonał wielu cudów, tak więc śpiewajmy zawsze na jego chwałę pieśń nową.

Nasze świąteczne nabożeństwo swoim śpiewem uświetnił zespół „Dla niego” ze Skoczowa pod dyrekcją Doroty Podzorskiej. W ich wykonaniu usłyszeliśmy 5 pięknych pieśni w 2 blokach, które wszystkim bardzo się podobały i nagrodzone zostały oklaskami.

Pierwszy raz mieliśmy też możliwość przy okazji naszej pamiętki przystąpić do stołu pańskiego. Po skończonym nabożeństwie księży oraz nasi goście udali się do salki na poczęstunek, gdzie mieliśmy też czas na rozmowę. Pozostali uczestnicy nabożeństwa mogli zaopatrzyć się w tradycyjne kołaczyki.

Całe nabożeństwo było okazją do dziękczynienia Panu Bogu poprzez śpiewane pieśni, modlitwę, głoszone słowo, za kolejny rok, jaki dane było nam przeżyć. Jesteśmy więc wdzięczni Bogu za to, że nam błogosławił, darował nam piękną pogodę i że mogliśmy w świątecznej i radosnej atmosferze przeżywać tę uroczystość.



## **Strażacy w Kościele w Hażlachu**

*Jan Król*

Wieloletnią tradycją w Hażlachu jest coroczny udział miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej w nabożeństwie w Kościele Ewangelickim w Hażlachu.

W roku bieżącym, po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią, strażacy przybyli do Kościoła w 2 Niedzielę po Wielkanocy - Misericordias Domini (Miłosierdzia Pańskiego) w dniu 1 maja. Wejście do kościoła miało uroczysty charakter – uczestnicy nabożeństwa na stojąco powitali wchodzących do kościoła strażaków z ks. Mateuszem Mendrochem na czele. Druhom strażakom towarzyszyły małżonki,



a nawet dzieci.

Po liturgii i wyznaniu wiary druhowie podeszli do ołtarza, gdzie po krótkim rozważaniu, ks. M. Mendroch udzielił strażakom błogosławieństwa. Kazanie wygłosił ks. M. Mendroch na podstawie tekstu przeznaczonego przez Kościół na niedzielę Miłosierdzia Pańskiego z Ew. Jana 21,15-19. „*Gdy więc spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie więcej niż ci? Rzekł mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś owieczki moje. Rzecze mu znowu po raz drugi: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie? Rzecze mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś owieczki moje. Rzecze mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Miłujesz mnie? I odpowiedział mu: Panie! Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu Jezus: Paś owieczki moje. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, sam się przepasywałeś i chodziłeś, dokąd chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a kto inny cię przepasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz. A to powiedział, dając znać, jaką śmiercią uwielbi Boga. I powiedziawszy to, rzekł do niego: Pójdź za mną.*” W kazaniu ks. M. Mendroch nawiązał do wcześniejszego zachowania ap. Piotra, który trzykrotnie zaparł się Jezusa i w tekście tym apostoł potwierdza na nowo swoją wierność Chrystusowi. Ks. M. Mendroch przywołał w tym kontekście też słowa św. Augustyna, iż miłość to przede wszystkim wierność swoim przyrzeczeniom. Takimi wiernymi Chrystusowi, jako tej największej Miłości, winni być wszyscy chrześcijanie.

Po nabożeństwie, jak zwykle, w sali parafialnej strażacy wraz z rodzinami spotkali się przy kawie, herbacie oraz ciastku z parafianami. Wszystkich zebranych przywitała członek Rady Parafialnej pani Ewa Cieniała. Prezes OSP Hażlach druh Sebastian Chrapek poinformował o najważniejszych wydarzeniach w jednostce w minionym okresie. Podkreślił stałe zaangażowanie druhów strażaków w doskonalenie swoich umiejętności czego efektem są wysokie miejsca, jakie drużyna OSP Hażlach zdobyła w zawodach pożarniczych. Dobrą wiadomością było także przekazanie informacji o posiadaniu przez OSP Hażlach decyzji o budowie nowej straż-



nicy. Z kolei najważniejsze informacje z życia naszego filiału przekazał Jan Król. Dotyczyły one m.in. dożynek powiatowych

organizowanych w naszej gminie, obchodów 150. rocznicy budowy Kościoła Ewangelickiego w Hażlachu, 100-lecia istnienia chóru Hażlach - Zamarski, 90-lecia otwarcia cmentarza z odsłonięciem pomnika poświęconego pamięci poległych w I wojnie światowej. Na wszystkie te obchody nasi druhowie zostali zaproszeni.

Życzymy wszystkim druhom i ich rodzinom wiele Błogosławieństwa Bożego w tej odpowiedzialnej służbie na rzecz bliźniego.

## Kolacja dla małżeństw w Pogwizdowie



*Jan Król*

W niedzielę 24 kwietnia, z inicjatywy filiału Hażlacha i Zamarsk, odbyło się spotkanie, kolacja dla małżeństw w restauracji "U Klimosza" w Pogwizdowie. Było to w pewnym sensie nawiązanie do spotkań walentynkowych, którego z różnych względów nie udało się zorganizować wcześniej. W spotkaniu uczestniczyło kilkanaście par z naszej parafii. Zgromadzonych przywitał ks. Mateusz Mendroch, następnie mieliśmy czas na pokarm duchowy – śpiew pieśni. Oczywiście nie zabrakło smaczkowej kolacji, przygotowanej przez kuchnię restauracji. Po posiłku gość specjalny kolacji, ks. Mirosław Czyż – proboszcz parafii ewangelickiej w Pszczynie - zaprezentował temat fenomenu małżeństwa. Określił, że



można małżeństwo rozpatrywać w trzech aspektach, rozpoczynających się od liter CSR. Litera C to cud, S to sympatia i wreszcie R to ryzyko. W sposób bardzo obrazowy i znany już słuchaczom, szczególnie z transmisji nabożeństw z Pszczyny, omówił te zagadnienia. Wyrażam przekonanie, iż ta kolacja pozwoliła uczestnikom spojrzeć inaczej na Cud małżeństwa, pobudzić do jeszcze większej Sympatii pomiędzy małżonkami i uwrażliwić ich na ryzyka, czyhające w życiu małżeńskim.

Oprawę muzyczną i naukę pieśni zapewnili Zosia Bujok oraz Kuba Barański, którym dziękujemy za występ. Dziękujemy ks. Mateuszowi Mendochowi za prowadzenie spotkania oraz wsparcie tej inicjatywy. Myślę, że nie była to ostatnia tego typu kolacja i w przyszłości uda się powtórnie zorganizować tego typu spotkanie. A ci, którzy nie byli z nami, niech żałują.



## Wycieczka Koła Pań

Krystyna Król

Na kolejną wycieczkę Koła Pań z Brzeźówki, Hażłacha i Zamarsk, wybrały się w bieżącym roku 18 maja do Wisły. Kilku paniom towarzyszyli współmałżonkowie. Pogoda wyjątkowo dopisała. Przez cały dzień towarzyszyło nam słońce i bezchmurne, błękitne niebo. Przewodnikiem naszym był opiekun filiału ks. Mateusz Mendroch.

Pierwszym punktem programu była wizyta w Muzeum Beskidzkim w Wiśle Centrum,



gdzie została ostatnio otworzona wystawa poświęcona 100-leciu wprowadzenia do Parafii wiślańskiej śpiewnika Jerzego Heczki. Tematykę tę przybliżył proboszcz parafii wiślańskiej ks. radca Waldemar Szajthauer. Następnie zwiedzaliśmy kościół Ap. Piotra i Pawła, a przewodnikiem był także ks. W. Szajthauer. Przed wyjazdem do kolejnego punktu programu był czas na kawę. Następnie udaliśmy się do kościoła w Jaworniku, gdzie zostaliśmy powitani przez byłego opiekuna filiału Hażlach, a obecnego proboszcza parafii Wisła - Jawornik ks. Marcina Podzorskiego. Ks. M. Podzorski przedstawił najważniejsze informacje z życia parafialnego, w tym o działalności turystyczno-wypoczynkowej oferowanej przez parafię. Udzielił też obszernych wyjaśnień na zadawane pytania przez uczestników wycieczki. W Parafii Wisła - Jawornik zostaliśmy także uraczeni smacznym obiadem wraz z deserem.

Po obiedzie udaliśmy się do Wisły – Malinki, gdzie ostatnio oddano do użytku najnowszy obiekt kościelny naszego kościoła – Centrum Parafialne Malinka. Po imponującym i budzącym podziw obiekcie oprowadzał nas zarządca obiektu Bogdan Madzia.

Tradycyjnie naszym kierowcą był pan Czesław Mroziak. Wspominaliśmy w autobusie matkę pana Czesława, nieżyjącą już panią Marię Mroziak, pomysłodawczynię naszych wyjazdów. Mamy nadzieję, że tradycja wycieczek Kół Pań z Brzeźówki i Hażłacha będzie kontynuowana. Wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni ze wspólnego kolejnego wyjazdu. Wyrażamy przekonanie, że w przyszłym roku będziemy znowu zwiedzać razem inny zakątek naszych okolic i poznawać tam życie, i codzienność życia naszych parafii.



Zapraszamy na spotkania Koła Pań w Brzeźowce w Domu Wiejskim w każdy 3. poniedziałek miesiąca, a w Hażlachu w każdy 3. czwartek miesiąca. Ks. Mateuszowi Mendrochowi dziękujemy za prowadzenie naszych comiesięcznych spotkań, a w przyszłym roku zapraszamy również do udziału w naszej wycieczce.



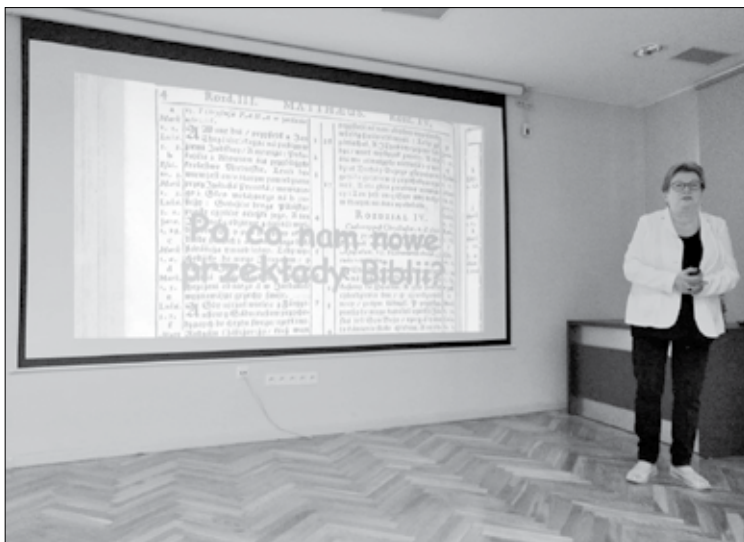
*Zdjęcia: ks. Mateusz Mendroch  
i Jan Król*

## **Spotkanie z Małgorzatą Platajs – dyrektor Towarzystwa Biblijnego w Polsce**

*Władysława Magiera*

Na spotkaniu sekcji „Przeszłość i Terażniejszość” Uniwersytetu Trzeciego Wieku o tłumaczeniach Biblii opowiadała Małgorzata Platajs. W ciekawy sposób porównywała tłumaczenia Biblii na język polski poczynając od tych najwcześniejszych. Zwracała uwagę na trudności, jakie występują przy tego rodzaju translacji, ponieważ język, żywa materia, rozwija się ciągle i pewne słowa używane w dawnych przekładach są już dla współczesnego czytelnika zupełnie niezrozumiałe. Wytłumaczyła, dlaczego był potrzebny ekumeniczny przekład Biblii, który ukazał się w 2018 roku i jak doszło do jego powstania. Mówiła o trudnościach, z jakimi spotykają się tłumacze, którzy muszą uwzględniać np. różnice kulturowe różnych zakątków świata, tłumacząc Pismo na języki narodowe.

Mieszkająca w Warszawie Małgorzata Platajs jest emerytowaną dyrektorką Towarzystwa Biblijnego w Polsce, inicjatorką ekumenicznego tłumaczenia Biblii i Ekumenicznego Święta Biblii. Podczas tego święta czytane są fragmenty Biblii na Placu Zamkowym w Warszawie oraz odbywają się różne wykłady. Pełni funkcję wiceprzewodniczącej Światowego Komitetu





Dnia Modlitwy i jest współinicjatorką Forum Kobiet Luterzańskich. W 2003 r. za działalność ekumeniczną otrzymała Nagrodę im. św. Brata Alberta – Adama Chmielowskiego. Sama, jako tłumaczka z języków nowożytnych, dokonuje tłumaczeń m.in. dla Wydawnictwa: „Zwiastun”.

Ostatnie spotkanie sekcji przed wakacjami odbędzie się 21 czerwca, jak zwykle w trzeci wtorek mie-

siąca, o godz. 16 w Bibliotece Miejskiej w Cieszynie. Tematem będzie wyprawa naszych współwyznawców Pawła Stalmacha i Andrzeja Cinciały po polskie książki do Krakowa. Zapraszam! Spotkania są otwarte dla wszystkich.

# Dzień Niepodległości Izraela

Lidia Hlawiczka



„Będą błogosławione w tobie wszystkie plemiona ziemi”. Tym cytatem z 12. rozdziału Genesis 5 maja, w Dzień Niepodległości Izraela, zostali przywitani licznie zgromadzeni uczestnicy koncertu w sali widowiskowej Domu Narodowego. We wstępie przypomniano, iż 74 lata temu, kiedy powstawał Izrael, był to kraj bez żadnych zasobów naturalnych, z małą ilością wody, ponad połowa obszaru to były pustynie. Izraelczycy przekształcili swój kraj w oazę technologii i innowacji, gdzie powstaje najwięcej nowych przedsięwzięć na świecie w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Pod względem udzielanych patentów Izrael jest na czołowym miejscu w skali globalnej. To wiodący kraj w innowacyjnych i zaawansowanych technologiach, operujący na globalnym rynku. Poza tym zadziwiająco są jego osiągnięcia w wielu innych dziedzinach, np. w medycynie - postęp w leczeniu raka, astmy, cukrzycy, zatrucia krwi, schorzeń neurologicznych. Na początku został przytoczony także list znanej pisarki - Marii Dąbrowskiej - z 1936 roku, z okazji 15-lecia powstania Żydowskiego Funduszu Narodowego, w którym życzy budowniczym i organizatorom żydowskiej Palestyny jak najchlubniejszego rozwoju wielkiego dzieła.

Także przed II wojną światową Andrzej Strug - pisarz, działacz niepodległości-



wy stojący na czele Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, przemówił w Tel-Awiiwie:

"Niby cudowna legenda roztacza się przed moimi oczyma rzeczywistość w odradzającej się Palestynie i ze zdumieniem przyglądam się nowym Żydom, którzy acz nie dawno przybyli z krajów diaspory, w tak krótkim czasie potrafili przekształcić się w obywateli postępowego kraju chaluców, który świecić będzie przykładem nie tylko narodowi żydowskiemu, lecz i całej ludzkości".

Jan Białecki, który koncertował jako pierwszy, to bard z Paryża urodzony w Warszawie. Śpiewa własne piosenki i ballady, folklor żydowski, psalmy po hebrajsku, po polsku i po francusku. Od młodości pisze, tłumaczy, komponuje, adaptuje i aranżuje. Wydał płytę „Równanie życia” z piosenkami autorskimi oraz album „Yadati” z psalmami. W latach 2018 - 2021 odbył 10 tras koncertowych po Polsce, wykonał ponad 100 koncertów. Zaprezentował swój różnorodny repertuar w trzech językach. Towarzyszyły temu komentarze własne artysty oraz teksty i tłumaczenia wyświetlane na ekranie. Zabrzmiały, oprócz psalmów, także modlitwy - o obrońców Izraela, o pokój w Izraelu oraz prośbą Bileama i modlitwa Anny, matki proroka Samuela.

W drugiej części zostały przedstawione zdjęcia miejsc z Izraela (ok.200) nie odwiedzanych w czasie wycieczek, m.in ciekawe obrazy biblijne namalowane na murze cmentarza długości ok.100 m w centrum Jerozolimy. Zaprezentowane zostały również miejsca ciekawe przyrodniczo, malowniczy kanion Sin, Park Narodowy Timna i inne. Autorka fotografii odwiedziła także Międzynarodową Ambasadę Chrześcijańską w Jerozolimie i Muzeum Niepodległości w Tel Awiwie, co również znalazło wyraz w prezentacji.

Wiele wspaniałych doznań estetycznych dostarczyła także ostatnia część wydarzenia w wykonaniu muzyków związanych z Akademią Muzyczną w Katowicach.

Marta Cienciąła-Kaczmarczyk, wokalistka, pianistka, kompozytorka, pedagog emisji głosu. Jest studentką wokalistyki jazzowej na Akademii Muzycznej w Katowicach. Równolegle kształci się w Nysie na PWSZ. Na co dzień współpracuje z Orkiestrą Kameralną „Artis”. Jest liderem i autorem piosenek zespołu „NSA”. Zdobyła wyróżnienia w wielu konkursach i festiwalach piosenki w Polsce i Czechach. Zaprezentowała się w utworach: One Human Tissue,



Ose Shalom, Hallelu et Adonai. Do utworu „Złota Jerozolima” dołączyły na scenie tancerki - Dorota Herok oraz Kinga Strządała, które uświetniły wydarzenie pięknym tańcem ze „złotymi” flagami. Wokalistom towarzyszył, świetnie improwizując na skrzypcach, Sebastian Smoleń oraz Mariusz Grondziel na gitarze. Całość uroczystości została zamknięta wykonaniem hymnu Izraela „Hatikwa”.

Zorganizowana była też ekspozycja interesujących judaików, w tym związanych ze Śląskiem. Po koncercie można było poczęstować się napojami i pysznymi wypiekami wyko-

nanymi przez organizatorkę spotkania oraz piekarnię „Bethlehem”. Wydarzenie zostało bardzo dobrze przyjęte przez licznie zebraną publiczność i gości honorowych m.in. z Wrocławia i Sanoka.

Zachęcamy do zainteresowania się kolejnymi edycjami w przyszłości. Polecamy fotoreportaż z tego wydarzenia na [ox.pl](https://ox.pl) - Święto Niepodległości Izraela (przekierowanie do zdjęć <https://tiny.pl/9v52v> )

Zdjęcia: Stanisław Konopka

## 13. Cieszyńska Noc Muzeów

*Marcin Gabryś*

Po dwuletniej przerwie, spowodowanej pandemią COVID - 19, ponownie 20 maja br. odbyła się cieszyńska noc muzeów. W wyjątkową noc można było zwiedzić w sumie 32 instytucje (muzea, ratusze, kościoły i in.) po polskiej i czeskiej stronie. Niemalże od samego początku kościół Jezusowy i Muzeum Protestantyzmu uczestniczy w cieszyńskiej nocy muzeów.

W tym roku zwiedzający Muzeum Protestantyzmu, oprócz wystawy stałej, mogli też zobaczyć unikatowe „białe kruki” związane z jubileuszem 430 urodzin ks. Jerzego Trzanowskiego i Jana Amosa Komeńskiego. Pierwszy z nich urodził się 27 marca 1592 roku w Cieszynie. Ks. Trzanowski w trudnych czasach kontrreformacji służył w różnych parafiach na Morawach, w Bielsku w księstwie cieszyńskim i na Górnych Węgrzech (dziś Słowacja). Zasłynął w szczególności dzięki swej działalności wydawniczej. Wydał m.in.: „Odorum Sacrarum” (150 ód), „Phiala Odoramentorum” („Czasza wonności” – modlitewnik) i „Cithara Sanctorum” („Harfa świętych” – śpiewnik). Szczególnie śpiewnik stał się czymś niezwykle wyjątkowym dla wielu pokoleń ewangelików – Polaków, Czechów i Słowaków. To wydanie śpiewnika i jego przeszło 200 wznowień sprawiło, że ks. Trzanowski został nazwany „Słowiańskim Lutrem”. Podczas cieszyńskiej nocy muzeów oprócz egzemplarzy „Cithary Sanctorum” prezentowany był ekslibris (znak własnościowy w książce) ks. Trzanowskiego. Ekslibris Trzanowskiego jest najstarszym znanym na ziemi cieszyńskiej, a jego właściciel stał się niejako prekursorem śląskiej ekslibrisologii. Ekslibris wykonany był w technice drzeworytniczej ok. 1612 roku. W ekslibrisie znajduje się jedyna zachowana do dziś podobizna Trzanowskiego, dzięki któ-



## Więści Wyższobramskie

rej mamy wyobrażenie, jak mógł wyglądać Słowiański Luter. Ten wyjątkowy ekslibris zaliczany jest też do najwcześniejszych ekslibrisów portretowych w regionie, a znajduje się w książce (Postylli Aegidiusa Hunniusa z 1600 r.), którą najpewniej ks. Trzanowski zakupił, będąc jeszcze studentem w Wittenberdze.

Z kolei Jan Amos Komeński urodził się 28 marca 1592 roku – dzień później aniżeli Trzanowski – prawdopodobnie w Nivnicy (Południowe Morawy). Komeński był duchownym Jednoty Braci Czeskich i zaliczany jest do najwybitniejszych pedagogów XVII wieku. W okresie kontrreformacji schronił się w Lesznie w Polsce, gdzie spędził niemal jedną trzecią swojego życia. Tam został wybrany seniorem Braci Czeskich i nauczycielem w gimnazjum, które dzięki jego pracy i reformom stało się bardzo popularną szkołą polskiej i czeskiej młodzieży. Tam też powstały jego prace z zakresu pedagogiki, które przyniosły mu międzynarodowy rozgłos. Na wystawie można było zobaczyć m.in. unikatowe, jedyne znane zachowane dzieło Komeńskiego opisujące epidemię moru w Lesznie - Kurtzer Bericht von der Pestilentz, aus sonderbaren vrfachen, da sich dieselbe in der Polnischen Liessaw



witterte..., 1531 [Leszno] oraz drugie wydanie Biblii Gdańskiej, które zostało wydane staraniem Komeńskiego w 1660 roku w Amsterdamie.

Inną atrakcją czekającą na zwiedzających w kościele Jezusowym były prezentacje organowe, a za kontuarem największych zabytkowych organów na Śląsku Cieszyńskim zasiadali Joanna Lazar-Chmielowska i Wojciech Wantulok. Kościół Jezusowy odwiedziło przeszło 200 osób, a ostatnim zwiedzającym, tuż po północy, był niewielki jeź, którego być może przyciągały do kościoła dźwięki instrumentu.

Zdjęcia: Dariusz Chmielowski

## Prezbiterzy 2022-2027

## Ewa Cienciąła



Nazywam się Ewa Cienciąła i reprezentuję filiał Hażlach. To już moja druga kadencja w Radzie Parafialnej. Cieszę się, że mogę współpracować z ludźmi, dla których ważne jest dobro naszej społeczności. Jestem członkiem chóru Hażlach-Zamarski, z którym w tym roku przeżywać będziemy jubileusz 100 lat istnienia. Także w tym samym czasie w naszym filiale obchodzimy 150. pamiątkę założenia kościoła i z tym związany intensywny czas przygotowań. Prywatnie mam trójkę dorosłych dzieci, 2 synów i 1 córkę, oraz dwóch wspaniałych wnuków Andrzeja i Adasia. Zawodowo prowadzę z synami gospodarstwo sadowniczo – szkółkarskie. Czas wolny lubię spędzać z wnukami lub w ogrodzie z kwiatami. Panu Bogu dziękuję za Błogosławieństwo i opiekę.

Moim mottem życiowym jest psalm: „Pan jest pasterzem moim, Niczego mi nie braknie. Na niwach zielonych pasie mnie. Nad wody spokojne prowadzi mnie. Duszę moją pokrzepia. Wiedzie mnie ścieżkami sprawiedliwości, Ze względu na imię swoje. Choćbym nawet szedł ciemną doliną, Zła się nie ulękę, boś Ty ze mną, Laska twoja i kij twój mnie pocieszają” (Ps 23, 1-4). To w nim pokładam siłę, moc i nadzieję, która jest mi ofiarowana każdego dnia.

# 313. Pamiątka Poświęcenia Kościoła Jezusowego

Małgorzata Waclawik-Syrokosz

**Jeśli Pan domu nie zbuduje, na próżno  
trudzą się ci, którzy go wznoszą**

*Ps. 127, 1*

W piękny majowy dzień 22.05.2022 r. mogliśmy świętować 313. rocznicę wyznaczenia miejsca pod budowę Kościoła Jezusowego zarówno w kościele, jak i podczas pikniku na Placu Kościelnym. Po okresie pandemii, kiedy wszystkie spotkania odbywały się w ograniczonym zakresie, mogliśmy cieszyć się w wypełnionym wiernymi kościele.

Przy dźwiękach preludium organowego F-dur Józefa Chwedczuka w wykonaniu Joanny Lazar-Chmielowskiej Duchowni wraz z Radą Parafialną uroczystie wkroczyli do kościoła. Potężnym głosem powitała nas pieśń łączonych chórów *Jak mile twe przybytki* pod kierunkiem dk. Joanny Sikory oraz *O Jezu, wszak to sprawa Twa* po słowach powitania.



## Wieści Wyższobramskie

Proboszcz ks. Marcin Brzóska powitał wszystkich bardzo serdecznie, wyrażając radość z tego, że możemy przeżywać to nabożeństwo dziękując Bogu za Jego Dom i doświadczać Jego w nim obecności. Powitał gościa ks. bpa Marcina Makulę, od 2021 r. Naczelnego Kapelana Wojskowego, proboszcza parafii w Golasowicach.

Historycznym momentem nabożeństwa była liturgia, po raz pierwszy w naszym kościele poprowadzona przez kobietę, ks. Beatę Janotę. 7 maja 2022 r. w kościele Świętej Trójcy w Warszawie zostało ordynowanych dziewięć kobiet na księży naszego Kościoła. Decyzją Konsystorza ks. Beata Janota została skierowana do służby wikariusza w Kościele Jezusowym w Cieszynie. Podczas naszego uroczystego nabożeństwa ks. Marcin Brzóska przywitał ją w naszym zborze i życzył Bożego błogosławieństwa w pełnieniu służby duchownego.

Fragmety Pisma Świętego odczytali ks. Mateusz Mendroch z II. Ks. Mojżeszowej 32 rozdz. 7-14. Ks. Łukasz Gaś odczytał słowa lekcji apostoelskiej z I Listu Ap. Pawła do Tymoteusza rozdz. 2, 1-6 a.

Kazanie oparte na słowach z Ew. Łukasza 11,1-13 wygłosił ks. bp Marcin Makula. *Panie naucz nas modlić się.... Proście a otrzymacie.* Podkreślił wagę modlitwy. Zaproponował, by modlić się w ciszy czy wyciszeniu serc pomimo chęci świętowania 313. rocznicy, by to świętowanie dało nam moc, siłę i energię do kolejnych dni. W Ewangelii Łukasza Jezus uczy nas jak kontaktować się z Bogiem - czynił to na osobności, w intymności. Musimy w zabieganym świecie





## Wieści Wyższobramskie

nauczyć się znaleźć cichą chwilę na dziękowanie Bogu. Jezus wskazuje na Boga Ojca, który emanuje dobrem, błogosławi swoim dzieciom, jest doskonały i zawsze znajdzie dla nas czas, czeka na nas, uczy przebaczać, daje takie miejsca jak nasza Świątynia. Dzieje się w niej wiele istotnych wydarzeń dla naszych rodzin. Miały miejsce chwile ważne dla naszego narodu, jak i dla każdego człowieka. Życzył Duchownym mądrości w prowadzeniu naszego Zboru.

Ks. Tomasz Chudecki poprowadził nas w Modlitwie Powszechnej Kościoła dziękczynnej za nasz Kościół. Ks. bp Marcin Makula udzielił błogosławieństwa. Ks. Marcin Brzóska zaprosił do wspólnego świętowania podczas pikniku na Placu Kościelnym.

Chóry przygotowały wspólną oprawę muzyczną. W sobotę 21 maja dzieci i młodzież uczestniczyły w całonocnych warsztatach muzycznych, prowadzonych przez Martę Kaczmarczyk (z d. Cienciała) i Beatę Macurę. Efektem warsztatów był bogaty program zaprezentowany podczas nabożeństwa pod jej kierunkiem. W wykonaniu Chóru Misyjnego pod kierunkiem Lidii Konik usłyszeliśmy *Psalm 23*. Cieszyński Chór Męski (Joanna Sikora) zaśpiewał *My mamy pewną skalę*. Chór Bażanowice (Joanna Sikora) przygotował *Chwalmy Pana wdzięcznym głosem*, a Chór Hażlach-Zamarski (w zastępstwie za Krystynę Penkałę - Marta Kaczmarczyk) - *Niech was Pan prowadzi*. Nie zabrakło również Wyższobramskiego Chóru Kameralnego pod kierunkiem Piotra Sikory z wykonaniem *Boże wielki, pełnyś chwał*.

Chórom akompaniowała na organach Joanna Lazar-Chmielowska. Pożegnała nas dźwiękami Fantazji *W Twoich rękach Panie* Marko Hakanpää.

Na Plac Kościelny powrócił piknik jak przed pandemią. Placki ziemniaczane, grochówka, kiełbaski, kołoczki. Były też pierogi i ciasta upieczone przez zaprzyjaźnione Ukrainki. Dla dzieci przygotowano atrak-



Zdjęcia: Beata Macura

cje – pokazy strażackie i dmuchany zamek...

Dziękujemy Panu Bogu za 313 lat możliwości gromadzenia się i słuchania Słowa Bożego w Kościele Jezusowym.



# Wywiad z wieloletnią nauczycielką religii diakon Heleną Gajdacz

*W ubiegłym roku na łamach „Więści Wyższobramskich” publikowaliśmy cykl Pani wspomnień na podstawie udzielonego wywiadu w 2003 roku (a więc prawie 20 lat temu) panu Markowi Cieślowskiemu. Wspomnienia te dotyczyły Pani drogi do pracy w Kościele, a w szczególności Pani pracy jako katechетки w parafii cieszyńskiej, a także w Dzięgielowie. Od tego czasu na pewno wiele się zmieniło. Czy może Pani podzielić się z naszymi czytelnikami swoją opinią dotyczącą Pani drogi życiowej od chwili zakończenia tych wspomnień?*

Prawie 62 lata temu rozpoczęłam służbę w cieszyńskiej Parafii – przede wszystkim jako katechетка, ale nie tylko. W czynnej służbie byłam 45 lat, 44 lata na pełnym etacie i jeszcze dwa razy w zastępstwie młodszych koleżanek, które to zastępstwa przyjmowałam z radością, pomimo iż byłam już emerytką. To długo jak na pracę nauczyciela. I to też było źródłem „radosnych” i do bólu szczerych wypowiedzi moich najmłodszych uczniów. Któregoś dnia usłyszałam z ust siedmioletka Jakuba: „... no właśnie, nie zauważyłaś, że tamta jest jakby nieco młodsza?”. Tamta – to moja koleżanka po fachu, o wiele młodsza katechетка, wyznania rzymskokatolickiego. Innym razem, gdy z zapałem opowiadałam historię biblijną, pierwszoklasista wypalił nagle: „Proszę pani, a mój dziadek mówił, że pani go uczyła!” A ja naiwna pomyślałam, że dziecko przejęte moją ciekawą narracją, podzieli się jakąś dziecięcą refleksją, co się przecież także zdarzało, i co bywało bardzo ciekawe i inspirujące.

Szok!... Ale ja rzeczywiście uczyłam po kilka pokoleń w jednej rodzinie. Nieraz myślę o prawdziwości Jezusowych słów: „...jeśli się nie (...) staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios”. Dzieci – cudownie szczerze, odważne i bezpośrednio. I jeszcze jedno, jak delikatne i subtelne, o czym świadczy ta pierwsza wypowiedź. Czyż one nie są cudowne?

W 2006 roku mąż przeszedł w stan spoczynku i wtedy przeprowadziliśmy się do Dzięgielowa. Zamieszkaliśmy w nowym, dużo mniejszym, ale pięknym mieszkaniu, w Domu Seniora – EMAUS II. Mąż nadal był dyrektorem domu opieki i duszpasterzem Diakonu Eben-Ezer.

My emeryci... Trochę więcej czasu dla siebie, a więc wędrowki po naszych uroczych Beskidach, fotografowanie otaczającego piękna, odnawianie rodzinnych więzi, wcześniej zaniedbywanych z powodu pełnionej służby.

Ale emerytura to naturalnie nie spoczywanie na laurach, to nadal służba.

Po zamieszkaniu w Dzięgielowie zaangażowałam mnie do prowadzenia modlitw w DO Emaus I i II. Robię to nadal, i z radością, gdyż mam wrażenie, że jestem chętnie słuchana, a ja czuję się jeszcze komuś potrzebna.

Ta służba na emeryturze to, szczególnie w Emaus II, towarzyszenie, naturalnie tylko w jakimś wymiarze, naszym mieszkańcom w ich codziennej wędrówce, często samotnej i dlatego smutnej i niełatwej. Towarzyszenie - czyli przytulenie, gdy na twarzy maluje się smutek, to choćby kilka wypowiedzianych słów do mijającej mnie osoby, czy tylko skinienie ręką – znak, że kogoś dostrzegłam, a może tak ważny uśmiech. To dla mnie tak niewiele, a wiem, że dla nich to ważne, to bardzo wiele.

Dalej, ta służba, to troska o to, by mieszkańcy Emaus II czuli się dobrze w otaczającej ich przestrzeni. A więc to dekorowanie miejsc, w których wspólnie spędzają czas - korytarze, świetlica, jadalnia, to także dbanie o otoczenie domu – kwiaty w donicach na tarasie czy przed budynkiem, ale też niekiedy zamiatanie, grabienie czy nawet odśnieżanie. Tu jednak muszę z całą odpowiedzialnością za wypowiedziane słowo podkreślić, że te prace wykonuję dlatego, iż chcę, że lubię to robić, że to dla mnie frajda. Chodzi mi też o ruch i wysiłek na świeżym powietrzu. A więc pobudki są czysto egoistyczne. No i jeszcze jedno, mieszkam w tym domu, a więc to także mój dom, o który należy dbać.

I tutaj związana z tym zabawna historia: Jedna z mieszkanek, niestety nieżyjąca już, widząc mnie z miotłą, stwierdziła głosem pełnym współczucia: „Ale trudną ma pani tę pracę”.

Z chwilą zamieszkania w Dzięgielowie, zaczęłam śpiewać w parafialnym chórze. Powierzono mi również prowadzenie chórowej kroniki, gdy poprzed-

niczka nie mogła już tego czynić. W ciągu 12. lat powstało 12 tomów Kroniki z życia chóru, parafii i Kościoła. Odnotowywałam też w naszej kronice ważne wydarzenia z kraju i zagranicy, np.: odejście znanego pisarza Jerzego Pilcha - wiślańskiego ewangelika, czy Krzysztofa Pendereckiego, wielkiego polskiego dyrygenta i kompozytora. Z areny międzynarodowej wspominałam o abdykacji papieża Benedykta XVI, czy też o katastrofie smoleńskiej, w której przecież zginął nasz duchowny ks. Adam Pilch, pochodzący w dodatku z Cieszyńskiego.

Po odejściu męża straciłam motywację do działania. Przez rok na przykład nie wzięłam do ręki aparatu fotograficznego. Wiem, że nic już nie będzie tak samo i takie same, i że nic już nie będzie normalnie. Ale skoro mam żyć, gdyż tak postanowił Najwyższy, powtórzę za A. Asnykiem: „trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe” i jednak działać...

*We „Wspomnieniach” sformułowała Pani takie oto zdanie - „Ja myślę jednak, że do ordynacji dojdzie”. Jak Pani ocenia z perspektywy czasu podjęte ostatnio decyzje przez Synod Kościoła?*

Piszę te słowa w przeddzień ordynacji Pań Diakon na Księży. Droga prowadząca do tego dnia była długa, wyboista i niełatwa. Ale to się w końcu musiało stać i się stało! Cieszę się z tego, że dziewięć młodych i bardzo młodych moich koleżanek w urzędzie stanie przed ołtarzem w warszawskim kościele Świętej Trójcy, by złożyć ordynacyjne ślubowanie i przyjąć Boże błogosławieństwo na dalszą służbę

A oto moje dla Nich życzenia (wg „Z Biblią na co dzień” – na dzień 7 maja 2022r) : „Bóg pokoju (...) niech was wyposaży we wszystko dobre, abyście spełnili (ły) wolę Jego”. Hbr 13,20.21.

**„Panie! (...) daj nam doświadczyć, że idziesz z nami i jesteś przy nas”.**

*Juliane Irma Mihan*

Życzę i modłę się o to, by te słowa stały się rzeczywistością w Ich życiu i służbie.

*Czy nadal ma Pani kontakt z dziećmi i młodzieżą. Była to przecież ulubiona Pani praca jako katechетки.*

Kontakt z dziećmi... Tak. Mam, ale te dzieci są dziś w wieku powyżej 25 lat, te najstarsze około 70 – ki. To moje dzieci, moi kiedyś uczniowie. Z niektórymi mam bardzo bliskie i serdeczne relacje. Mama jednej z moich uczennic, powtarzała, że to ja jestem mamą jej córki, gdyż jestem tak ważna w jej życiu. To było bardzo miłe, ale oczywiście wiele w tym przesady i pewno chodziło o sprawienie mi przyjemności. A ta „Dziew-

czynka” jest mi do dzisiaj bardzo bliska.

Jeżeli mówimy o młodszych dzieciach, to są to maluchy, czy starsze dzieci z kręgów rodziny, albo np. 3-letnia Bianka – córeczka naszej chórzystki, która prawie po każdej próbie odprowadza mnie do domu. Za każdym razem mówi: „Pani pastorowa, poczekaj. Ja cię odprowadzę”. Przyjemne.

Bardziej oficjalnych spotkań z dziećmi nie mam, ale to już chyba nie ten dla mnie czas. Nie wiem, czy umiałabym się jeszcze w takim gronie odnaleźć. Chociaż bardzo miło wspominałam moje czytanie książki dla dzieci „Historia o prawdziwej księżniczce” – Hanny Paszko (o Matce Ewie von Tiele Winckler), podczas pierwszej Nocy Muzeów w Ustroniu. Jeszcze mam przed oczyma obraz dzieci, siedzących na stopniach oświetlonej nawy ołtarzowej, przy wygaszonych światłach w ewangelickim kościele św Jakuba Starszego. Wiele dorosłych i te zasłuchane dzieci, pomimo dość późnej pory... To było piękne! Dla mnie wielkie przeżycie! Dziękuję Ustroniowi.

*Zdecydowaną część swojej służby pełniła Pani w Parafii Cieszyńskiej. Jak Pani z perspektywy upływu sporego już czasu od poprzedniego wywiadu patrzy na obecną edukację religijną wśród dzieci i młodzieży?*

Ja już prawie przez 20 lat nie staję przed dziećmi i młodzieżą. Z przyjemnością wspominałam tamten czas, gdy to czyniłam. Bardzo to lubiłam. Ale wiem, że teraz byłoby mi trudno odnaleźć się w dzisiejszych realiach. Od tamtego czasu tak wiele się zmieniło: priorytety, metody, sposoby... To zresztą, oczywiste. I dzisiaj nie mnie „to nowe” oceniać. Wiem, że moje zaangażowanie, moją pracę i jej wyniki, oceni Ten, który mnie do tej pracy powołał. I niech On oceni także wysiłki tych, którzy dzisiaj wykonują to trudne i odpowiedzialne zadanie.

*Pani wspomnienia spotkały się z zainteresowaniem czytelników naszych „Więści Wyższobramskich”. Co, na zakończenie, chciałaby Pani nam wszystkim przekazać?*

Kilka lat temu na jubileuszowym spotkaniu konfirmantów – Złota Konfirmacja, jeden z moich byłych uczniów, dzisiaj emerytowany inżynier, podczas rozmów przy stole, stwierdził, że byłam w jego edukacji najbardziej wymagającym nauczycielem. Przyznam, iż te słowa tak mnie zmroziły, że nie byłam w stanie dopytać czy to dobrze, czy źle. I chociaż byłam i nadal jestem z nim w bardzo dobrych relacjach, nie dowiedziałam się tego. No cóż, może czasem lepiej nie wiedzieć. Wiem jednak i tego akurat jestem pewna, że wszystko, co czyniłam, wpływało z najlepszych inten-

cji, z bardzo poważnego traktowania, tego, co czynię, z poczucia odpowiedzialności jako nauczyciela przed rodzicami, ale nade wszystko przed Bogiem, który, jak wierzę, powierzył mi w życiu właśnie to zadanie. I sądzę, że gdybym dzisiaj rozpoczynała moją karierę zawodową, byłabym równie wymagająca, jak kiedyś.

Chcę Was też, moi „niegdysiejsi” uczniowie zapewnić, powtarzając za Juliuszem Słowackim, że: „Jeżeli gryzłam, to sercem gryzłam”! Mam nadzieję, że mi to „gryzienie” wybaczyliście albo wybaczycie.

I jeszcze coś. Jan Zamoyski – kanclerz wielki koronny stwierdził, że: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Ja trawestując te mądre słowa powiem: Taki będzie nasz Kościół luterański, ja-

kie naszych dzieci i młodzieży chowanie.

Pamiętajcie o tym Rodzice, Dziadkowie, Rodzice Chrzestni! Pamiętajcie, że dom jest pierwszą i najważniejszą szkołą dla Waszych dzieci i wnuków, a Wy jesteście ich pierwszymi nauczycielami. Niech zatem Wasz dom będzie nie tylko pierwszą, ale najlepszą szkołą w ich życiu, nie pomniejszając naturalnie znaczenia późniejszej edukacji. Wy zaś bądźcie najlepszymi – odpowiedzialnymi przed Bogiem - Nauczycielami! Tego Wam życzę i o to się modłę.

Z diakon Heleną Gajdacz rozmawiał Jan Król

### **3. list modlitewny o 73. Tydzień Ewangelizacyjny w Dziegielowie**

Maj to wspaniały czas, gdy wszystko rośnie, rozwija się, rozkwita! To czas, by romansować, rozgłaszać i... robić! Romansujmy ze Stwórcą i Dawcą miłości. To On obdarzył nas zdolnością kochania. Rozgłaszajmy Jego

dobroć i łaskawość. Tyłu jest wokół nas zagubionych. Potrzebują nas, więc... do roboty!

**Módlmy się**, by Boża miłość na nowo nas porwała i prowadziła do tych, którzy czują się niekochani. Okażmy

im zainteresowanie, wysłuchajmy ich, pomóżmy im. To może wielu pociągnąć do szukania Zbawiciela. I zachęcić do przyjazdu na TE.

**Prośmy** o mądrość dla duszpasterzy, którzy będą prowadzili rozmowy z szukającymi pomocy.

**Dziękujmy** Bogu za wszystkich mówców TE, ewangelistów, wykładowców, seminarzystów i prośmy o Bożą inspirację dla nich, by działało się podobnie jak w czasie, gdy zstąpił na ziemię Duch Święty i apostołowie głosili Słowo w mocy Ducha.

**Prośmy** Pana, aby zachęcał wielu młodych i dojrzałych ludzi do angażowania się w Boże dzieła. Jednym z nich, od ponad 70 lat, są Tygodnie Ewangelizacyjne. Módlmy się, by grono osób ogarniętych miłością Bożą rosło i pomnażało się, jak wtedy, gdy Duch Święty rodził Kościół, gdy poruszał serca tysięcy, prowadząc do Chrystusa.

**Dziękujmy** Bogu za każdą wolontariuszkę i każdego wolontariusza. Prośmy o kolejnych.

**Dziękujmy** już dziś za wszystkich uczestników 73. Tygodnia Ewangelizacyjnego!

**Prośmy** Boga o wszelkie organizacyjne, w tym finansowe oraz techniczne aspekty TE, o bezdeszczową pogodę i deszcz błogosławieństw dla tzw. „pospolitego ruszenia”, czyli stawiania wielkiego namiotu [w sobotę 4 czerwca] i innych namiotów wraz z wyposażeniem. Niech czas TE stanie się naszym „Świątym Namiotów”, a największy namiot „Namiotem Spotkania”.

**Módlmy się**, by w czasie TE wiele było prawdziwych spotkań. Z Bogiem i z ludźmi.

**Dziękujmy** Bogu za życzliwość i wierność, za nieustające działanie, które pomnaża nasze siły i rodzi nadzieję!

**A nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach  
naszych przez Ducha Świętego, który jest nam dany.**

[List do Rzymian 5,5]

Niech Bóg Ci błogosławi!

Do następnego listu modlitewnego w czerwcu.

# Młodzież i dzieci



## Wycieczka do Palmiarni

*Adam Malina*

W dniu 23 kwietnia br. w godzinach popołudniowych liczna grupa dzieci szkółki niedzielnej wraz z rodzicami i opiekunami wybrała się na zwiedzanie górnśląskiego miasta Gliwice. Punktem docelowym była Palmiarnia Miejska, w której mogliśmy zobaczyć różne rodzaje roślin i zwierząt nie występujących naturalnie w Polsce. Po zwiedzeniu palmiarni dzieci miały czas aby pobawić się na świeżym powietrzu, po czym pojechaliśmy do kolejkowa. Podczas zwiedzania mogliśmy oglądać różne makieety odwzorowanych miejsc. Na sam koniec dzieci brały udział w warsztatach modelarskich, po których przyszedł czas powrotu do Cieszyna.

Zadowoleni, pełni wrażeń i zapleczem pozyskania kolejnych doświadczeń i pozyskaniu innych umiejętności, wróciliśmy do swoich domów. Czekamy na kolejną szkółkową wyprawę, do zobaczenia.





Zdjęcia: Adam Malina

## Wyjazd młodzieży na spotkanie do Skoczowa

Weekendy to z reguły czas, kiedy nieco mniej się dzieje, jednak często to tylko mylne wrażenie. W sobotę 14 maja kilka osób z cieszyńskiej młodzieżówki wybrało się do Skoczowa, aby wspólnie spędzić wartościowo czas.

Tego dnia, jako gość, temat miał ks. Mateusz Mendroch i w związku z tym wybraliśmy się z paroma osobami wspólnie na skoczowską młodzieżówkę.

Spotkanie dzieliło się na część uwielbieniową oraz na czas tematu.

Tego dnia tematem było dosyć trudne biblijne zagadnienie, dotyczące jednego z darów Ducha Świętego, a konkretnie mówienie językami. Jest to dosyć rzadko poruszany temat, jednak niewątpliwie warto także o nim posłuchać, gdyż w Nowym Testamencie ten konkretny dar pojawia się w różnych kontekstach. Ksiądz Mateusz przedstawił różne aspekty mówienia językami, na początku definiując czym one są, a następnie pod-

kreślając, że jest to dar, który przede wszystkim służy indywidualnemu rozwojowi duchowemu. Dlatego też apostoł Paweł mówiąc o darach Ducha, stwierdzał, że mówienie językami niekoniecznie jest darem, który duchowo ubogaca cały zbór, podkreślając, że taką funkcję spełniają chociażby proroctwa, które można także odnieść do zwiastowania Bożego Słowa w dzisiejszych czasach.

Po części oficjalnego spotkania była okazja do zagrania w różne gry planszowe oraz wzajemne rozmowy.

Niewątpliwie wyjazdy młodzieżowe zawsze są czymś wartościowym, możemy zobaczyć coś nowego i wzmocnić więzi w grupie, a przede wszystkim wspólnie koncentrować się na przesłaniu Bożego Słowa dla nas.

*ks. Mateusz Mendroch*

# Zjazd liderów młodzieżowych

ks. Mateusz Mendroch

W Wiśle Jaworniku w dniach 13-14 maja odbył się zjazd osób zaangażowanych w pracę młodzieżową organizowany przez Centrum Misji i Ewangelizacji naszego Kościoła. W wydarzeniu uczestniczyli reprezentanci parafii z różnych części naszego województwa (były także osoby spoza naszej Diecezji). Naszą parafię reprezentowali: opiekun młodzieży ks. Mateusz Mendroch oraz Jakub Malina i Maciej Rucki.

Pierwszego dnia całość rozpoczęła się kolacją, a następnie spotkaniem mającym na celu wzajemną integrację, w czasie którego zebrani opowiadali o swoich własnych doświadczeniach w pracy młodzieżowej oraz specyfice grup, do których należą. Oprócz tego stworzono listę rozmaitych wydarzeń, które są zaadresowane młodzieży w najbliższym czasie. W piątek wieczorem miała miejsce także modlitwa, którą poprowadził ks. Marek Michalik. Między poszczególnymi sesjami była oczywiście także możliwość rozmawiania ze sobą, nawiązywania relacji, co niewątpliwie jest niezwykle istotne w kontekście pracy z młodymi osobami.

Organizatorzy przygotowali w sobotę wiele ważnych sesji, które nie-



wątpliwie były czymś wzbogacającym dla przybyłych przedstawicieli młodzieży. Sesję na temat prowadzenia studium biblijnego przygotował ks. Marcin Podzorski. Następnie temat związany z szeroko rozumianym porozumieniem przedstawił Dariusz Cieślak. Ostatnią sesją była ta prowadzona przez Monikę Byrtek, dotycząca szukania rozwiązań.

Tego dnia uczestnicy spędzili czas przy ognisku, mogąc zjeść coś dobrego i pograć w różne gry. Ostatnia sesja tego dnia była związana z wnioskami, które nasunęły się w tym wspólnym czasie.

Oby działalność młodzieżowa mogła się rozwijać. Myślę, że to niezwykle ważna kwestia, abyśmy modlili się o młodych ludzi, zarówno w perspektywie Kościoła, lecz także naszej parafii. W każdy piątek o godzinie 18:00 odbywają się młodzieżówki, na które serdecznie zapraszamy!

**„CZY NIE PRZYKAZAŁEM CI: BĄDŹ MOCNY I MĘŻNY? NIE  
BÓJ SIĘ I NIE LĘKAJ SIĘ. BO PAN, BÓG TWÓJ BĘDZIE Z  
TOBĄ WSZĘDZIE. DOKĄDKOLWIEK PÓJDZIESZ”.**

Joz 1:9

# Śpiew i muzyka



## WYCZEKIWANA WYCIECZKA

*Beata Macura*

Każdy ma jakieś marzenia, plany, jednak najważniejsza jest ich realizacja. I tak też stało się z planowaną od dłuższego czasu trzy dniową wycieczką chóru dziecięcego Hosanna.

12 maja o godzinie 22.00 zwarta, gotowa drużyna, na czele z księdzem proboszczem Marcinem Brzóska i organizatorką-dyrygentką wycieczki Beatą Macurą, wyruszyła w daleką drogę. Podróż minęła nam bardzo przyjemnie w towarzystwie bardzo kompetentnego kierowcy, który bez żadnych problemów dowiózł nas do celu. Tam czekały już przydzielone nam wcześniej pokoje, gdzie mogliśmy się rozlokować i o godz. 8.00 zejść na smaczne śniadanie. Po nim kolejne plany - zwiedzanie Mikołajek. Jest to bardzo urokliwe miasto, pełne niespodzianek, pięknych miejsc, usytuowane w „kanale”, który niegdyś pełnił funkcję małej rzeczki łączącej dwa jeziora - Tałty i Mikołajskie. Jest to jedno z najbardziej odwiedzanych i popularnych miast na Mazurach. Na wysokości Jeziora Tałty znajduje się lokalizacja parafii ewangelickiej. Jej okazała powierzchnia mieści piękny Kościół, którego budowla została zaprojektowana przez architekta Karla Friedricha Schinkla w stylu klasycystycznym. Prace budowlane rozpoczęły się w 1841 roku, a w 1842 roku świątynia została poświęcona. Natomiast w 1880 roku ukończono wieżę zegarową. W 1914 roku, w czasie wysadzania przez wojska rosyjskie mostów w mieście, w kościele wypadły wszystkie szyby. We wnętrzu świątyni znajduje się sklepienie kolebkowe z kasetonami, drewniane empory i zamontowane nad wejściem organy, wykonane przez organmistrza Scherweita z Ełku. Z lewej i prawej strony prezbiterium są umieszczo-



*Mikołajki*



*Mikołajki*



ne dwa portrety mikołajskich pastorów, Andrzeja Kowalewskiego i Wojciecha Pomian-Pessaroviusa. Ściany kościoła są ozdobione obrazami i tablicami pamiątkowymi z XVII i XIX wieku. Wyremontowany kilkanaście lat temu budynek parafialny i pierwsze Muzeum protestantyzmu, które powstało w połowie XIX w.; początkowo zbiory były eksponowane w kościele, a następnie w dawnym budynku liceum im. Marion von Dönhoff. W 2002 zostało przeniesione do obecnego budynku probostwa Czutków w Mikołajkach.

Miejscowy pastor Władysław Pilchowski zgromadził bogate zbiory dokumentów, w większości starodruków, dotyczących historii reformacji głównie na Mazurach, Śląsku i Pomorzu oraz innych regionach I Rzeczypospolitej. W 1973, gdy Pilchowski był na emeryturze, utworzył Muzeum Reformacji Polskiej, które miało za zadanie przede wszystkim zachować cenne dokumenty związane z rozwojem protestantyzmu na Mazurach; takie dokumenty były często bezmyślnie niszczone w okresie PRL.

Na terenie parafii znajdują się również Dom Gościnny oraz Dzienny Dom Pomocy Społecznej i Dom Opieki. Niezwykłe położenie parafii z bezpośrednim dojazdem do jeziora zachwycało uczestników wycieczki. Po krótkim odpoczynku podzieliliśmy się na dwie grupy. Jedna udała się na basen w hotelu Gołębiew-





skim, a kolejna wyruszyła na zwiedzanie miasta. Kolejno zobaczyliśmy miejskie kąpielisko, nową kładkę dla pieszych, która została oddana do użytku w 2016 roku, promenadę wyremontowaną w 2020 roku i urokliwy rynek. Po południu mieliśmy zaplanowany rejs statkiem po jeziorze Mikołajskim, Śniardwy i Bełdany. Rejs był znakomity, widok niecodzienny, odczuwalna delikatna, wodna bryza orzeźwiała osoby zerkające za burtę statku. Z perspektywy bycia na pokładzie spokojne jezioro wyglądało zupełnie inaczej, niż to, które można obserwować będąc na pomostach czy promenadach. Jest to jedyna w swoim rodzaju szansa, by poczuć jedność z otaczającą przyrodą, a także ciekawa przygoda. Rejs trwał niecałe półtorej godziny, pełni wrażeń wróciliśmy na ląd. Po rejsie był jeszcze czas na zwiedzenie miasta, a po sytej kolacji czas na zasłużony odpoczynek. Kolejny dzień zapowiadał się bardzo intensywnie, więc nie było czasu na leniuchowanie. O 8.00 pyszne śniadanie, a o 9.00 wyruszyliśmy na odkrywanie, zwiedzanie mazurskich okolic. Pierwszym punktem docelowym było zwiedzenie Rynu. Po powitaniu nas przez proboszcza ks. Neumanna, zapoznaniu się z historią parafii i zobaczeniu siedziby parafii Ewangelickiej oraz parkingu na miejscu którego niegdyś znajdował się bardzo okazały Kościół Ewangelicki, przeszliśmy do kaplicy, w której odbywają się w każdą niedzielę nabożeństwa. A później zwiedzaliśmy kolejno: jezioro Ołów, które pełni funkcję miejskiego kąpieliska i położone jest u podnóża pięknego krzyżackiego zamku, który mogliśmy obejrzeć w drodze do kolejnego jeziora Ryńskiego, połączonego szlakiem jezior tworzących Szlak Wielkich Jezior Mazurskich. Po dokładnym obejrzeniu okolicy wyruszyliśmy do Gierłóży, gdzie czekał już na nas przewodnik. Tam dokładnie została nam przedstawiona historia, która miała miejsce podczas drugiej wojny światowej. Głęboko w lasach, niedaleko Kętrzyna, ukryta w częściowo podmokłym terenie, powstała w 1940 r. siedziba Hitlera „Wilczy Szaniec”. Podczas gdy miasta niemieckie powoli popadały w ruinę, w budowę Wilczego Szańca zatrudnionych było ok. tysiąc robotników. Ze względu na poufność informacji dot. konstrukcji kwatery, robotnicy musieli zmieniać się co sześć miesięcy i mogli pracować wyłącznie na jednym etapie budowy.



## Wieści Wyższobramskie

W ten sposób powstało siedem masywnych bunkrów o grubości ścian ponad 10 metrów, wiele lekkich bunkrów i budynków mieszkalnych dla ponad 2000 oficerów i drużyn zbrojnych. Do kamuflażu zastosowano siatkę maskującą, pokrytą zaprawą zmieszaną z wodorostami, dzięki czemu obiekt praktycznie nie był widoczny z powietrza. Obiekt posiadał połączenie kolejowe, dwa lotniska, rozległe pasy minowe i kilometry ogrodzeń z drutu kolczastego. Oczyszczenie z około 50 000 min oraz nowatorskich konstrukcji zajęło po wojnie saperom ponad 10 lat – wielu z nich zostało rannych i zabitych.

Prerażające fakty historyczne były uzupełniane różnymi ciekawymi anegdotami „które rozweselały grupę. Po intensywnym czasie bardzo głodni wyruszyliśmy na podbój kolejnego miasta, jednak ze względu na bardzo ograniczony czas byliśmy zmuszeni skorzystać tylko i wyłącznie z posiłku, aby nabyć sił do dalszego zwiedzania. Niestety przez brak czasu zostaliśmy zmuszeni do zmiany planów. Według planu dotarliśmy do pięknego miasta Kętrzyn, którego niestety nie zdołaliśmy zwiedzić, pozostał pewien niedosyt, będzie on zachętą do powrotu w te piękne zakątki Polski. Kolejno w planie było zwiedzenie Mrągowa, równie urokliwego miasta, ale niestety brak czasu wpłynął na pozostawienie go na kolejną wyprawę, może kiedyś. Ostatnim punktem dnia było Kadzidłowo Park Dzikich Zwierząt mający za zadanie chronić gatunki, którym grozi wymarcie. Są to między innymi jelenie syberyjskie, bizona, wilki, żubry, sarny, koniki polskie (będące potomkami wymarłych tarpanów), daniel, łosie, bobry oraz wiele gatunków ptactwa. Przy Parku działa muzeum przyrodnicze. W Kadzidłowie znajduje się czynny cmentarz staroobrzędowców. Jest to jedna z nielicznych tego typu nekropolii w kraju. Po powrocie do Mikołajek czekała już na nas





kielbasa, karczek z grilla i wiele smakołyków, którymi delectowaliśmy się do późnych godzin wieczornych przy dźwiękach muzyki z lat 90. i nie tylko, za sprawą młodzieży można było tańczyć ciekawe układy taneczne. Bardzo mile spędzony dzień dobiegł końca, zmęczeni, ale bardzo zadowoleni, udaliśmy się do swoich pokoi.

Niedzielny poranek powitał nas piękną pogodą, po śniadaniu uczestniczyliśmy w nabożeństwie. Chór dziecięcy w towarzystwie młodzieży, która zasiła nasze szeregi, zaśpiewał cztery piosenki z zespołu TGD: „Siedem”, „Bohater”, „Ojciec wszystkich nas”, „Już nie sam”. Po nabożeństwie był czas na podziękowanie księdzu proboszczowi Bogusławowi Juroszkowi i Jego żonie pastorałej Edycie Juroszek za wspaniałe przyjęcie grupy z Cieszyna. Wyrazy wdzięczności padły z ust pastorałej Magdaleny Brzóska i ks. Marcina Brzóska, który brał czynny udział w nabożeństwie. Po przedstawieniu przez ks. Juroszka historii kościoła i parafii oraz po zrobieniu gru-



powego zdjęcia, w domu gościnnym czekał już na nas obiad. A po nim czas powrotu do naszych domów. Droga minęła nam bardzo przyjemnie. Ksiądz Marcin Brzóska wraz z rodziną zadbał o wypełnienie czasu wartościowymi filmami, bajkami, które wpływały na przyjemnie upływający czas i zgrabne dotarcie do Cieszyna.

Wspaniali ludzie, cudownie spędzone chwile, piękne zakątki naszego kraju to coś, co pozostanie długo w naszej pamięci. Wróciliśmy do naszych domów bardzo zmęczeni, ale szczęśliwi i bogaci w wiele wspaniałych momentów, które



zostały nam dane. Dziękujemy Bogu, że bezpiecznie mogliśmy pokonać tysiące kilometrów w doborowym towarzystwie. Dziękujemy księdzu proboszczowi Marcinowi Brzósce za towarzyszenie nam podczas chórkowej wycieczki.

*Zdjęcia: Sebastian Jurga i Beata Macura*

## WARSZTATY MUZYCZNE

*Marta Kaczmarczyk*

W przeddzień Pamiątki Założenia Kościoła Jezusowego odbyły się w Cieszynie



nie Warsztaty Muzyczne dla najmłodszych śpiewających chórzystów z naszej parafii. Cały dzień wypełniony był muzyką i przygotowaniem do występu dzieci na świątecznym nabożeństwie w niedzielę.

Jednak samo wystąpienie nie było głównym celem organizatorów. Inicjatywa warsztatów powstała z potrzeby bycia ze sobą, spędzenia wspólnie czasu i zawiązania na nowo relacji między najmłodszymi uczestnikami. Niestety czas pandemii mocno odcisnął piętno na frekwencji młodych chórzystów na próbach chórków i te relacje bardzo osłabił. Podczas warsztatów, oprócz nauki nowych piosenek i śpiewania, staraliśmy się stworzyć dobrą atmosferę do wspólnej zabawy i rozmów. Były przeróżne gry i zabawy muzyczne, wspólne wyjście na plac zabaw, pizza! Naprawdę dużo się działo, a uśmiechy na twarzach uczestników były najlepszym potwierdzeniem, że był to wartościowy czas.

W warsztatach wzięło udział dwudziestu czterech chórzystów z Cieszyna, Zamarska i Hażłacha. Pomysłodawcami i prowadzącymi byli Beata Macura, Marta Kaczmarczyk i Michał Malinowski. Utwory, jakie dzielnie przygotowali uczestnicy, pochodziły z doskonale nam znanych piosenek szkolkowych – „Kiedy ufam Bogu”, „Czytaj Biblię”, ale tym razem w ciekawych, nowych aranżacjach muzycznych. Nie zabrakło też nowości z uwielbianego przez dzieci zespołu Małe TGD. Jednak to jeszcze nie był koniec!

Przed warsztatowiczami zostało ostatnie ważne zadanie. Czwartego czerwca będą mieli okazję wejść do studia nagrań CME w Dzięgielowie i zarejestrować jedną z piosenek których nauczyli się na warsztatach. Do tej piosenki powstanie także specjalny klip wideo z udziałem uczestników warsztatów, nad którym pracuje Janek Walica. Będzie to



wspaniała pamiątka dla chórzystów i zaproszenie kierowane dla nowych osób, które chciałyby dołączyć do działających chórków w naszej parafii. Efekty nagrań ukażą się jeszcze przed wakacjami! Czekać na nie razem z nami!





Zdjęcia: Beata Macura i Jan Walica



Przedszkole  
PTE



## Nasze szkoły

### Liceum Ogólnokształcące TE

Aleksandra Trybuś-Cieślak

Mamy olimpijczyka! Joel Kojma, uczeń klasy 3b zdobył tytuł laureata 45 Olimpiady Języka Niemieckiego oraz finalistę XVII edycji Olimpiady Przedsiębiorczości. Wielkie gratulacje dla Joela oraz nauczycielek z nim pracujących: p. Justyny Soboty oraz Katarzyny Piwochy.

Uroczyste rozdanie świadectw ukończenia szkoły miało miejsce w auli LOTE w ostatni piątek maja. W tym roku szkołę ukończyło 46 uczniów. Poniżej przedstawiam wyniki ostatecznej klasyfikacji. Zachowanie: 3d – 13 wzorowych; 10 bardzo dobrych, 1 dobre. Średnia frekwencja klasy 3d to 78%. 3e – 11 wzorowych, 8 bardzo dobrych, 4 dobre. Średnia frekwencja klasy 3e to 83%. Średnie klas: 3D – 4,08; 3E – 4,49. Uczniowie, którzy odebrali świadectwa z wyróżnieniem: Domi-

nika Bogdał, Julia Hanzel, Michał Lipka, Mateusz Kowalski, Paulina Panek, Samantha Pinkas, Maciej Zgondek, Ignacy Banaszak, Edyta Bolek, Karolina Gomola, Tomasz Iwanek, Aleksandra Kisza, Hubert Kleczek, Oliwia Łoško, Julita Szewczyk, Natalia Urbańczyk, Michał Waluś. Od 4 maja uczniowie ostatniego rocznika przystąpili do egzaminów maturalnych. W tym roku wyjątkowo, bo maturę zdawał ostatni rocznik 3-letniego liceum, czyli uczniowie, którzy kończyli nieistnieją-



Matura 2022

## Wieści Wyższobranskie

ce już gimnazjum. Do egzaminów przystąpiło 46 uczniów. Zdawali tylko egzaminy pisemne, ponieważ ze względu na pandemię zrezygnowano z organizacji egzaminów ustnych. Egzaminy obowiązkowe na poziomie podstawowym z języka polskiego, matematyki i języka nowożytnego zdawali wszyscy. Jednak to egzaminy na poziomie rozszerzonym decydują o rekrutacji na uczelnię wyższą. Rekordziści przystąpili do 5 egzaminów na poziomie rozszerzonym. Teraz maturzyści mogą cieszyć się najdłuższymi w życiu wakacjami. Wyniki matur poznamy dopiero 5 lipca, póki co – trzymamy kciuki.

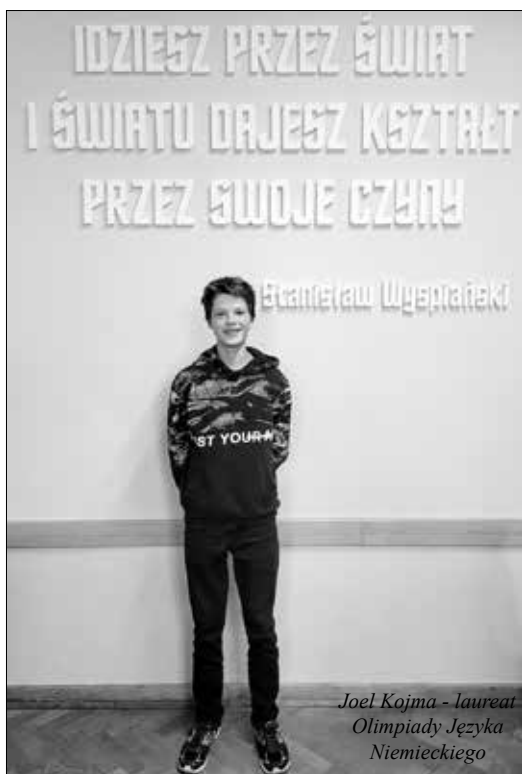
W ramach lekcji geografii uczniowie klas drugich i trzecich poznają nasz region – Śląsk Cieszyński. Po serii prezentacji w klasach nadszedł czas na spacer po Cieszynie. Aby poznać stolicę regionu, odwiedzili Muzeum Protestantyzmu, Kościół Jezusowy, Muzeum Śląska Cieszyńskiego i pracownię rusznikarską p. Jerzego Wałgi oraz Izbę Regionalną Cieszyńskich Rzemieślników. Sami uczniowie wcielali się w rolę przewodników i przedstawiali swoim kolegom istotne informacje np. o Wzgórzu Zamkowym i obiektach tam znajdujących się, Teatrze im. A. Mickiewicza, Cieszyńskim Rynku czy ulicy Głębokiej. Po takim cyklu lekcji wszyscy w LOTE wiedzą co to jest cieszyńska, cieszyńianka i cieszyńnit oraz zdają sobie sprawę z wyjątkowości naszego regionu.



Spacer po Cieszynie z klasą 2a



Uroczyste zakończenie roku szkolnego klasy trzeciej



Joel Kojma - laureat Olimpiady Języka Niemieckiego

Grupa uczniów ucząca się języka francuskiego, w ramach współpracy naszej szkoły z Liceum im. M. Kopernika w Katowicach, miała okazję uczestniczyć w wycieczce do Paryża. Zwiedzali między innymi Luwr, Łuk Triumfalny, Wieżę Eiffla, Monmartre. Paryż pozostawił niezapomniane wrażenia!

Końcem maja odbywają się wycieczki szkolne. Uczniowie klas trzecich pojechali szlakiem Młodej Polski do Krakowa



i Zakopanego, natomiast uczniowie klas pierwszych i drugich w Pieniny do Szczawnicy i Krościenka.

Trwa rekrutacja do szkół ponadpodstawowych. Chętnych zapraszam na rozmowy wstępne, które odbę-

dą się 2 i 9 czerwca 2022. Cała oferta znajduje się na stronie internetowej: [lote@tecieszyn.pl](mailto:lote@tecieszyn.pl)

## Szkoła Podstawowa TE

Joanna Gibiec



Powoli zbliżamy się do końca roku szkolnego. Dla naszych ósmoklasistów jest to ostatni etap w SPTE, który kończy się egzaminem z j. polskiego, matematyki i j. obcego. Przez cały rok uczniowie intensywnie pracowali pod okiem nauczycieli: M. Glac, A. Czudek, A. Czauderny, B. Wachtarczyk, A. Juric, J. Karwot, M. Gawlikowskiej oraz P. Sikory. Mają za sobą 3 próbne egzaminy oraz 2 sobotnie spotkania polonistyczno-matematyczne w maju, podczas których mieli jeszcze czas na powtórki, dodatkowe ćwiczenia i konsultacje. Życzymy naszym ósmoklasistom, aby intensywna praca zaowocowała dobrym wynikiem testu, na który muszą poczekać do lipca. Pisząc o ósmoklasistach, trudno nie wspomnieć sukcesu jednej z uczennic 8a – Kornelii Berek, która wzięła udział w Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd” i uzyskała tytuł laureatki. Celem konkursu było odkrywanie ludzi nieznanymi, zapomnianymi, którzy kierowali się wartościami nadrzędnymi: Bóg, Honor i Ojczyzna - nawet za cenę utraty życia. Kornelia sięgnęła do swojej rodzinnej historii i napisała wiersz o swoim dziadku pt: „Ile waży szczęście?” Niedawno obchodziliśmy „Dzień Ziemi”. To cykliczne wydarzenie organizowane jest w SPTE po to, aby promować proekologiczne postawy, a także uświadamiać, jak kruchy jest ekosystem naszej planety. Z tej okazji przygotowany został program artystyczny przez uczniów kółka teatralnego pod okiem A. Czauderny. Przedstawienie oparte było na zmodyfikowanych tekstach „O królowie Śnieżce”, „Czerwonym Kapturku” i „Smoku wawelskim”. Młodzi artyści dostarczyli uczniom dobrej zabawy, jednocześnie przekazując morał w postaci dramatycznej wizji przyszłości, jeśli nie zaczniemy dbać o nasze otoczenie. dopełnieniem przesłania była prezentacja przygotowana przez Renatę Mróz – nauczycielkę biologii - na temat segregacji śmieci, zanieczyszczeń powietrza oraz koniecznych zmian w naszym konsumpcyjnym trybie życia. Obchody zakończył występ szkolnego chóru pod kierunkiem Grażyny Mrowiec i wspólne śpiewanie piosenki o naszej planecie. Po występach nauczyciele przygotowali na szkolnym korytarzu stacje z zadaniami ekologicznymi do rozwiązania. Każdy uczeń mógł podejść i zmierzyć się z wylosowanym zadaniem. Z obchodami „Dnia Ziemi” korespondował musical „Ekologiczny Armagedon 2050”, który klasy V, VI, VII obejrzały w teatrze A. Mickiewicza. Wspomniana wcześniej refleksja o wizji przyszłości została przedstawiona jako katastrofa klimatyczna. Spektakl wywarł



szą o wizji przyszłości została przedstawiona jako katastrofa klimatyczna. Spektakl wywarł

## Wieści Wyższobramskie

wrażenie zarówno na uczniach jak i nauczycielach. Po powrocie do szkoły uczniowie podzielili się swoimi odczuciami na temat przesłania - kryzysu w relacjach międzyludzkich, konsumpcyjnego trybu życia, nadmiernej eksploatacji dóbr naturalnych, zniszczenia środowiska i zmian klimatu. Prócz spotkań ze sztuką był też czas na poznawanie malowniczych miejsc w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Pejzaż ze średniowiecznymi zamkami, pałacami, muzeami i skansenami mamy w programie wycieczek turystyczno-krajoznawczym SPTE. W tym roku wybrane miejsca obejrzały klasy 4. podczas dwudniowej wycieczki z wychowawcami – E. Drozd i B. Zabielskim. Maj i czerwiec to miesiące, w których dużo czasu spędzamy na szkolnym podwórku w ramach zajęć świetlicy i WF, jeśli tylko pogoda sprzyja. Z uwagi na to, że jest to ulubione miejsce naszych uczniów, zwróciliśmy się do Rady Rodziców o wsparcie w realizacji działań związanych z porządkowaniem naszej „zielonej sali gimnastycznej”. I tak w majowe popołudnie rodzice i nauczyciele podjęli się różnych prac: pomalowali sprzęty zabawowe, płotki, posadzili rośliny, położyli kratki trawnikowe, zamontowali bramkę w ogrodzeniu oddzielającym nasz teren od miejskiego basenu. Prace trwały do późnych godzin wieczornych. Zaangażowanie, współpraca, dobry humor sprzyjały działaniom. To był dobry czas. Cieszą takie chwile, kiedy możemy zrobić coś wspólnie dla naszych dzieci. Dziękujemy wszystkim!

Nadal trwa rekrutacja do SPTE na rok szkolny 2022/2023 do klasy 1., ale także do pozostałych klas w ramach wolnych miejsc. Zapraszam do zapoznania się z naszą ofertą, która znajduje się na naszej stronie internetowej [spte.tecieszyn.pl](http://spte.tecieszyn.pl) Znajdziecie tam Państwo zestawienie godzin nauczania języków obcych (w odniesieniu do szkoły publicznej), ofertę zajęć pozalekcyjnych oraz informacje o działalności edukacyjno-wychowawczej, z którymi warto się zapoznać. Serdecznie zapraszam.





## Przedszkole TE

Nowa oferta w Przedszkolu Towarzystwa Ewangelickiego od września 2022  
Klub Maluszka w Przedszkolu Towarzystwa Ewangelickiego

Jeśli jesteście Rodzicami Maleństwa w wieku od 12. do 30. miesiąca życia, szukacie miejsca opieki dziennej, pełnego ciepła i troski to zapraszamy do nas Jesteśmy przedszkolem, które posiada długoletnie doświadczenie w pracy z najmłodszymi, a we wrześniu 2022r. otwieramy grupę dla dzieci od pierwszego roku życia. Jesteśmy pełne pasji i zapału. Wiemy jak ważna w procesie wychowania oraz nauczania jest akceptacja, szacunek i uważność na dziecięce potrzeby Jeśli jesteście ciekawi naszej oferty serdecznie zapraszamy do kontaktu Do zobaczenia!

### GORDONKI dla dzieci

1. Wiek dzieci 1 -3 roku
2. Czas 1 godzina zegarowa raz w tygodniu
3. Stałe grupy
4. Termin od września – czerwiec

Program zajęć oparty jest na naukowej teorii uczenia się muzyki opracowanej przez prof. E.E.Gordona. Teoria zakłada, że dziecko przyswaja muzykę podobnie jak język. Im szybciej pozwoli się dziecku na kontakt z żywą muzyką, tym większe szanse, że jego zdolności zostaną rozwinięte w maksymalnym zakresie.

Charakterystyka zajęć:

- Na zajęciach dominuje śpiew oraz rytmiczne recytacje bez słów. Pozwala to dzieciom w większym stopniu skupić się na muzyce. Umuzycalnienie niemowląt i małych dzieci polega na prezentowaniu przez osoby prowadzące krótkich śpiewanek i rytmiczank w bogatej palecie skal i różnorodnych rodzajach metrum.

- Ważne są momenty ciszy. Wtedy u dzieci następuje przetwarzanie usłyszanych struktur muzycznych.

- Zajęcia gordonowskie cechuje niedyrektywne podejście do dziecka. Prowadzący ograniczają używanie słownych instrukcji. Dziecko jest niejako "zatapiane" w muzycznym świecie i tylko od niego zależy, czy aktywnie włączy się poprzez spontaniczny śpiew lub ruch, czy raczej poprzestanie na wsłuchiwanie się.

Po więcej informacji zapraszamy do przedszkola.

## Biofeedback w naszym przedszkolu

### Co to jest Biofeedback?

EEG - Biofeedback to profesjonalny trening mózgu. Informacja o stanie umysłu pacjenta jest mu przekazywana za pośrednictwem sygnału EEG. EEG Biofeedback jest metodą zaliczaną do technik neurotechnologicznych.

Są to technologie wykorzystujące wiedzę medyczną, psychologiczną, pedagogiczną i bioinżynierię do ulepszenia funkcji mózgu. Biofeedback - biologiczne sprzężenie zwrotne – polega na podawaniu

pacjentowi sygnałów zwrotnych o zmianach stanu fizjologicznego jego organizmu, dzięki czemu może on nauczyć się modyfikować funkcje, które normalnie nie są kontrolowane świadomie, np. fale mózgowie czy napięcie mięśni. Metoda została stworzona w Amerykańskim Centrum Badań Kosmicznych NASA, początkowo była wykorzystywana do szkolenia astronautów i pilotów, którzy w warunkach ogromnego stresu muszą bezbłędnie wykonywać złożone czynności. Obecnie EEG Biofeedback wykorzystywany jest interdyscyplinarnie przez lekarzy, pedagogów, psychologów, logopedów i rehabilitantów jako ważna metoda diagno-

styczna, profilaktyczna i naprawcza. Jej rolę doceniła w roku 2005, 2009 oraz w 2010 Amerykańska Akademia Psychiatrii Dzieci i Młodzieży uznając ją jako najlepszą metodę do rozwoju funkcji poznawczych, bez działań ubocznych.

Jak to działa?

Trening przebiega raczej w formie zabawy, niż ciężkiej pracy, ale organizm trenującego może odczuwać zmęczenie. Pacjent siedzi wygodnie w fotelu i obserwuje widoczne na monitorze wideogry, obrazujące przebieg jego fal mózgowych (czynność bioelektryczna mózgu przekazywana jest do komputera za pomocą elektrod umieszczonych na głowie pacjenta). Wykorzystuje się tutaj sprzężenie zwrotne między stanem psychicznym, a czynnością neurofizjologiczną mózgu. Osoba poddawana terapii, spełniając ustalone kryteria ćwiczeń gry – ma wpływ na własny obraz fal mózgowych. Kiedy wzrasta aktywność mózgu w pożądanym paśmie częstotliwości fal mózgowych, dziecko otrzymuje nagrodę w postaci wzrokowej (wideogra przebiega pomyślnie) i słuchowej (sygnały dźwiękowe). Przy wzroście aktywności niepożądanych pasm, sukces znika. Dzięki metodzie EEG Biofeedback osoba poddawana treningowi uczy się czynności swojego mózgu. Uczy się, jak pozytywnie zmieniać wzorzec wytwarzanych fal mózgowych (wzmacniać pożądane i hamować niepożądane fale mózgowie) ponieważ stan naszego umysłu i zachowanie łączą się we wzorcu pracy mózgu (sygnały dźwiękowe). Przy wzroście aktywności niepożądanych pasm, sukces znika.

**Czy to boli?**

Przebieg treningu jest całkowicie bezbolesny i nieinwazyjny. Podobnie jak aparat EKG rejestruje sygnał emitowany przez serce, tak samo aparat EEG Biofeedback rejestruje sygnał emitowany przez mózg, który jako znacznie słabszy niż sygnał EKG musi być wzmocniony przez głowicę EEG Biofeedback.

**Cel działania Biofeedbacku**

Celem treningu EEG Biofeedback jest poprawa funkcjonowania dziecka poprzez polepszenie czynności bioelektrycznej mózgu wraz z ukierunkowaniem i wzmocnieniem koncentracji uwagi oraz hamowaniem stanów nadmiernego pobudzenia. Trening EEG Biofeedback wpływa pozytywnie na korę mózgową przywracając równowagę zaburzonym wartościom amplitud fal mózgowych. Poprawia się: koncentracja uwagi, szybkość myślenia, kreatywność, pamięć, polepsza się nastrój, samoocena, sen, równocześnie pacjent uczy się relaksu. Treningi prowadzą zatem do poprawy pracy mózgu, co skutkuje ogólną poprawą funkcjonowania organizmu ludzkiego. Metodę tę stosuje się dla doskonalenia zdrowia, pokonywania trudności w uczeniu się, wspierania przy intensywnej nauce i pracy oraz wspomaganie leczenia zaburzeń psychosomatycznych.

**Dla kogo trening EEG Biofeedback jest zalecany?**

Dzięki szerokiemu spektrum oddziaływań metoda EEG Biofeedback znajduje zastosowanie przy:

- zaburzeniach uwagi, koncentracji,

- nadpobudliwości psychoruchowej,
- problemach szkolnych (dysleksja, dysgrafia, dyskalkulia itp.),
- rozwojowych zaburzeniach mowy,
- stanach lękowych, tremie, obniżonej samoocenie w rehabilitacji po urazach czaszki, udarach i wielu innych,
- zaburzeniach snu,
- zaburzeniach lękowych i fobiach,
- wstydlivości i tremie,
- migrenach,
- jąkanii,
- i wielu innych.

Metoda jest wskazana również osobom zdrowym w celu:

- poprawy szybkości zapamiętywania, uczenia się i przypominania materiału, również w zakresie języków obcych,
- przygotowania do uzyskania lepszych wyników sportowych (sukcesy skoczek narciarskiego A. Małysza były w dużej części zasługą terapii Biofeedback),
- przygotowania do uzyskania lepszych wyników przez uczniów,
- dla osób obciążonych stresem, dużą odpowiedzialnością, pracujących twórczo itp.

**Jak długo trwa terapia?**

Nie stosuje się tu jednakowego szablonu, czas trwania terapii ustala się indywidualnie, w zależności od stopnia złożoności problemu oraz od względnego tempa przyswajania treści (krzywej uczenia się). W przypadku głębokich dysfunkcji terapia jest długoterminowa (np. epilepsja, afazja - 80 sesji, ADHD 40-60 sesji). Niekiedy jednak wystarczy – w przypadku drobniejszych trudności u dzieci zdrowych - ok. 10 - 20 spotkań, aby zauważyć poprawę.

**Efekty treningu**

Badania wskazują, że 90% osób dostrzega korzystny wpływ treningu. Niektórzy rodzice - po zakończonej terapii Biofeedback w poradni zauważają znaczące zmiany w funkcjonowaniu swoich dzieci (np. lepsza koncentracja w szkole, zwiększenie płynności czytania, większa sprawność pisania), niektórzy zaś widzą te zmiany, lecz w mniejszym nasileniu. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że trening Biofeedback wymaga systematyczności i cierpliwości, motywacji, woli oraz współpracy z prowadzącym. Osiągnięcie dobrych wyników przez osobę poddawaną terapii nie pojawia się od razu, lecz wymaga co najmniej kilkunastu treningów (od 10 do 60 spotkań). Aby treningi były skuteczne, odstęp między treningami nie powinien wynosić więcej niż 7 – 10 dni, najlepiej zaś, jeśli treningi odbywają się w trybie 2 – 3 razy tygodniowo. Treningi o mniejszej częstotliwości np. 1 raz tygodniowo łączą się z dłuższym czasem oczekiwania na efekty treningów. Na ostateczny wynik terapii ma wpływ: indywidualna plastyczność i fizjologia mózgu oraz motywacja.

Zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą na stronie internetowej przedszkola.



# Kącik dla dzieci

Kinga Woźniak

## Zesłanie Ducha Świętego

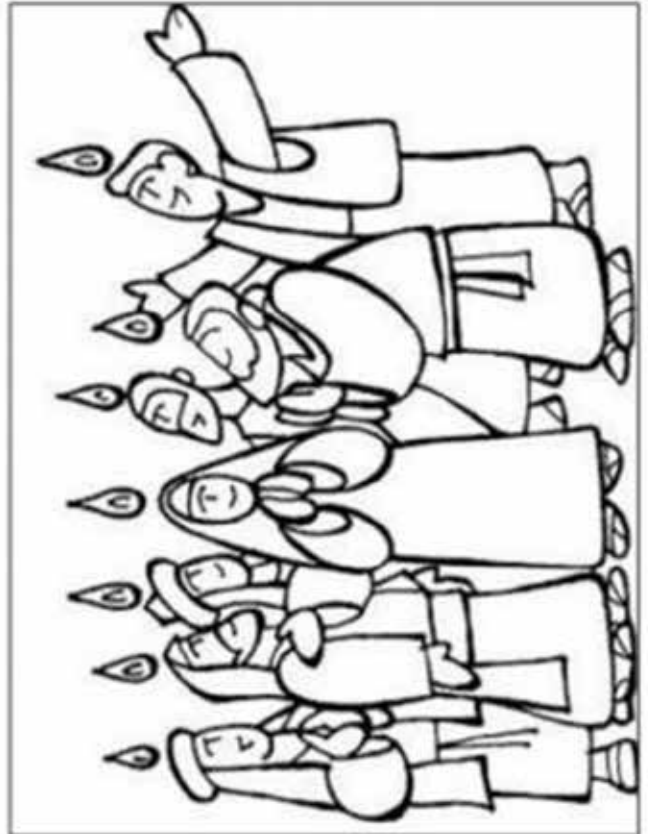
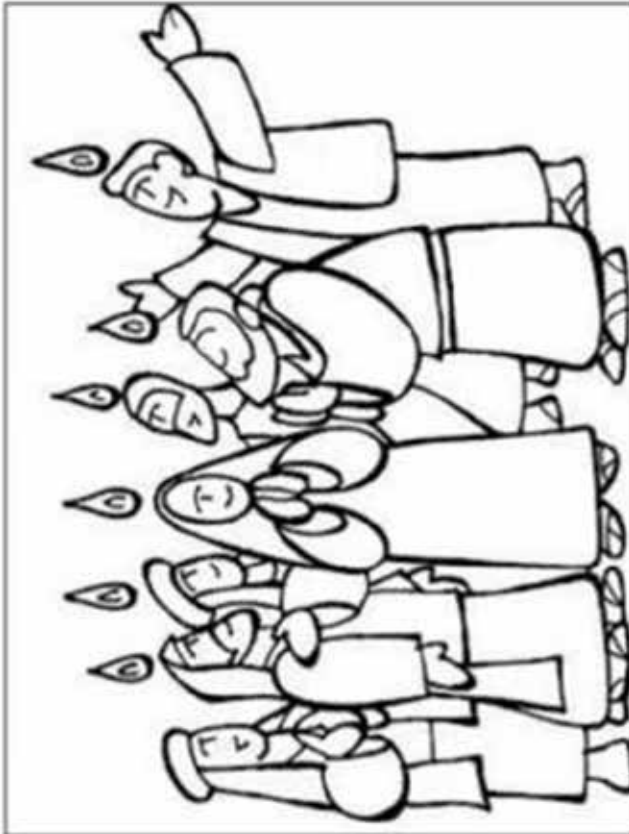
**Uzupelnij tekst z Księgi Dziejów Apostolskich, opisujący to niezwykle wydarzenie:**

A gdy nadszedł dzień \_\_\_\_\_ Świąt, byli wszyscy razem na jednym miejscu. I powstał nagle z nieba szum, jakby wiejącego gwałtownego wiatru, i napełniły cały dom, gdzie siedzieli. I napełnieni zostali wszyscy \_\_\_\_\_ Świętym, i zaczęli mówić \_\_\_\_\_ językami, tak jak im Duch poddawał. A przebywali w Jerozolimie \_\_\_\_\_, mężowie nabożni, spośród wszystkich ludów, jakie są pod niebem; Gdy więc powstał ten szum, zgromadził się \_\_\_\_\_ i zatrwożył się, bo każdy słyszał ich mówiących w swoim języku. I zdumieli się, i dziwili, mówiąc: Czyż oto wszyscy ci, którzy mówią, nie są \_\_\_\_\_? Jakże więc to jest, że słyszymy, każdy z nas, swój \_\_\_\_\_ język, w którym urodziliśmy się? Partowie i Medowie, i Elamicki, i mieszkańcy Mezopotamii, \_\_\_\_\_ i Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii i Pamfilii, Egiptu i części Libii, położonej obok Cyreny, i przychodnie rzymscy, zarówno Żydzi jak prozelici\*, Kreteńscy i \_\_\_\_\_ - słyszymy ich, jak w naszych językach głoszą wielkie \_\_\_\_\_ Boże. Zdumieli się wtedy wszyscy i będąc w niepewności, mówili jeden do drugiego: Cóż to może znaczyć? Inni zaś drwiąc, mówili: Młodym \_\_\_\_\_ się upili. Na to powstał \_\_\_\_\_ wraz z jedenastoma, podniósł swój głos i przemówił do nich: Mężowie judzcy i wy wszyscy, którzy mieszkacie w \_\_\_\_\_! Niechże wam to będzie wiadome, dajcie też posłuch słowom moim. Albowiem ludzie ci nie są \_\_\_\_\_, jak mniemacie, gdyż jest dopiero trzecia godzina dnia, ale tutaj jest to, co było zapowiedziane przez proroka \_\_\_\_\_: I stanie się w ostateczne dni, mówi Pan, że wyleję Ducha mego na wszelkie ciało i \_\_\_\_\_ będą synowie wasi i córki wasze, i młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy wasi śnić będą sny; Nawet i na sługi moje i służebnice moje wyleję w owych dniach Ducha mego i prorokować będą. I uczynię cuda w górze na niebie, i znaki na dole na ziemi, krew i ogień, i kłęby dymu. Słońce przemieni się w ciemność, a księżyc w \_\_\_\_\_, zanim przyjdzie dzień Pański wielki i wspaniały. Wszakże każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie. A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy czynić, mężowie \_\_\_\_\_? A Piotr do nich: \_\_\_\_\_ się i niechaj się każdy z was da \_\_\_\_\_ w imię Jezusa \_\_\_\_\_ na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie \_\_\_\_\_ Ducha Świętego. \_\_\_\_\_ ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła. Wielu też innymi słowami składał świadectwo i napominał ich, mówiąc: \_\_\_\_\_ się spośród tego pokolenia przewrotnego. Ci więc, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz.

*Dzieje Apostolskie 2,1-21, 37-41*

**Arabowie, bracia, Chrystusa, dar, Duchem, dzieła, Galilejczykami, innymi, Jerozolimie, Judei, Joela, krew, ochrzcić, pijani, Obietnica, Piotr, prorokować, Ratujcie, tłum, Upamiętajcie, winem, własny, Zielonych, Żydzi**

Znajdź 10 różnic:



Zaznacz prawidłową odpowiedź:

Jaki był dzień gdy wszyscy byli razem na jednym miejscu?	a) Dzień Matki b) Dzień Zielonych Świąt c) Zachmurzony
Co nagle powstało gdy wszyscy byli razem zebrani?	a) Szum z nieba b) Wielki chaos c) Powstanie Warszawskie
Co się ukazało nad każdym zebraniem?	a) Aureola b) Chmura dymu c) Języki jakby z ognia
Czym zostali na pełnieniu wszyscy zebrani?	a) Duchem Świętym b) Wodą ołigociańską c) Wielkim przeczuciem
Co zebrani zaczęli robić gdy zostali na pełnieniu Duchem Świętym?	a) Zaczęli skakać głośno krzyczeń b) Uciekli do swoich domów c) Zaczęli mówić innymi językami
Co słyszeli ludzie zebrani z różnych krajów?	a) Każdy słyszał swój własny język, w którym się urodził b) Słyszeli duży szum c) Nikt nie słyszał
Co mówili ci, którzy drwili z ludzi mówiących różnymi językami?	a) Że każdy by potrafił mówić po angielsku b) Że młodym winem się upili c) Że trzeba wезwać kartekę pogotowia
Co zrobił Piotr w czasie tego spotkania?	a) Powstał i zaczął mówić o prorocत्वach i obietnicach Bożych b) Uciekł c) Wyganił tych, którzy drwili z apostołów
Co się stało z tymi, którzy przyjęli głoszone słowo?	a) Zostali oczyszczeni b) Za pisano ich na liście do lekcji biblijnych c) Rozdano im Znak Czasu
Ile dusz zostało tego dnia pozyskanych?	a) Żadna b) Około trzech tysięcy c) Trzy

## Księgarnia WARTO poleca:

### Tora. Rozmowa o pierwszych pięciu księgach Biblii - 29,90 zł

Redaktorzy Tory, czyli pierwszych pięciu ksiąg Biblii, nie napisali kroniki historycznej. Spoglądali za siebie, często setki lat wstecz, i próbowali – korzystając ze zbiorowej pamięci, utrwalonej w przekazach ustnych, przechowywanej w pieśniach i modlitwach, zapisanej w regułach moralnych lub liturgicznych, a także na podstawie swoich wyobrażeń o przeszłości i otaczającym świecie – przekazać czytelnikom odpowiedzi na najbardziej nurtujące ich pytania. Książka Tora. Rozmowa o pierwszych pięciu księgach Biblii jest zaproszeniem do wspólnego poszukiwania wraz z autorami ukrytych, niekiedy tajemniczych, ale niemal zawsze uniwersalnych i aktualnych przesłań zawartych w biblijnych tekstach.



### Czego uczy Biblia? Przegląd doktryn biblijnych - 12,00 zł

Biblia jest historią o Bogu, który wkroczył w historię ludzkości po to, żeby uratować Swoje zbuntowane stworzenie dzięki Osobie i dziełu Jezusa Chrystusa.

Duża objętość materiału w Biblii, sprawia, że trudno jest dokładnie prześledzić wszystkie kluczowe tematy, dotyczące zbawienia.

Podczas tego kursu dowiesz się, czego uczy Biblia na temat najważniejszych spraw o Bogu, o zbawieniu, o wierze.

### Biblia młodego detektywa - 69,95 zł

Jak przedstawić Biblię, aby nie wydawała się dzieciom zbyt długa i trudna? Pomogą nam w tym sympatyczni detektywi: Zosia i Tomek. Biblia młodego detektywa zawiera 14 najpopularniejszych historii ze Starego Testamentu i 14 z Nowego Testamentu. Na początku każdego rozdziału znajduje się minikomiks, który wprowadza czytelników w tematykę tekstu biblijnego. Obok opowieści biblijnej, napisanej przystępnym językiem, znajduje się fragment oryginalnego tekstu, aby przyzwyczajać najmłodszych do lektury Pisma Świętego. Na marginesach książki Zosia i Tomek wyjaśniają najważniejsze trudne słowa, a także wskazują inne fragmenty biblijne, związane z czytanim tekstem. Ponadto na końcu każdego rozdziału znajdują się strony informacyjne z bardzo ciekawymi wiadomościami i ilustracjami.



## Zapisane w księgach parafialnych

### CHRZTY:



*Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa.*

*Ga 3,27*

03.04.2022	Franciszek Edward Pawełek	Cieszyn
03.04.2022	Iga Heczko	Cieszyn
03.04.2022	Zuzanna Elżbieta Chrapek	Cieszyn
03.04.2022	Julia Pacnar	Cieszyn
10.04.2022	Emilia Zofia Palowska	Marklowice
17.04.2022	Amelia Katarzyna Wiśniewska	Krasna
18.04.2022	Justyna Kałuża	Cieszyn
18.04.2022	Bianka Węgierkiewicz	Cieszyn
24.04.2022	Dominika Emilia Cieślak	Bažanowice

### ŚLUBY:



*Kto znalazł żonę, znalazł coś dobrego i zyskał upodobanie u Pana.*

*Prz 18,22*

Śluby w kwietniu nie odbyły się

### POGRZEBY:



*Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.*

*Mt 5,4*

05.04.2022	śp. Anna Raszka zd. Cholewik	lat 66	Bažanowice
11.04.2022	śp. Aniela Franciszka Bocek zd. Gabzdyl	lat 96	Cieszyn
12.04.2022	śp. Maria Konderla zd. Pustówka	lat 88	Hażlach
12.04.2022	śp. Aniela Stefania Młynek zd. Lecner	lat 74	Dzięgielów
13.04.2022	śp. Emilia Maria Penkała	lat 89	Puńców
19.04.2022	śp. Józef Ruchała	lat 71	Cieszyn
26.04.2022	śp. Krystyna Cinal zd. Miesiączek	lat 83	Cieszyn
30.04.2022	śp. Marek Aleksander Świstun	lat 75	Cieszyn

## Biblioteka parafialna - ZAPRASZA!

**OTWARTA w każdą niedzielę** - po nabożeństwie porannym do godz. 10.00

## Biblioteka i Archiwum im. B.R. Tschammera

ze względu na trwającą epidemię COVID-19 korzystanie z usług czytelnicy

jest ograniczone, związku z powyższym wizytę w czytelnicy należy uzgadniać telefonicznie

lub mailowo. **Tel.: 502 495 835, 33 813 32 27**

**email: muzeumprotestantyzmu@luteranie.pl**



# SPOTKAJMY SIĘ



7-10 lipca 2022 | Tydzień Ewangelizacyjny | Dzięgielów

## SPOTKANIA EWANGELIZACYJNE | GODZINA 17.00

DLA DOROSŁYCH TŁUMACZONE NA JĘZYK UKRAIŃSKI

MÓWCY: KLAUS GÖTTLER & KS. LESZEK CZYŻ

TEMATY: 1/10 TRĘDOWATYCH, NIKODEM, PRZYŁAPANA NA CUDZOŁÓSTWIE, SAMARYTANKA

DLA MŁODZIEŻY 12-16 LAT

MÓWCA: KS. TYMOTEUSZ BUJOK | TEMAT: KOZACKIE SPOTKANIA

DLA DZIECI 3-11 LAT

RÓŻNI MÓWCY I TEMAT: SPOTKAJMY SIĘ Z JEZUSEM

## KONCERTY | GODZINA 19.00

7.07 GABRIELA BLACHA Z ZESPOŁEM

8.07 BEATA BEDNARZ Z ZESPOŁEM

9.07 ZESPÓŁ CME & ORKIESTRA KAMERALNA SILESIAN ART COLLECTIVE

zaprasza centrum misji i ewangelizacji | szczegóły: [www.te.cme.org.pl](http://www.te.cme.org.pl)



PRZEDSZKOLE

### ODKRYWANIE

- opieka nad dziećmi od ukończenia pierwszego roku życia
- nauka poprzez zabawę dwóch języków obcych + konwersacje
- świetnie wyposażona sala do zajęć ruchowych i integracji sensorycznej
- ogród o powierzchni 3000 m<sup>2</sup>
- stała opieka specjalistów terapeutów według potrzeb dziecka
- grupy do 20 dzieci



SZKOŁA PODSTAWOWA

### KSZTAŁTOWANIE

- ponad 500 dodatkowych godzin języka obcego
- drugi język obcy od czwartej klasy
- świetny wynik egzaminu - zawieszona podium w powiecie
- dwie świetlice, 18 różnych kótek zainteresowań
- duże szkolne podwórko wraz z boiskiem i placem zabaw
- mało liczne klasy dające poczucie bezpieczeństwa



LICEUM

### KOMPETENCJE

- jedyne ZŁOTE LICEUM w powiecie (Ranking Liceów Ogólnokształcących - Perspektywy)
- bogata oferta edukacyjna, atrakcyjne lekcje, warsztaty i zajęcia dodatkowe
- elastyczny wybór rozszerzeń
- cztery języki obce, nauka w podziale na grupy
- liczne wycieczki i wymiany ze szkołami partnerskimi za granicą
- bezpieczna i przyjazna szkoła z atmosferą

więcej na:  
[edu.tecieszyn.pl](http://edu.tecieszyn.pl)

## Informacje, ogłoszenia

W drugie czwartki miesiąca odbywają się **Biblijne Spotkania Kobiet**, które prowadzi **dk. Aleksandra Błahut-Kowalczyk**.

Tematyka **tegorocznych studiów biblijnych** poświęcona jest spotkaniom z Panem Jezusem na podstawie Ewangelii Mateusza.

Serdecznie zapraszamy w najbliższ **czwartek na godz. 17.00**

### Wieczorów z Biblią na czerwiec:

**1 czerwiec** - „Ostatnia wieczerza” - **Artur Fryda**

**8 czerwiec** - „Wprowadzenie do Niedzieli Trójcy Świętej. Poszczególne czytania liturgiczne jako elementy jednego obrazu” - **dk Aleksandra Błahut-Kowalczyk**

**15 czerwiec** - Studium Listu do Tytusa część 3 - **ks. Marcin Brzóška**

**22 czerwiec** - „Siedem błogosławieństw z księgi Apokalipsy” - **Jarosław Mazur**

**29 czerwiec** - „Kult jedności” - **Grzegorz Wacławik**

*Wszystkie zamieszczone w Więściach Wyższobramskich teksty biblijne (o ile nie zaznaczono inaczej) pochodzą z Biblii Warszawskiej - nowy przekład z języków oryginalnych, hebrajskiego i greckiego, dokonany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, I wydanie w 1975 r.*

Redakcja zastrzega sobie prawo odstąpienia od publikacji przesłanych materiałów lub też dokonywania skrótów bez zgody autora. Nie zwracamy nie zamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo opracowywania i skracania tekstów. Wszystkie materiały prosimy przesyłać do 17 dnia każdego miesiąca. Artykuły przesłane po terminie nie ukażą się w Więściach.

#### Kancelaria Parafialna w Cieszynie czynna jest:

- *poniedziałek, piątek* - 8.00 do 15.00

- *wtorek, czwartek* - 10.00 do 17.00

*środa* - nieczynne

Numer telefonu: 33 813 32 20

oraz faxu: 33 813 32 31

Nr konta bankowego: 78 8113 0007 2001 0074 4353 0001

BANK SPÓŁDZIELCZY O/CIESZYN

cieszyn.luteranie.pl

#### Więści Wyższobramskie Parafii

**Redakcja i skład komputerowy: Beata Macura**

**Kontakt: 798 491 941**

**33 813 32 28**

**e-mail: [wiesciwyzzszobramskie@luteranie.pl](mailto:wiesciwyzzszobramskie@luteranie.pl)**

**Nakład: 700 egzemplarzy**

**Projekt okładki: B. Macura**

**Korekta: dk Beata Janota**

**Urszula Szmidt**

**Druk: Ośrodek Wydawniczy „Augustana”**  
Sp. z o.o. pl. ks. M. Lutra, Bielsko-Biała

## SPIS TREŚCI:

Słowo od redakcji .....	1
Kochać i być kochanym .....	2
Życie duchowe Kościoła .....	3
Dzieje Ducha Świętego .....	4
Fenomen Jedności Kościoła .....	6
Gdy ja głoszę pokój, oni dążą do wojny... * .....	8
AQUA VITAE.....	10

### ROŚLINY BIBLIJNE

GRANATOWIEC .....	13
-------------------	----

### HISTORIA

Dr Jan Michejda 1853 -1927 pierwszy polski burmistrz Cieszyna .....	15
Promocja książki w Wiedniu .....	17
Historia rodziny Jana Górniaka cz. II .....	18
Zapomniane kościoły:Historia w murach zaklęta – Steblew .....	22

### WYDARZENIA PARAFIALNE

Prezentacja konfirmantów .....	27
Ordynacja .....	30
Pamiętka założenia w Puńcowie .....	33
Strażacy w Kościele w Hażlachu .....	34
Kolacja dla małżeństw w Pogwizdowie .....	36
Wycieczka Koła Pań .....	38
Spotkanie z Małgorzatą Platajs – dyrektor Towarzystwa Biblijnego w Polsce .....	40
Dzień Niepodległości Izraela .....	41
13. Cieszyńska Noc Muzeów .....	43
Prezbiterzy nowej kadencji 2022-2.027 - Ewa Cienciąła .....	44
313. Pamiętka Poświęcenia Kościoła Jezusowego .....	45
Wywiad z wieloletnią nauczycielką religii diakon Heleną Gajdacz .....	49

### MŁODZIEŻ I DZIECI

Wycieczka do Palmiarni .....	52
Wyjazd młodzieży na spotkanie do Skoczowa .....	53
Zjazd liderów młodzieżowych .....	54

### ŚPIEW I MUZYKA

Wyczekiwana wycieczka .....	55
Warsztaty Muzyczne .....	60

<b>LOTE, SPTE, PRZEDSZKOLE TE</b> .....	63
---	----

<b>KĄCIK DLA DZIECI</b> - Kinga Woźniak .....	69
---	----

<b>KSIĘGARNIA WARTO PILECA:</b> .....	71
---------------------------------------	----

<b>ZAPISANE W KSIĘGACH PARAFIALNYCH</b> .....	72
---	----

<b>INFORMACJE, OGŁOSZENIA,</b> .....	73
--------------------------------------	----

### Numery telefonów i adresy księży:



**proboszcz  
ks. Marcin  
Brzoska:**  
33 813 32 21  
506 145 882  
marcin.brzoska  
@luteranie.pl



**proboszcz  
pomocniczy  
ks. Tomasz  
Chudecki:**  
33 813 32 22  
502 161 085  
tomasz.chudecki  
@luteranie.pl



**ks. Łukasz  
Gaś**  
33 813 32 23  
608 299 833  
lukasz.gas  
@luteranie.pl













**ks. Bogusław  
Sebesta**  
roczny  
urlop  
zdrowotny



**ks. Mateusz  
Mendroch**  
33 813 32 25  
668 927 569  
mateusz.  
mendroch  
@luteranie.pl



**Wikariusz  
ks. Beata  
Janota**  
e-mail:  
beata.janota  
@luteranie.pl

Czerwiec 2022 r.					
			- ópowiedz i Komunia święta		
	<b>05.06</b> <b>Niedziela</b>		<b>06.06</b> <b>Poniedziałek</b>	<b>12.06</b> <b>Niedziela</b>	
<b>Cieszyn</b>	<b>9<sup>00</sup></b> 1 Dzień Świąt Zesłania Ducha Świętego		<b>17<sup>00</sup></b> 2 Dzień Świąt Zesłania Ducha Świętego	<b>9<sup>00</sup></b> Wyborecze Zgromadzenie Parafialne	
<b>Bażanowice</b>	<b>8<sup>30</sup></b>		<b>17<sup>00</sup></b>		
<b>Gumna</b>	<b>10<sup>00</sup></b>				
<b>Hazlach</b>	<b>10<sup>00</sup></b>		<b>17<sup>00</sup></b>		
<b>Krasna</b>	<b>8<sup>30</sup></b>				
<b>Markłowice</b>	<b>10<sup>00</sup></b>				
<b>Ogrodzona</b>	<b>8<sup>30</sup></b>				
<b>Puńców</b>	<b>10<sup>00</sup></b>				
<b>Zamarski</b>	<b>8<sup>30</sup></b>		<b>17<sup>00</sup></b>		
				<b>19.06</b> <b>Niedziela</b>	<b>26.06</b> <b>Niedziela</b>
				<b>8<sup>00</sup></b> <b>9<sup>00</sup></b> <b>10<sup>00</sup></b> 	<b>8<sup>00</sup></b> <b>10<sup>00</sup></b> 
				<b>8<sup>30</sup></b> 	<b>8<sup>30</sup></b>
				<b>10<sup>00</sup></b> 	<b>10<sup>00</sup></b>
				<b>10<sup>00</sup></b> 	<b>10<sup>00</sup></b> 
				<b>10<sup>00</sup></b> 	<b>10<sup>00</sup></b> Pamiętka Założenia
				<b>8<sup>30</sup></b>	<b>8<sup>30</sup></b> 
				<b>10<sup>00</sup></b>	<b>10<sup>00</sup></b> 
				<b>10<sup>00</sup></b> Pamiętka Założenia	<b>8<sup>30</sup></b> 